

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

81. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 16. lutego 1910.

TREŚĆ.

Urlopy pp. Adama i Jana Szeptyckiego.

S. is petycyj.

Wniosek nagły p. Kozłowskiego i tow. w sprawie pomocy dla mieszkańców gminy Bobrówki z przysiółkiem Horayskie, dotkniętych klęską gradową.

Wniosek p. Jędrzejowicza i tow. w sprawie dotacji funduszu pożyczkowego drogowego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweða i tow. w sprawie ochrony ptactwa.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweða i tow. w sprawie regulacyi rzeki Soły.

Wniosek p. Myroniuka- Zajaczuka i tow. w sprawie przeszkód w sprzedaży drzewa opałowego i odpadków lasowych przez c. k. Zarząd dóbr skarbowych w Kałuszu, włościanom z Tużylowa i Hołynia, gmin kałuskiego powiatu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Makucha i tow. w sprawie nieprawnego postępowania c. k. Starosty w Złoczowie przeciw Michałowi Kowal i Janowi Bereza za domową naukę szkolną.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Skwarki i tow. w sprawie obrażającego postępowania p. Miłkołaja Pokińskiego c. k. starosty w Rudkach względem stron w lokalu urzędowym.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie przewlekania ukonstytuowania Rady gminnej w Chocieniu

Głos p. Skwarki z zapytaniem do J. E. Marszałka krajowego w sprawie nieodpowiedniego postępowania przewodniczącego komisji agrarnej.

Odpowiedź względnie wyjaśnienie przez J. E. Marszałka krajowego.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Merunowicza i tow. z dnia 28. września 1909 w sprawie przerw w komunikacyi telefonicznej Lwowa z Wiedniem i złęgo funkcyonowania sieci telefonicznej we Lwowie.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Witosa i tow. z dnia 12. października 1909 w sprawie ubezpieczenia od wypadków młocarń konnych i sieczkarń konnych gospodarzy wiejskich.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Korola i tow. z dnia 7. października 1909 w sprawie wyborów gminnych w Batiatyczach powiatu żółkiewskiego.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Makucha i tow. z dnia 13. października 1909 w sprawie nałożenia na gminę Porszna obowiązku opłaty datku konkurencyjnego na kościół w Porszni.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Makucha i tow. z dnia 20. stycznia 1909 w sprawie kosztów delegowania urzędników do wyborów gminnych.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Jedynaka i tow. z dnia 2. października 1909 w sprawie niezłatwienia rekursu konkurencyi kościelnej w Łączkach kucharskich.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Olesnickiego i tow. z dnia 20 października 1909 w sprawie rozwiązania Reprezentacyi gminnej w Zawiszni powiatu sokalskiego.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Makucha i tow. z dnia 15. października 1909 w sprawie nieprawnego urzędowania Mikoły Kozaka jako naczelnika gminy w Dołhomociskach.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Dumki i tow. z dnia 13. października 1909 w sprawie wystawienia w niewłaściwej formie przez urzędnika kolejowego w Berezowicy pokwitowania uczestnikom wycieczki na wystawę do Stryja.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Witosa i tow. z dnia 4. października 1909 w sprawie zniesienia opłaty pocztowej od przesyłek pieniężnych Wydziałów powiatowych i gminnych.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Wasunga i tow. z dnia 5. października 1909 w sprawie ukarania dyscyplinarnego nauczyciela Karola Notza w Turce i Maksymiliana Hawlickiego w Żarnowej.

Wniosek p. Makucha w sprawie otwarcia rozprawy nad odpowiedzią p. Komisarza rządowego na interpelację p. Dumki i tow. z dnia 13. października 1909 w przedmiocie wystawienia w niewłaściwej formie na stacyi kolei w Berezowicy poświadczeń uczestnikom wycieczki na wystawę do Stryja. Niepoparcie powyższego wniosku.

Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem wykonywania patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek, jakoteż o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek rolniczych. Głosy pp. Skwarki, Makucha, T. Starucha i Piłata. Zamknięcie rozprawy nad wnioskiem I. Komisji. Głosy pp. Dumki, Stefczyka, Lewickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku I. Komisji. Głos p. T. Starucha do wniosku II. Komisji i uchwalenie tego wniosku.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne.)

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem wykonywania patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek, jakoteż o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek rolniczych. Głosy pp. T. Starucha, Lewickiego, Witosa i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków 3. i 4. Komisji oraz odesłanie rezolucyi p. Krzeczunowicza do Komisji bankowej.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia dochodów krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych. Głos p. Makucha. Uchwalenie wniosku komisji.

Wybór uzupełniający jednego członka komisji reformy wyborczej (w miejsce p. Jampolskiego), jednego członka komisji gminnej (w miejsce p. Skołyszewskiego), jednego członka komisji prawniczej (w miejsce p. Stapińskiego), jednego członka komisji gospodarstwa krajowego (w miejsce p. Kurowca). Wybór jednego zastępcy członka komisji reformy wyborczej.

Sprawozdanie komisji gminnej w sprawie przyłączenia gminy Ludwinów, oraz gminy Dąbie do król. stoł. miasta Krakowa. Głosy pp. Czezcza, Dumki i Ptaka. Zamknięcie rozprawy. Głosy pp. Maryewskiego, Lea, sprawozdawcy i ponownie p. Ptaka. Uchwalenie wniosku komisji, odrzucenie rezolucyi pp. Czezcza i Ptaka oraz uchwalenie rezolucyj komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej o petycyi gminy król. stoł. miasta Krakowa w sprawie noweli do §§. 4 i 16. ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Krakowa z dnia 18. lipca 1833 r. L. 63. Dz. ust. i rozp. kraj. Uchwalenie wniosku komisji.

Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyboru uzupełniającego jednego członka komisji reformy wyborczej (w miejsce p. Jampolskiego), jednego członka komisji gminnej (w miejsce p. Skołyszewskiego), jednego członka komisji prawniczej (w miejsce p. Stapińskiego), jednego członka komisji gospodarstwa krajowego (w miejsce p. Kurowca) i z wyboru jednego zastępcy członka komisji reformy wyborczej.

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia nowych i przebudowanych domów w mieście Białej od gminnych dodatków do podatków. Uchwalenie wniosku komisji.

Głosowanie nad nagłością wniosku p. Kiweluka

i tow. w sprawie założenia szkoły ludowej z ruskim językiem wykładowym we Lwowie. Niepoparcie nagłośni wniosku.

Wniosek nagły p. Kurowca i tow. w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Kałuszu. Uzasadnienie nagłośni wniosku, przyczem głośy pp Kurowca, T. Staruch, Lewickiego i Skołyśzewskiego. Uchwalenie nagłośni wniosku

i odesłanie tegoż do Wydziału krajowego jako komisji.

Wniosek nagły p. Kozłowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla dotkniętych nędzą wskutek klęski gradowej mieszkańców gminy Bobrówka z przysiółkiem Horayskie. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35 przed południem)

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: J. E. p. Namiestnik Dr. Michał Bobrzyński i c. k. Rada Namiestnictwa Stanisław Grodzicki.

Sekretarze: pp. Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów: 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 79 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 80 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Posłowi Adamowi i Janowi Szeptyckiemu udzieliłem urlopu z powodu słabości do końca sesji.

Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański. (Czyta).

4431. L. s. 6040. Mieszkańcy gminy Laszki murowane pow. Stary Sambor p. p. Kozłowskiego w sprawie zwrotu dawnych gruntów zniesionej rz. kat. parafii nowo utworzonemu probostwu — do komisji administracyjnej.

4432. L. s. 6041. Jan Dąbrowski z Pętny b. droźnik p. p. Długosza o podwyższenie pensji — do komisji drogowej.

4433. L. s. 6042. Antoni Kaczmarek, nauczyciel w Woli Jakubowej p. t. p. w sprawie wymiaru najwyższej płacy — do komisji szkolnej.

4434. L. s. 6073. Romuald Olszewski, em. naucz. w Wieliczce p. p. Bandrowskiego o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

4435. L. s. 6074. Koło T. S. L. w Krakowie p. t. p. o zasiłek na utrzymanie polskich szkół i ochronek na Morawach — do Wydziału krajowego.

4436. L. s. 6075. Romuald Olszewski, em. nauczyciel w Wieliczce p. p. Wasunga o przywrócenie nieprawnie zatrzymanego 3 dodatku 5-letniego — do komisji szkolnej.

4437. L. s. 6076. Magistrat miasta Gorlic p. p. Abrahamowicza w sprawie odškodowania za utratę dzierżawy prawa propinacji od 1. stycznia 1911 — do komisji budżetowej.

4438. L. s. 6082. Powiat Jaworów p. p. J. Szeptyckiego o przedłużenie kolei z Jaworowa do Krakowca, Wielkie Oczy do Cieszanowa — do komisji kolejowej.

4439. L. s. 6083. Stanisława Marcinkiewiczowa, wdowa po Ludwiku Marcinkiewicz, adjunkcie konc. Wydz. kraj. p. p. Adama o zapomogę — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (Czyta):

Wniosek nagły p. Kozłowskiego i tow. w sprawie pomocy dla mieszkańców gminy Bobrówki z przysiółkiem Horayskie dotkniętych klęską gradową.

Wniosek p. Jędrzejowicza i tow. w sprawie dotacji funduszu pożyczkowego drogowego.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Szweda i tow. w sprawie ochrony płać.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Szweda i tow. w sprawie regulacji rzeki Soły.

Sekretarz p. Skwarko (czyta):

Wnesok p. Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie sprzedaży przez c. k. za-

rajady kameralnych lisiw suchoho stojaczoho derewa.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawie pereszkoz w produży derewa opałowoho i widpadkiw lisowych czerez c. k. zarjad skarbowych dibr w Kałuszy selanam z Tużyłowa i Hołynia, hromad kałuskoho powita.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Makucha i tow. w sprawie protyzakonnoho postupowania c. k. starosty w Zołoczewi protyw Mychajła Kowala i Iwana Berezy za domasznu szkilnu nauku.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Skwarka i tow. w sprawie obydljwoho powedenia p. Mykoły Pokyńskoho c. k. starosty w Rudkach suprotyw storin w urjadowim lokały.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawie prowolikanja ukonstytuowania Rady hromadskojj w Chotyńi.

Marszałek. Interpelacye te odstapię p. komisarzowi rządowemu, a pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przed przejściem do porządku dzienego zażadał głosu p. Skwarko. Udzielam mu głosu.

P. Skwarko. Wasza Ekscelencyjo, pane Marszałku!

Ja poprosyw o hołos w cily postawlenia zapytu, do Waszoji E. dla wyjasnienia sprawy w ślidujuczich kwestyjach.

W subotu wecerom doruczeno czenam komisyyi agrarnoji — miż nyny i meni — zaproszenie na zasidanie toji komisyyi skłykane na nedilu o 4 hodyni popołudny.

Na zaproszeniu ne podano predmetu narad.

Ja pryjšzow na zasidanie i założyw protest protyw naruszaniu świata a tym samym obrjadiw religijnych wsich tych, kotri nedilu światkujut' proty naruszenia świata uznanoho i zakonom cerkownym i świckyj i proty naruszenia nedilnoho widpoczynku posliw w czasi, koły nawit' zakon świckyj zabezpečuje widpoczynok czeladnykam torhowelnym i fryzyjerskym i t. p.

Buło se nadużytiem tym bilszym,

szczo W. E. zamykajuczy w piatnyciu zasidanie wizwały komisyyi do pracy w dniach pozaświatocznych, a ne światocznych i szczo bohato posliw na nedilu wyjichaly i mohły wyjichaty, otže abo ne były powidomleni o zasidaniu abo były w prawi w nedilu wstrymaty sia wid pracy.

Jeśly dowede sia do toho, szczo komisyya može w nedilu praciuwaty, to w dalszij konsekwencyji i Sojm mihby w nedili praciuwaty.

Z tych otže pryczyn założyw ja protest, odnak komisyya perejšła nad mojim protestom do dnewnoho porjadku, motywujuczy tym, szczo buw dosy takyj zwyczaj.

Ja odnak dumaju, szczo tutky zwyczaj ne može o tim stanowyty a to zadla zasady: „Quod ab initio vitiosum erat, non potest tractu temporis convalescere“.

Koły w roci 1908 komisyya hromadska zasłaniała sia w odnij sprawi takož zwyczajem to W. E. poriszyły todi proty zwyczajewy, se je, ne uznaly motywiw komisyyi.

Suprotyw toho ja proszu szczo by W. E. p. marszałok zwołyły tuju sprawu pojasnyty i zarjadyty, szczo by dla ludnosty ustałeno widpowidno tuju kwestyju.

Dalsze prosywby, szczo by W. E. zarjadyły, szczo by na zaproszeniach komisijnych wysyłanych czenam komisyyi zawsihdy podawano predmety narad, szczo by proty mohły zorjentuwaty i przyhotowyty sia. Se je ricz druha, a tretia ślidujucza.

Czerez dwa dny toczyła sia na zasidaniu komisyyi gospodarstwa krajewoho generalna dyskusyya w sprawi wnesenia p. Skarbka.

Sprawozdawec ne predložyw sprawozdania pysemnoho, kotre mało buty pidstawoju do wsich narad, łysz składow sprawozdanie ustno w formi wykładu.

I takyj wykład buw pidstawoju do generalnoji dyskusyyi, kotru widtak zamkno mimo toho, szczo pysemne sprawozdanie ne buło wicodeytane. I znow nad mojim wnesieniem, szczo by wicodeytano napered pysemne sprawozdanie i zarjadženo nad nym dyskusyyu generalnu, komisyya perejšła do dnewnoho porjadku.

Zasterihajuczy sobi hołos nad seju sprawoju w plenum sojmowim pry dyskusyi nad dotyczoju sprawoju w ciły skonstatowania, czy sprawozdanie komisiji je zhidne z tym, szczo buło na komisiji łysz ustno pidnesene i motywowane, proszu tymczasom Waszu Ekscelencyju p. Marszałka, szczo aby zwolyw pojasynty czy ustni wykłady możut buty pidstawoju do narad komisyjnych w tak ważnij sprawi, jak dotyczna sprawa.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że ten rodzaj zapytań jest przeniesiony do nas z innego parlamentu. U nas §. 75. regulaminu wyraźnie powiada, że każdemu z posłów służy prawo wystosowania zapytania do Marszałka tylko co do jego postępowania jako przewodniczącego obrad sejmowych. Ten sam jednakże paragraf mówi, że w sprawach dotyczących obrad komisiji należy wnosić zapytanie do przewodniczącego komisiji.

Postępując w myśl tego paragrafu udzielię przewodniczącemu komisiji gospodarstwa krajowego treści zapytania do mnie wniesionego.

Co do kwestyi naruszenia święta mogę wyrazić już nie jako przewodniczący, ale jako obywatel moje indywidualne zdanie, że jakkolwiek nie jestem powołany do przestrzegania odpoczynku niedzielnego ani ze stanowiska władzy kościelnej ani też świeckiej, to jednak sumienie mi mówi, że jeżeli tylko nie będzie cięższych przekroczeń tak przeciw prawu bożemu, jak ludzkiemu, jak to, że komisya obradowała w niedzielę, to moje, nie marszałkowskie, ale czysto obywatelskie sumienie pod tym względem będzie czyste i spokojne.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Przed przejściem do porządku dziennego zażądał głosu p. komisarz rządowy w celu odpowiedzi na interpelacye:

C. k. Radaa Nam. **Grodzicki.**

Na interpelacyę Pana posła Teofila Merunowicza i towarzyszy wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 28. września 1909 w sprawie przerw w komunikacji telefonicznej Lwowa z Wiedniem i złego funkcyonowania sieci telefonicznej we Lwowie mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Przerwy w komunikacji telefonicznej Lwowa z Wiedniem były spowodowane w części budową trzeciej linii ze Lwowa do Wiednia, w części zaś wpły-

wami atmosferycznymi, wreszcie licznymi kradzieżami drutu z linii i złośliwymi uszkodzeniami izolatorów przez tłuczenie ich kamieniami przez pastuchów i niedorostków.

Chociaż przy budowie trzeciej linii ze Lwowa do Wiednia postępowano z jak największą przezornością i przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności, to jednak mimo to przerwy były nieuniknione zwłaszcza, że równocześnie musiało wymieniać słupy wraz z całym urządzeniem technicznym.

Zbyt częste burze tamowały również w wysokim stopniu ruch telefoniczny, ponieważ ze względu na bezpieczeństwo życia tak personalu zajętego przy aparatach jak i samych abonentów należało podczas każdej burzy wyłączyć linię a zdarzało się to bardzo często, gdyż burze występowały sporadycznie na całej przestrzeni wzdłuż tych linii blisko 800 kilometrów długich. Najdłużej trwające przerwy międzymiastowego ruchu telefonicznego spowodowane były jednak licznymi kradzieżami drutu, czasami na bardzo znacznej przestrzeni 2 lub 3 kilometrowej, a nadto uszkodzeniem izolatorów przez rzucanie na nie kamieniami. Wyszukanie takich przerw i usunięcie ich wymaga zazwyczaj dłuższego czasu.

Ukończenie budowy trzeciej linii ze Lwowa do Wiednia przyczyniło się znakomicie do usunięcia przerw.

W sprawie usunięcia przyczyn złego funkcyonowania sieci telefonicznej w mieście Lwowie, przedłożyła c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie c. k. Ministerstwu handlu stosowne wnioski tak co do wymiany niektórych aparatów, jak i pomnożenia personalu centralnej stacyi we Lwowie.

Wskutek tego personal już stosownie powiększono i zarządzono wymianę aparatów stacyi centralnej a skoro to nastąpi, należyte funkcyonowanie sieci telefonów w mieście Lwowie jest zapewnione.

W końcu pozwalam sobie zaznaczyć, że zresztą wszystkie aparaty telefoniczne używane w Galicyi a w szczególności aparaty z jedną słuchawką są zupełnie takie same, jak w innych prowincyach.

Na interpelacyę posła Witosa i towarzyszy w sprawie ubezpieczenia od

wypadków młocarń konnych i sieczkarni konnych gospodarzy wiejskich mam zaszczyt odpowiedzieć, jak następuje:

Według postanowień ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków (z 28. 12. 1887. Dz. u. p. Nr. 1 ex 1888) robotnicy zatrudnieni przy maszynach poruszanych siłą zwierzęcą podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków zaś według rozporządzenia ministerjalnego z 3. kwietnia 1888. Dz. u. p. L. 35. pod robotnikiem w znaczeniu ustawy należy rozumieć także i dzieci przedsiębiorcy, chociażby żadnego wynagrodzenia nie pobierały.

Po myśli więc postanowień powołanej ustawy każdy przedsiębiorca posiadający młocarnię konną względnie sieczkarnię konną jest obowiązany zgłosić w Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków takie przedsiębiorstwo, w przeciwnym bowiem razie Zakład z urzędu przeprowadza dochodzenie i ustala odpowiednie opłaty a to tem bardziej, że obowiązek ubezpieczenia od wypadków osób zajętych przy w mowie będących maszynach następuje ex lege i Zakład jest obowiązany wynagrodzić im względnie ich rodzinom szkodę powstałą wskutek kalectwa lub śmierci zeszej przy wykonywaniu pracy ubezpieczeniu podlegającej.

Pociąganie przeto włościan używających maszyn kieratowych do ubezpieczenia od wypadku jest ustawowym obowiązkiem i nie można go uważać za samowolność ze strony Zakładu

Co do podniesionego przez posła Witosa i towarzyszy zarzutu, że Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków wymierza w tym wypadku zbyt wysokie opłaty asekuracyjne, to zarzut ten polega na niezrozumieniu wydanych przez Zakład orzeczeń. Zakład bowiem wydaje orzeczenie klasyfikacyjne co do obowiązku ubezpieczenia od wypadków samego przedsiębiorstwa z zapodaniem jednostki taryfowej od każdego 100 Koron wypłaconego zarobku, która wynosi przy młocarniach konnych około 5%, a przy sieczkarniach konnych około 6%, następnie ustala dopiero opłaty asekuracyjne, które są jednak tak minimalne, że w żaden sposób nie mogą podkopać bytu wielu rodzin, jak o tem interpelacya wspomina.

Wobec tego :

c. k. Namiestnictwo nie może wydać ze

względu na obowiązujące przepisy żadnego zarządzenia któreby uwolniło gospodarzy wiejskich posiadających maszyny kieratowe od obowiązku ubezpieczenia od wypadków tychże przedsiębiorstw.

Widpowiadajucy na interpelacyju pana posła Korola i towarzysziw z 7. żowtnia 1909 w sprawie wyboriw hromadzkich w Batiatyczach, powita żowkiwskoho, maju czest' zajawyty, szczo protestu proty perewedenych w roku 1907 (sim) wyboriw do rady hromadskoj i w zhadanij hromadi polahodyło Namistnyctwo merytoryczno riszeniem z dwanajciatoho lypnia 1908 Cz. 42411 widkydajucy protest toj o skilko zwernenyj buw proty cilosty powysszych wyboriw, zarjadzujucy natomist' perewedenie wyboriw dopowniajuczych.

Ti dopowniajuczi wybory perewedeno 10. weresnia 1908, a protest wnesenyj takoz proty tych wyboriw widkynuło Namistnyctwo nakonec riszeniem z 8. lystopada 1909, w wydu czoho nowe wybrana rada hromadska dnia szestoho hrudnia 1909 ukonstytuowała sia i obniała urjadowanie.

Na interpelacyju Paniw Posliw Doktora Makucha i towarzysziw z 13 żowtnia 1909 wnesenu po powodu ualożenia na hromadu Porszna obowiazku opłaty datku konkurncyjnoho na kostel w Porszni, maju czest' widpowisty, szczo śliduje :

C. k. Starostwo u Lwowi wymiryło oreczeniem z 8. sierpnia 1909 Czyśło 29479 miż ynszymy takoz hromadi Porszni leżaczij w okruzi rymo-katolyckoji parochiji w Nawaryji wid podatkiw bezposerednych oplaczuwanych z majetku hromadskoho w kwoti 115 koron 47 sotykiw datok konkurancyjnij w kwoti 169 koron 15 sotykiw na restauracyju plebaniji i pokrytie ynszych potreb toji parochiji — a ne jak w interpelacyji pidneseno — na kostel w Porszni

Twerdzenie pidnesene w interpelacyji, jakoby w zahali bezprawno wymireno w tij hromadi datok konkurancyjnij ne je opravdane, pozajak piśla postanow §, 8. ustup 3 zakona z 16. ćwitnia 1896 Wistnyk zakoniw krajowych Czyśło 25, osoby prawni (hromady), majuczi prypysanij podatok bozposerednyj wid realnostyj položenych w okruzi parochialnim suť obowiazani do konkurowania na riez toji parochiji.

Natomist' opravdanyj je zakyd interpelacyji zwernenyj protywy wysoty datkiw konkurencyjnych wymirenych poodynokym hromadam w okruzi rymo-katolyckoji parochiji w Nawaryji jako osobam prawnym z tytułu oplaczuwanych podatkiw wid majetku abo dobra tych hromad, nakołyž, jak sia okazuje z aktiw predložonych c. k. Starostwom u Lwowi ne uzhlaneno pry wymiri tych podatkiw suproty postanow §. 8. b) ustup tretyj zhadanoho zakona widnoszenia jake zachodyt' w hromadach podatkiwych miž narodnostyju rymo-katolyckoho obrjadu a zahałom narodnosty tych hromad.

W tim naprijami repartycija datkiw konkurencyjnych dowerszena poklykanym wyssze oreczeniem konkurencyjnym bude widpowidno sprostowana, a to w naślidok rekursiw wnesenych hromadamy Porszna, Lisnewyczi i Kniaziem Julianom Puzynoju.

W ciły połahodzenia sych rekursiw czerez Namisnyctwo zarjadženo wže szczo naležyt'.

Na wnesenu dnia 20. sicznia bižuczozoho roku interpelacyju posła pana Doktora Makucha i towarzysziw w sprawi kosztiw delegowania urjadnykiw do wyboriw hromadskych maju czest' widpowisty, szczo w wydu prypysy §. 19. ordynacyji wyborczoji hromadskoj, piśla kotroho prawo Własty delegowania urjadnykiw do wyboriw hromadskych majebuty wykonuwane z urjadu z tytułu deržawnoho nadzoru nad hromadamy, ne ulahaje sumniwowy, szczo kosztiw podorožy delegowanoho z urjadu urjadnyka ne možna nakładaty na hromadu.

Tož wže nawedenymy w interpelacyji obižnykamy Namisnyctwa z 18. lutoho 1867 Czyśło 1517/pr. i z 29. hrudnia 1869 Czyśło 57330 poruczeno politycznym Włastiam powitowym pokrywaty kwestyonowani koszta z ryczałtu urjadowoho.

Teper zakyd, pidneseni panom interpelantom jeszcze w bihu debaty budžetowoji, sponukały Namisnyctwo, szczo obižnykom z 13. sicznia bižuczozoho roku Czyśło 713/pr. zwernuło ponowno uwahu Starostw, szczo koszta, o kotrych mowa, naležyt' pokrywaty z ryczałtu urjadowoho, a žadanie zwrotu tych kosztiw wid hromad ne maje prawnoho uzasadnienia.

Nakoły že wydelegowanie urjadnyka do wyboriw hromadskych ne nastupło z urjadu ale na wyraznu prošbu hromady, w takim śluczaju žadanie wid hromady zapłaczenia kosztiw komisyyi ne možna uwažaty za supreczne z zakonom.

Szczo do konkretnych śluczajiw, predstawlenych w interpelacyji, zažadalo Namisnyctwo pojasneń wid Starostwa w Towmacyz a po ich otrzymaniu wydad' ewentualno widpowidni zarjadženia.

Na interpelacyę wniesioną 2 października 1909 przez posła Jedybaka i tow. w sprawie niezahatwienia rekursu konkurencyi kościelnej w Łączkach kucharskich mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje :

Na podstawie rozprawy konkurencyjnej przeprowadzonej dnia 27 lipca 1903 zobowiązało c. k. Starostwo w Ropczycach orzeczeniem z dnia 12 marca 1904 L. 12002 strony konkurencyjne rz. kat parafii w Łączkach kucharskich do poniesienia wydatków na restauracyę kościoła i budynków plebańskich w Łączkach kucharskich, oraz na poprawienie ogrodzenia cmentarza kościelnego i ogrodzenia ogrodu plebańskiego.

Od tego orzeczenia wnieśli rekursa Bronisław Szwantowski, tudzież Jan Babicz i tow. wspólnie ze zwierzchnościami gmin Łączki, Łopuchowa, Broniszów, Glinna i Niedźwiedza.

W rekursach podniesiono :

1) że przy wymiarze datku konkurencyjnego Bronisławowi Szwantowskiemu, wzięto za podstawę wymiaru mylny przypis podatkowy ;

2) że Jan Babicz i tow. nie będący współpatronami rzym. kat. parafii w Łączkach, nie powinni byli być pociągnięci do poniesienia datku patronackiego, wrześnie

3) że niesłusznie nałożono na strony konkurencyjne obowiązek poniesienia kosztów poszycia stodoły plebańskiej i ogrodzenia ogrodu plebańskiego, gdyż zdaniem rekurentów, ponoszenie tych kosztów należało zawsze do proboszczów, a nadto ogrodzenie ogrodu jest niepotrzebne, gdyż nie jest to ogród lecz pole orne.

Rekursy te przedłożono c. k. Namisnictwu 14 lipca 1904. Badanie zarzu-

tów tych rekursów wymagało licznych i obszeroych korespondencyi z władzami skarbowymi i sądowymi a nadto przesłuchiwania pamiętników mieszkających w różnych powiatach, tak, że dochodzenia te musiały się dłuższy czas przeciągać.

Po ukończeniu dochodzeń okazało się, że zarzuty pod 1 i 2 wymienione są w zupełności uzasadnione i że strony konkurencyjne dotychczas rzeczywiście nie ponosiły wydatków na poszycie dachu stodoły plebańskiej i ogrodzenie ogrodu, gdyż roboty te uskutecziano z dobrowolnych datków parafian, a i w tym wypadku uskuteczniiono je już w ten sam sposób, wskutek czego zebranie datków na ten cel w drodze konkurencyi jest bezprzedmiotowe.

Wobec tego należało wydane orzeczenie uchylić i polecić przeprowadzenie nowej repartycyi datków konkurencyjnych i datku patronalnego.

Tymczasem postanowił jednak Komitet parafialny zmienić zupełnie pierwotnie uchwalony projekt restauracyi kościoła w Łączkach, gdyż projekt ten okazał się zupełnie niewystarczający, a wobec tej zmiany stanu rzeczy nie pozostawało nic innego, jak spowodować, aby nowy projekt restauracyi poddano pod uchwały stron konkurencyjnych przy nowej rozprawie konkurencyjnej, na której strony także zreasumują swoje poprzednie uchwały co do restauracyi budynków plebańskich, ze względu, że część z nich już bez udziału stron konkurencyjnych wykonano.

Stosownie do powyżej przytoczonego postanowienia Komitetu parafialnego zarządziło c. k. Starostwo w Ropczycach nową rozprawę konkurencyjną na dzień 7 stycznia 1910 a według sprawozdania tego c. k. Starostwa z dnia 12 stycznia 1910 L. C. 43/44 uchwały strony przy tej nowej rozprawie konkurencyjnej jednogłośnie nowy projekt tak co do restauracyi kościoła jak i budynków plebańskich. Na podstawie tej nowej rozprawy konkurencyjnej wyda c. k. Starostwo nowe orzeczenie konkurencyjne w toku instancyi.

Wobec tego stanu rzeczy, rekursy wniesione przeciw pierwotnemu orzeczeniu konkurencyjnemu stały się bezprzedmiotowe, a c. k. Namiestnictwo będzie czuwać nad tem, aby c. k. Starostwo wydało niezwłocznie nowe orzeczenie konkurencyjne co do w mowie będących restauracyi.

Wreszcie zauważa się, że akta sprawy nie wykazują, aby w kwietniu 1909 wniesiony był w tej sprawie jaki rekurs.

Widpowiadajucy na interpelacyju pana posła doktora Olesnyckoho i towarzysziw wnesenu dnia dwanajciatoho żowtnia 1909 a zwernenu proty rozwiazaniu reprezentacyji hromadskoj w Zawyszny, powita sokalskoho, maju czest zajawyty, szczo powyszcze riszenie operło Namisnyctwo na wyslidi lustracyji hospodarky hromadskoj w Zawyszny. perewedenoji z ramena Wydiłu powitowoho w Sokały, jak takož na opinii Wydiłu krajewoho, kotromu udeleno akta lustracyji do perehladu, a kotryj zajawyw, szczo akta ti dokazno wykazujut potrebu rozwiazania reprezentacyji hromadskoj.

Ne wchodiacy otže w blysszu ocintu motywiw riszenia Namisnyctwa zaznacza je sia, szczo proty toho riszenia ne wneseno rekursu do c. k. Ministerstwa spraw wnutrisznych, w wydu czoho riszenie urosło w syłu prawa.

Spimnu w tim szczo riwnoczesno z ustanowieniem w Zawyszny tymczasowoho Zarjadu hromadskoho nakazano uprawytelewy toho Zarjadu, szczyoby jak najskorijsze perewiw wybory nowoji reprezentacyji hromadskoj a teper z rjadżeno wže dijalnosti pryhotowlajucy do tych wyboriw.

Widpowiadajucy na interpelacyju posła Makucha i towarzysziw z dnia 15. żowtnia 1909 w sprawi ne zakonnoho urjadowania Mykoły Kozaka jako naczalnyka hromady w Dowhomostyskach maju czest zajawyty, szczo po powodu ukarania Mykoły Kozaka wyrokom c. k. Sudu powitowoho w Sudowij Wyszny z 24. maja 1909 U. 261/9, simdnewnym aresztom za perestupstwo § 461 zakona karneho c. k. Starostwo w Mostyskach reskryptom z 16 żowtnia 1909 Cz. 1442/8 A. usunulo jeho z urjadu naczalnyka hromady w Dowhomostyskach.

Na interpelacyju pana posła Dumki i towarzysziw w sprawi wystawlenia urjadykom zeliznyczym na stacyi w Berzowycy w newlastywiw formi poświdky uczasnykam prohulky na wystawu do Stryja maju czest widpowisty, szczo urjadyk toj zajawyw, szczo ne maw najmenschoho namiru obydzienia podorożnych łysz tilky w naślidok pospichu wpysaw skillist osib w chybnu rubryku blanketu.

Na interpelacyję pana posła Witosa i towarzyszy wniesioną na posiedzeniu

Wysokiego Sejmu dnia 4 października 1909 w sprawie zniesienia opłaty pocztowej od przesyłek pieniężnych Wydziałów powiatowych do delegatów dróg powiatowych i gminnych mam zaszczyt odpowiedzieć, co nasepuje:

Po myśli postanowień art. VIII. ustawy z dnia 2. października 1865 (Dz. u. p. Nr. 108.) prawo uwolnienia od opłaty pocztowej przesyłek pieniężnych przysługuje tylko władzom, organom i korporacyom, wymienionym w art. II. ustępy 1 i 2 tej ustawy.

W ustępie 1 jest mowa tylko o władzach i urzędach oraz ich organach, zaś w ustępie 2 wspomnianego artykułu wymienione są między inemi: Wydziały krajowe, korporacje konstytucyjne równorzędne z Wydziałami krajowymi i organa podległe Wydziałom krajowym.

Ponieważ Wydziały powiatowe nie są ani urzędami, równorzędnymi z Wydziałami krajowymi, ani też wyłącznie organami podległymi Wydziałom krajowym, lecz samoistnymi korporacyami autonomicznymi, którym w myśl punktu 7. powołanej ustawy przyznano tylko ograniczone prawo uwolnienia od porta i tylko przy posyłkach listowych, przeto wobec wspomnianych postanowień ustawy nie przysługuje przesyłkom pieniężnym Wydziałów powiatowych prawo uwolnienia od opłaty pocztowej.

Reskryptem z dnia 8. marca 1867 L. 21819—2337 orzekło atoli c. k. Ministerstwo handlu, że przesyłkom pieniężnym Wydziałów powiatowych przysługuje uwolnienie od portorium tylko wtedy — jeżeli owe przesyłki zawierają pieniądze przeznaczone na utrzymanie dróg krajowych — bo w tych wypadkach Wydziały powiatowe, zawiadując drogami krajowymi, występują jako organy Wydziałów krajowych i dlatego odnośne przesyłki podpadają pod postanowienia art. VIII. ustawy o uwolnieniu przesyłek od opłaty pocztowej.

Takie przesyłki muszą być jednak zaopatrzone na adresie w klauzulę „Sprawa zarządu dróg krajowych“.

Na interpelację Panów Posłów Wausunga i towarzyszy wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 5. października 1909, w sprawie ukarania dyscyplinarnego nauczyciela Karola Notza w Turce i Maksymiliana Hawlickiego w Żarnowie mam zaszczyt odpowiedzieć, jak następuje:

Karol Notz umieścił w jednym z pism codziennych podpisany swem imieniem i nazwiskiem artykuł p. t. „O drugiej ankiecie szkolnej słów kilkoro“, w którym w sposób zgola nie licujący ze stanowiskiem nauczyciela względem władzy przełożonej i uchybiający należnemu jej uszanowaniu poddał zjadliwej krytyce przebieg ankiety, która odbyła się we Lwowie dnia 19. czerwca 1909 w sprawach szkolnictwa ludowego.

W artykule tym bowiem zarzucił Radzie szkolnej krajowej względnie Panu Namiestnikowi jako jej prezydentowi wprost złą wolę i złą wiarę w zwołaniu i prowadzeniu ankiety tej, odbytej pod jego przewodnictwem wskutek rezolucyi Wysokiego Sejmu krajowego, nazywając ją np. „komedią“, akcją „niby na oko poważną, donośną, w celach świętych i wielkich podjętą, a w rzeczywistości gotującą „kucie nowych obroży na szyje nasze“.

Za czyn ten c. k. krajowa Rada szkolna pociągnęła Notza istotnie do odpowiedzialności dyscyplinarnej i wymierzyła mu za to i za inne wykroczenia przeciw obowiązkom zawodowym orzeczeniem z 30. listopada 1909, L. 67073, na zasadzie art. 24. lit. c. ustawy z 11. czerwca 1905, Nr. 73. Dz. u. k. karę dyscyplinarnego przeniesienia na równorzędną posadę.

Orzeczenie to jest już prawomocne i wykonane w ten sposób, że Notza przeniesiono do szkoły męskiej w Cieszanowie.

Nauczycielowi Maksymilianowi Hawlickiemu wytoczono śledztwo dyscyplinarne z powodu również niezgodnej ze stanowiskiem nauczyciela a podburzającej agitacyi przeciw obowiązującym przepisom prawnym, którą to agitację rozwinął w artykułach p. t. „Nasze oskarżenie“, zamieszczonych w „Gazecie ludowej“, a zawierających krytykę zaprowadzonej ustawy z 12. czerwca 1907, Nr. 101. Dz. u. k. dwutypowości seminaryów nauczycielskich.

Jak wiadomo, przytoczona ustawa o kształceniu nauczycieli ludowych różni dwa typy seminaryów, według tego, czy w ich planie nauki kładzie się osobliwszy nacisk na nauki przyrodniczo-rolnicze, czy też na naukę języków i naukę rysunków. Hawlicki, nie pozostając bynajmniej w granicach rzeczowej krytyki owej reformy seminaryów, do czego

nikt mu nie odmawiał prawa, wypowiedział w swych artykułach twierdzenie, że wskutek rzeczonyj ustawy wprowadzającej rzekomo podział seminariów na wyższe i niższe, nauczycieli wychodzący z tak zwanego niższego zakładu w przyszłości będą zaledwie jako tako umieli czytać i pisać, siać i orać i będą kontenci, że będą mieli dach nad głową oraz 500 K pensyi rocznej.

Nie mogąc przypuścić, aby rozszerzanie tak jaskrawych fałszów, będących w rażącej sprzeczności z postanowieniami zarówno tej ustawy jak ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, wypływało u Hawlickiego z niezajomości krytykowanej ustawy, c. k. Rada szkolna krajowa musiała w rozpowszechnianiu podobnych fałszów, zdolnych wznieść zaniepokojenie wśród interesowanych i w szerszych kołach społeczeństwa, przez nauczyciela, którego zdanie musiało na czytelnikach sprawić wrażenie należytej świadomości i wiarygodności, uznać karygodny zamiar wywołania niechęci przeciw obowiązującej ustawie i opartym na niej instytucjom, oraz władzom powołanym do ich wykonywania i wprowadzenia w błąd ludności i kandydatów stanu nauczycielskiego. Że w artykułach Hawlickiego tkwiło właśnie takie niebezpieczeństwo okazało się dowodnie, gdy na wiosnę r. 1909 uczniowie nowootworzonego seminarium nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym w Rudniku, chcieli pewnego dnia zaniechać dalszego ucześnieczania do szkoły tak, że tylko roztropne i energiczne postąpienie kierownika zakładu, który na podstawie postanowień ustawy sprostował błędne ich wyobrażenia, doprowadziło młodzież do opamiętania i zapobiegło przykrym następstwom. Dochodzenie wykazało, że powodem tego zaniepokojenia i zamierzonego strajku uczniów był wręczony przez mieszczanina rudnickiego jednemu z uczniów numer „Gazety ludowej“ ze wspomnianym artykułem Hawlickiego.

Rada szkolna krajowa prawomocnem orzeczeniem z 23. sierpnia 1909, L 34957, wymierzyła przeto Hawlickiemu karę nagany dyscyplinarnej, nie zaś, jako podano w interpelacji, odebraniem dodatku pięcioletniego.

Wprawdzie, jak słusznie zaznaczono w interpelacji, w obu przypadkach wspomniane artykuły nie uległy konfiskacie, ani nie zawierały nic podpadającego pod gólne ustawy karne, atoli ogólne kryte-

rya przestępstw karnych lub prasowych nie mogą wystarczyć dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczyciela, gdyż nauczyciel ze względu na swe odrębne powinności i na doniosłość swego stanowiska w społeczeństwie może ciężkiego nawet wykroczenia dopuścić się czynem, który zwykłemu obywatelowi nie mógłby być za winę poczatany. Dla Rady szkolnej krajowej musza też być rozstrzygającymi przepisy ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych, która w art. 23. postanawia, że zachowanie nauczyciela w szkole sprzeczne z jego obowiązkiem, tudzież zachowanie się po za szkołą „uwłaszczające powadze stanu i udaremniające jego działanie jako wychowawcy i nauczyciela“ pociągnie za sobą zastosowanie środków dyscyplinarnych.

Wobec tego Rada szkolna krajowa była uprawnioną a nawet obowiązana wystąpić przeciw autorom artykułów, o których mowa, na podstawie przysługującej jej na mocy ustaw władzy dyscyplinarnej. Działanie wychowawcy i nauczyciela może bowiem być tylko wtedy skuteczne, jeżeli on sam potrafi utrzymać się w granicach poszanowania dla obowiązujących ustaw tudzież karności wobec władz przełożonych i ich przedstawicieli.

Obaj nauczyciele, o których mowa, występując publicznie przeciw władzom i opartym na ustawach instytucjom szkolnym w sposób tak nienawistny i złośliwy, popełnili czyny podpadające w całej pełni pod postanowienia przytoczonego przepisu ustawy a c. k. krajowa Rada szkolna miała niezaprzeczone prawo do wydania wspomnianych orzeczeń tem bardziej, że nie chciała naruszyć niemi bynajmniej swobody przekonań tych nauczycieli, lecz jedynie wystąpić przeciw swawoli, wykraczającej poza miarę swobodną ich stosunkiem służbowym, tudzież nieprzyzwoitej formie, w jakiej miały na instytucyje szkolnictwa ludowego i na władze nimi kierujące najcięższe a pozabawione wszelkiej podstawy oskarżenia.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

P. Makuch. Proszu o hołos w sprawie formalnij.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Makuch.

P. Makuch. Wysokij Sojme!
Na interpelacyju p. tow. Dumky i

i tow. w sprawie powedenia urjadnyka żeliznyczoho w Berezowycy wylykij koło Tarnopola nezhidnoho skazawszy z ludzkym postupowaniem, popownenoho czerez to, szczo zamist wpysaty czysło podorożnych w rubryci „lude“ wpysaw jeh w rubryci „psy“. Komisar prawytelstwennyj maw czest widpowisty Wys. Sojmowy, szczo danyj urjadnyk ne maw najmenschozo zamiru obrazyty podorożnych i szczo se zrobyw czerez pospich.

My uważajemo toho roda widpowid na interpelacju za ne wystarczajuczu i z toj przyczyny stawljajemo formalne żądanie otworenia dyskusji nad toju widpowistej.

A uważajemo siu widpowist za ne wystarczajuczu z toj przyczyny, szczo koždyj prowinywszyj urjadnyk może skazaty, szczo win ne maw czasu obydyty podorożnych, odnak fakt ostaje faktom. szczo precin nemyslmya ricz, szczooby urjadnyk sobi pozwalaw w toj sposib postupuwaty z podorożnymi, szczooby ich zapysuwaty w w rubryci „psy“.

My możemo tym bilsze sumniwaty sia w opravdanie toho urjadnyka żeliznyczoho, szczo se stało sia z ruskymy podorożnymi, kotri masowo jizdyły na wystawu do Stryja. Otże my i z toj przyczyny musyłyby uważaty taku widpowid za newystarczajuczu.

Otże uważaju, szczo otworenie dyskusji nad widpowideju przyczynyt sia do wyjasnienia tych spirnych kwestiji a imenno czy danyj urjadnyk zistaw ukaranyj, w jakyj sposib i czy jaku satysfakcju dało Prawytelstwo podorożnym za se, szczo ich tak po prostuw ne ludskij sposib obydzono, — i dla toho stawljaju formalne żądanie, szczooby nad widpowideju komisara prawytelstwennoho na interpelacju p. Dumky i tow. w sprawie powedenia urjadnyka żeliznyczoho w Berezowycy wełykij otworyty dyskusju.

Marszałek. Proszę panów zająć miejsca. P. Makuch postawił wniosek o otwarcie rozprawy nad odpowiedzią p. Komisarza rządowego na interpelację p. Dumki i tow.

Wniosek ten musi być przedewszystkiem przez 15 posłów poparty.

Kto popiera wniosek p. Makucha ze chce rękę podnieść.

(Po chwili).

Jest głosów 12. wniosek nie jest poparty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem wykonywania patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek, jakoteż o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek rolniczych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

Rozprawa ogólna została zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Żardecki**:

(czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawdzanie Wydziału krajowego o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i nad innymi Spółkami rolniczymi łącznie ze sprawozdaniem o wprowadzeniu w życie krajowej Centralnej kasy dla Spółek rolniczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Skwarko.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. **Skwarko.** Wysokij Sojme!

Imieniem moho klubu zajawljaju z hory, szczo hołosuwaty budemo proty w 1. wneseniu bankowej komisji, szczooby Sojm pryniaw do widoma zwit Wydiłu krajewoho o wykonuwaniu patronatu nad spiłkami oszczadnostyj i pożyczok a to z toji przyczyny, szczo sprawozdanie komisji bankowej a hołowno sprawozdanie Wydiłu krajewoho, wzhladno biura Patronatu je zowsim netoczne, powerchowne i newirne.

Zakydiw naszych w tij sprawie pidnesenych urjadowo ne pojasneno i ne uchyleno. Urjadowej widpowidy my tut ne distaly na naszi czyslenni zakydy i fakta namy nawedeni.

P. Stefczyk howoryw tut jak posoł a ne jak reprezentant dotycznoho biura, szczo skonstatuwały tut sami polski posły — se je wyrazno napysane w protokoli stenograficznim z besidy posła Stefczyka — każucz, szczo p. Stefczyk howoryw tut jak posoł a ne jak szef biura Patronatu i szczo dla toho może howoryty, jak jemu podobaje sia i tak dijstno howoryw, jak jemu podobalo sia.

My ruski posły pidnesły tut zakydy na pidstawi konkretnych faktiw — a tymczasom p. Stefczyk misto widpowisty na fakta, czerez naszych posliw nawedeni, polemizowaw tut z zakydamy, jaki ne tut w Sojmi, ale poza Sojmom byly zrobieni i to lysz czerez jakis gazety a ne posliw.

P. Stefczyk dla zbytia naszych argumentiw twerdyw, szczo stan kas Raiffeiseniowskich jest jak najkrašnišy a dokazom seho mohłoby buty te, szczo w tij kasi, de jest predsidadelem p. Sodomora jest porjadok!

Czy se maje buty argument zbywajuczij nawedeni namy fakta? Czy se argument zbywajuczij zakydy namy tut pidneseni?

A druhyj sposib:

P. pos. Stefczyk skazaw: „Ja wam nawedu dwa typowi fakta pidneseni w raskich gazetach jako crimina biura patronatu. Koły wykažu ich bezpidstawništ i newirništ, to tym samym i wsi jenszi podibni zakydy pokažuť sia bezpidstawnymy i newirnymy. I nawiw fakta pidneseni w jakis gazeti i zbywaw ich.

Proszu Paniw! Se typowyj sposib oborony, szczo fakta namy tut nawedeni zbywaje sia widpowidyju na fakta pidneseni poza Sojmom.

A natomist p. pos. Stefczyk ne widpowiw na moji zakydy. Ja opyrajuczij sia na sprawozdaniu dotycznego biura, zacytowaw z niego fakta — a na szczo ne distaw ja widpowidy, z wyinkom odnoho fakta, szczo do spilky w Feldbach, se je likwidacji toji spilky, kotru taky perewodyt ruska rajfajzenka w Kobylnicy, a ne człeny komitetu czy zarjadu, jako prywatni osoby. Wproczim meni rozchodyło sia o te, szczo czerez 8 lit dijały sia nadužitia i złodijstwa w spilci w Feldbach — a czerez tak dowhyj czas rewizja ne wykryła niczoho.

Takij sposib zbywania naszych zakydiw i faktiw, na urjadowych sprawozdaniach opertych, należyt takož do systemy, do sztuki perekruczowania, do sztuki biłenia toho, szczo jest czornym. O takij systemi, kotra chodyt krutymy dorohamy i widhraje podwijnu rolu, możnab bohato howoryty. I tak kaže raz p. Stefczyk, szczo howoryt jako posoł — a druhyj raz, szczo howoryt jako reprezentant biura patronatu.

Nechaj nam skaže jasno i otwerto, czy howoryw tu jako posoł, czy jako reprezentant biura patronatu, szczo byśmy znały, jakie majemo zaniaty stanowysko.

Delsze należyt do toji systemy i te, szczo obżałowani wystupajut tut w roli i oborońciw i sudijiw.

A szczo za wartišt majut ti argumenty nawedeni tu p. Stefczykom?

Nas ony ne perekonujut, bo nas perekonujut lysz szczodenni żywi fakta operti sotkamy šwidkiw i dokumentiw. Jesly choczete nas perekonaty, jesly choczete, szczo by nasi narikania ustały, to dajte nam możništ kontroli dijalnocy biura patronatu na pidstawi urjadowych protokołiw podawczych i wykaziw, a to di wy ne budete mohły krutyty.

Skazano meni, szczo szef biura patronatu ne zhodywby sia na kontrolu, bo je autokratom. Jesly tak dijstno jest, to skažu, szczo autokratyzm w instytucyach finansowych zowsim ne jest na misicy.

Proszu Paniw! Z toho roda polemiky, z toho zbywania naszych argumentiw, ja piznajut autora i jako czołowika i jako posła i jako szefa Biura patronatu.

I skažu otwerto, szczo my jako demokraty ne mohły i ne możemo ity z konserwatystamy seji Pałaty, z pryczyn zasadnych — ale konstatuju, szczo z takim sposobom zbywania faktiw, my z ich storony mabut nikoly ne striczały sia. Mały ony zdaješ bilsze poczucie czesty, powahy i wstydu, i tomu ne ważyły sia w toj sposib — jak teper sia dije — iz storony polskich demokratiw, zbywaty nasi argumenta, operti na urjadowych cyfrach i dokumentach.

Proszu Paniw! Szczo by jak najbilsze wyšwitlyty toju systemu i z druhoji storony wykazaty, szczo Panowe, iz szowinizmu w wsiakych sluczajach stajete po storoni teperisnoji systemy biura patronatu — ja budu staraty sia besidu posła Stefczyka własnym kosztom wydaty. Nechaj ide meży masy naroda, nechaj pokaže sia dusza oborońcia toji systemy — i nechaj masy naroda wydadut swij sud szczo do sposobu traktowania naszych žalob i dokaziw.

Pry tim twerdžu, szczo teperiszni uprawyteli biura Patronatu sut najzawziatszymy wsepolakamy, o stilkyy nebezpiecznišy, szczo jenszi wsepolaky

sut otwerti, pıdczas koly ti sut skryti, a mabud' ne bylyby skrytymy, kolyb uprawa Wydiu krajewoho, marszałok i jenszi człeny Wydiu krajewoho byly takoz wsepolakamy. Se je pryczynuju szczo teperiszna zawziato wsepolaska systema biura patronatu je skrytoju. Na tim kinczu.

(Brawa).

P. Makuch. Proszu o hołos.

P. T. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos na p. Makuch.

P. Makuch. Wysokyj Sojme!

Ja riwnoz zajawljaju, szczo budemo hołosuwaty protyw perszoji rezolucyji a se z toji pryczyny, szczo jeśmo newdowołeni iż wedenia biura Patronatu suprotyw ruskich hromad.

Inenno p. Stefczyk zakynuw nam, szczo my ruski pošly agitujemo protyw biuru Patronatu, pıdczas koly protywna ludnist maje dowirje do Patronatu.

Musyma riszczu widperty sej zakyd, nenaczeb my agituwały protyw biura Patronatu, jako takoho; my jeśmo w prawi tutka napiatnowaty wedenie biura Patronatu suprotyw ruskych hromad i żadaty, szczo by ony w ciłij powni korystały z toji organizacyji kredytowej, jak polski spiłky.

(P. Stefczyk. Ależ one tak samo korzystają w całej pełni).

Pıdnoszu tutka szcze dwi dalszi żanity powedenia biura Patronatu z namy;

1) zamit organizacyi nowych spiłok po naszych hromadach a

2) tworenie okruhiw spiłkowych.

Szczu do organizacyji spiłok nowych po naszych hromadach, to my z biura Patronatu majemo wełyki perepony. Na nasze zhołoszenie namiru zaosnowania spiłky, wysyłaje sprawdi biuro Patronatu urjadnyka, ale sej na miściu wse konstatauje, szczo ne ma komu prowadyty toji nowoji spiłky. Koly mu takyj zakyd na miściu uznajemo i prosymo, szczo by pryniaty czołowika na kurs i umozływyty jemu opiśla wedenie toji spiłky, to na tim persza stadya kinczyt sia. Jeśly opiśla wysyłajemo na kurs pysaria, to widpowid' je taka, szczo Panowe ne majete potreby maty kasjera, pozajak ne majete spiłky.

Druha sprawa, to je organizacyja okruhiw spiłkowych. W tim naprjami zanadto moment politycznyj wysuwajete

w kreowanıu tych okruhiw. Duże czasto traflaje sia, szczo w odnij hromadi z połwynoju abo z bilszosteju naselenia polskoho kreuje sia spiłku polsku a do toji hromady wtjahaje sia hromady ruski na se, szczo by opiśla ne mały możnosty distaty sia pid patronat. Jeśly my natysk na se kłademo, to w takim razi ne možna nam zakynuty, szczo agitujemo protyw tworenia takych spiłok hromadzkych, szczo spiłky ti po za naszym klyczom idut do Patronatu. My musymo nastawaty na se szczo by kreowanie takych okruhiw buło racyonale. Nedawno mawjem czest' predložyty pyśmo p. Stefczykowy, szczo by koło Dunajewa utworyty nowu spiłku a p. Stefczyk skazaw meni, szczo ono wze należyt do danoho okruha. My ne choczemo, szczo by szczo do racjonalnoho boku ti okruhy tak tworyty, szczo by my na tim złe wychodyły, szczo by Rusyny byly zawysymi wid polskych spiłok.

Z tych pryczyn my jeśmo newdowołeni z wedenia teperisznoho biura Patronatu i dlatoho budemo hołosuwaty protyw perszoji rezolucyji.

Marszałek. Głos ma p. T. Saruch.

P. T. Staruch. Wysokyj Sojme!

Chocz tu tutka pry perszij toczci seho sprawozdania o biuru Patronatu dejaki uwahy moji pidnesty?

Seho sprawozdania ne možemo pryniaty wdowolajuczo z toji pryczyny, szczo Patronat spiłok Raiffajnsena ne powodyt sia tak jak toho interes naroda wymahaje. Koly ti spiłky w naszym kraju zıstały zaprowadzeni, koly ta hadka piszła miż narod, zdawałoś, szczo choc na tim poły ekonomicznom ne bude toho szwinizmu, toji możnaby skazaty choroby naszoji, krajewoi, jaku na inszych obłastjach naszoho žytja rozszyrjaje sia. Ta hrubo pomyłyły my sia i koly my neraz tut czujemo z waszych ust, szczo do spraw czysto ekonomicznych ne wilno wwoodyty polityky, to jak raz tutka nihto inszyj jak wy wprowadzajete polityku i to opertu na szwinizmi. A se je złoczynom, bo w tych hromadach, de ne buło teper riżnyć meży Polakamy a Rusynamy, wid času jak Biuro Patronatu wprowadzuje tu polityku, wytworjuje szwinizm nacyjonalnyj.

Proszu Paniw, ja znaju w Berezańszczyni odno seło de je $\frac{1}{7}$ czast' łatynnykiw, ale tam pospisyły zaraz kaplyczku zbuduwaty a koly to seło prosyło o za-

wedenie kasy Rajffajzenky to sperszu skazały, szcoby sia hodyły z łatynnykamy.

Otże jak zaczały sia hodyty, to łatynnyky distały.

(P. Stefczyk. Gdzie to było?)

W Horodyszczy. No kilkoch łatynnykiw ne mohło prowadyty toji kasy i musily wprowadyty tam i Rusyniw i Rusyny pereniały tuju kasu majže na sebe.

Ja muszu takōż pidnesty, szczo ja staraw sia w moim seli o tuju neszczasnū kasu Rajffajzenku i predstavte sobi Panowe, szczo ja wnis prośbu i peredaw towarzyszowy, bo to preciu posoł p. Dr. Stefczyk, w ruky osobysto i prosywjem szcoby jak najskorsze tuju sprawu polahodyty.

I znajete Panowe jak skoro polahodzono? W piwtora roku, mymo szczo ja pryjiždžaw kulka raziw i lyczno tu prosyw w kancelaryji p. dyrektora: zmylujete sia p. dyrektor, ta ja zorganizuwaw wže seło, lude powpysuwały sia na człeniw, poskładały wkładky.

No ałe u nas wže taka systema: raz p. Dr. Stefczyk skazaw szczo nema hroszej, a potomu my dowidały sia, szczo 8 kas zistało w inszych sełach otworenych de sut łatynnyky i dowidawjem sia z autentycznocho źerela, szczo tam były hroszi a dla moho seła hroszej ne buło.

I Proszu Paniw, 16. czerwnia tamtoho roku zjichały delegaty, zasnowano tuju kasu, zrobłeno zahalni zbory i jeszcze 3 czy 4 misiaciw czekałyśmo zaky ti neszczasni akty prysłały.

Otże szczo buło potim? Pryluczyło sia seła Wiktoriwka i Krasnopiwka i to buła perepona szczo tam je po kulka łatynnykiw otże treba ich pryluczyty do Kozowy, bo tam łatynnyky założyły kasu a tu seło treba buło tak naszpicywaty, szcoby prosyło samo bo tam buła horstka łatynnykiw.

Otże w te spokijne seło de ne buło rižnyci meży łatynnykamy i Rusynamy de łatynnyk braw Rusynku a Rusyn łatynnyczku, de wzajemno ženły i lubyły sia jak susidy, tam buła tendencyja wyklykaty rižnyciu i to rižnyciu wprost ubijczu.

Jesły maje sia wprowadžuwaty taku systemu, jesły majete cili ne ekonomiczni

łysz polityczni, to ne kryjte toho pid kryłamy, łysz skažit' otwerto szczo majete na oci polityku a ne sprawy ekonomiczni i hospodarski.

Sprawozdanie toho patronatu to tak wsio lehońko, tak krasneńko opysze, szczo tak wsio dla dobra sia robyt', szczo nema rižnyci. Ałe Panowe, rižnycia je wetyka. Dijsno szczo tiji kasy Rajffajzenky majut' dobru cil i pryneślyby narodowy nezwyczajni korysty jeslyby były tak wedeni tak jak w inszych krajach w Czechach i Nimciach.

My duże dobre znajemo, szczo tam naselenie buło bilsze obdowżene jak u nas w kraju a nyni tam stoit' naselenie chłopske na wyżyni, uwilnyło sia z dowhiw i obertaje sotkamy milioniw, no ałe tam buło ono szczastywsze, tam były lude rozumnijszi i na poły ekonomicznim ne mały ciliw politycznych, łysz pidnesenie narodu materyjalnoho, koły u nas choz w najspokijnijszych okołyciach i sełach, jak toj chłop neszczasnyj je łatynnykom to sia zaraz mu wpychaje szowinizm polskij.

Seji ned'ili buw ja w odnim seli de buło piw łatynnykiw a piw Rusyniw. Ono należało do susidnoho seła, do miścoczka do toji kasy Rajffajzenky i tam kazały meni: to neszczastie szczo jak pijde łatynnyk to dadut' jemu pozyczku, a jak pijde Rusyn, czy to wže take neszczastie jak sia chto Rusynom urodyw, to swariat' sia z nym, kažit' jemu pryjty zawtra, raz znow nema hroszej i ne dadut', kazały, tu je mensze łatynnykiw a wže założyły czytelniu, szkilkū polsku i kasu Rajffajzena, a my jak jaki wyhnańci, ne buło meży namy w seli rižnyci, my wsi wzajemno sia lubyły i nawit' kazały meni: taž ja choz łatynnyk ałe ja ne Polak ja Rusyn, cile neszczastie szczo mene ochrestyły w łatyńskim kosteli, ałe z toho ne wychodyt' szcze szczo ja Polak. Tak kazały sami czestni hospodari.

Ałe my znajemo szczo koły kotra hromada podast' sia o kasu, to p. Dr. Stefczyk wyszukuje taki specyjalni widomosty, win nawit' bere szkielko pobilszajucze i prykladaje sia, p. Dr. Stefczyk ne dast', poky ne maje informacyji že tam nema żadnoho łatynnyka a jak ich łysz desiat' zbere to wže pysze: pohodit' sia z łatynnykamy Polakamy i wprowad'ete jich do zarjadu a budete mały kasu.

(P. Stefczyk. To bajka).

Proszu, maju sotky takich przykła-
dów i ciłyj plik dokumentów, z toho sia
ne wylomete p. Dr. Stefczyk, wy łysz
formalno należyte do ludowców ale wy
sto razy bilszyj szowinist jak po tamtim
boci.

Wże nasz towarzysz p. Skwarko
skazaw, szczo tamti otwerto ne każut'
ale Wy p. Dr. Stefczyk wy wsio tak
delikatno, masneńko, tak wsio przyhaska-
jete tak fajno i krasneńko, ale swoje ro-
byte.

My ne je protywni i Wy Panowe
tu jeszcze z ust naszych ne czuły szczo-
byśmo buły protywni polskomu naseleniu,
ale my znajemo szczo na tiji kasy idut'
hroszi tak ruski jak polski, nechaj by ti
chłopy żyły na seli spokojno, ne wpro-
wadźajete pid pokrywkoju toho patronatu
szowinizmu.

Jak wam dobre politykuwaty u
misti, to ne wprowadźajete toho na seło,
bo tam chłopom poślidnu serdaczynu za-
byrajut' i koły kasy Rajffajzenki majut'
na cili chłopstwo pidnesty, to my riszuczo
na żadajemo i bubemo żadaty szczo by ne
wprowadźuwaty na to połe de nariđ ma-
jemo z nuždy wydobyty, polityky.

Idu dalsze. Ja distaw tamtoho roku
jeszcze kilka łystiw nawit' z powita tur-
czańskoho, skillko tam lude musily naji-
zdyty sia i staraty i vse widmowluwano
im zasnowuwania Rajffajzenok i vse
zakydowano szczo jeszcze ta i ta formal-
nist' ne je połałodżena.

Tak vse sia łysz stiahaje, a potom
sia pchaje łysz tam de sut' łatynnyki
i na zachidnu czast' Hałyczyny.

My ne protywni tomu szczo za-
chidna czast' Hałyczyny jest' traktowana
tak jak powynna buty traktowana, ale
moji Panowe, my ne dwojaki dity, prawa
prysłuhujut' nam odnaki, bo odnako
płatymo, dlaczohoż zachidna czast' maje
Waszu opiku jak wid ridnoji mamy a my
jak wid maczochy? A pry tim dilyte nas
na koźdim kroci?

Ja muszu wyskazaty zdywowanie,
czomu, chotiaj miż Wamy sut' ludy wy-
sokorozumni i obrazowani, nyni przyjszo
do toho, szczo choczete nas wynarodo-
wyty i ne baczyte szczo pidtynajuczy
nam nohy i spynajuczy nasz rozwij, spy-
najete takoz rozwij Waszoho naroda, bo
to wyklykuje nesmak o nezhodu provin-

cyji, po selach, a nihde to tak ne bylot'
jak na poły ekonomicznoho pidnesenia.

I tut podywit' sia na Wasze nero-
zumne postupowanie na koźdim kroci!
Toż my żadajemo na buducznist' szczo by
w tych kasach Rajffajzena, w Patronati
uprawa postupowała inaksze i zajawla-
jemo, szczo rozwij ich ślidyty budemo
duże ostro i na buducze szczo ostrijsze
budemo piatnuwaty wsiake storonnyce
postupowanie jak do teper, bo uważajemo
dla oboch narodow za szkidywe, jesly po
selach sut' neporozumienia, jesly partyji
boporujut' sebe, z toho nastupaje ne
łysz w seli ale i w familijnim czysto
prywatnim żytiu nezhoda i po prostu
rozbij.

Znajuu npr. oden fakt, szczo łatyn-
nyk, kotryj maw Rusynku za żinku, di-
staw hroszi z kasy, a jeji brat Rusyn
ich ne distaw, przyjszo do poswarki i
czołowik pobyw tiazko żinku.

Taki buwajut' nastupstwa toho roz-
doru. I koły Wy nam zakydajete szowi-
nizm, hajdamactwo, Boh znajee jaki nam
pryczipajete predykaty, to my wsehda
inaksze naszu zadaczu ponymajemo.
Wasza zadacza szyryty nezhodu, a my
jak raz tomu protywni i nichto tut ne
czuw, szczo byśmy wystupowały protyw
nacyji, protyw narodowy polskomu, chyba
szczo sia perekrucuje naszi słowa, ale
proszu skonstatowaty zi stenograficznych
protokołiw, szczo my nikoły ne widno-
symo sia worožo i neprychylno do na-
roda polskoho a żadajemo łysz riwnoho
traktowania.

A toho musymo żadaty osobenno na
tim poły, tut hde znajemo, szczo hałuż
ta łysz tohdy moze sia rozwywaty i szczo
łysz tohdy moze sia do neji nariđ z pow-
nym dowirjem widnosyty, jesly bude
bezstoronne traktowanie. Chotiajby naj-
kraszna instytucyja, chotiajby jak humani
ciły mała na oci, jesly tam wyklykujete
szowinizm; riżnicy, jesly pokazuje sia,
szczo łatynnyk bude lipsze traktowanyj
czerez zarjad jak Rusyn i łatynnykiw
pidburjuje sia protyw Rusyniw, to w na-
rodi dowirje do spiłok Rajffajzena ne
moze rozwywaty sia. I tak npr. zniszczy-
łyšte wspilne pożytie Rusyniw z łatyn-
nykamy w Benawi w Pidhajeckim po-
witi.

Oszczadnosty moze do kasy wkła-
daty tilky toj czołowik, kotryj maje
powne dowirje do toji instytucyji. Otże
nasze naselenie ne maje toho dowirja a
wyna tiazyt' ne na lokalnych obstawy-

nach, tilko zło sydyt' w Wydili krajewim.

Ja maju welyke poważanie dla p. Stefczyka ale muszu jomu zakynuty szczo win zanadto swoje wnutriszne szowinistyczne postupowanie zaznacza.

Pane doktor Stefczyk, ja možu Wam tut masa faktiw nawesty, ale ne chcizu sia rozwodyty, ja was osobysto szanuju, ale muszu Wam skazaty, szczo ciłyj narid ruskyj jest' z Waszoho postupowania nezadowolenyj i bud'te pewni, szczo narid nyini na prowincyjy to rozumije.

Kolybyśmo pryjszły do Waszoji kancelaryji i perehlanuły protokoly, to byśmo sia perekonały, kilko tam zalehłych podań ruskych abo kilko prykrostej robyt' sia Rusynom, kilko raziw widmawlaje sia im informacyji pidezias koly czysto polski hromady distajut' pozwolenie bez perepony.

Chotiwbym, szczo byśte tu prynesły ti protokoly i widczytały, a jesly datamy i faktamy udowodnyte, szczo ne maju racyji, to ja toj zakyd ochotno widklyczu. Na žal majemo dokumenty w rukach i to ne odni ale desiatky, szczo tak sia dijsno zle dije

Tomuż szczo by ti kasy rozwynuły sia, my ruski zastupnyky stojimo na tij toczci, szczo tut treba wziaty sia lipsze, energicznysze do toji sprawy, ne uważaty na žadnu jakis' swoji pohlady nacyjonalni, bo hołodnyj ne znaje polityky, jak jisty choce, a jak dowżnyk maje bidu, to wirytel na polityku ne uważaje.

Nyni mużyk obtiażenyj wsiakomy podatkamy choce sia ratuwaty na wsi storony i w łychwu popadaje, bo do kasy Rajffajzena ne maje dowirja. My chlōpy ruski stojimo na tij toczci, szczo w systemi Rajffajzena baczymo totu naszu buducznist' majemo nadiju, szczo ti kasy musiat' nas wyratuwaty z tiazkoho położenia materyjalnoho i dlatoho, jesly uprawa centralna i patronat budut' postupowały inaksze i budut' traktuwały riwnomirno wsi hromady i ciłe naselenie bez riżnyci perekonań nacyjonalnych i religijnych, to zapewnijaju Was, szczo ti kasy budut' lipsze rozwywaty sia niź do teper i my wypremo ti kasy małeńki po mistoczkach, kotri do teper łychwu prawowały.

Moi panonewe, koly ja wże pryjszow na toti prywatni kasy łychwiariski, kotri my chcemo zastupyty kasamy Raiffeisena, to musymo sia domahaty i tut i w radi derżawnij, szczo by zakon z roku

1873 o stowaryczeniach hospodarskych zistaw bezusłowno zminenyj.

Podywit' sia, jaku strasznu łychwu wedut ti wsi kasy po mistoczkuch.

W mistoczku, de dawnijsze buw oden, dwa żydy nadzwyczajni łychwiar to jid'te tam teper, a perekonajte sia, szczo koždy z nych maje zalożenu kasu pożyczkowu.

Zasterihaju sia, szczo ne howru tut proty narodowy żydiwskom, ale jak w kożdym narodi sut odynyci łychi tak samo i w żydiwskim narodi.

Ja znaju w moim powiti żyda, kotryj buw kilka razy w ślidstwi za łychwu a teper zalożyw win kasu pożyczkowu, i szczo hirszu łychwu uprawlaje, bo pid pokrywkoju zakona.

W tych kasach pazyczkowych bere sia 20, 25 i 30%.

Bo jak selanyn bere pozyczki zwyčajno 200 K na rik to 8% za rik z hory stiahaje sia jemu, a potim jak za 3 misiaci płatyt perszu ratu, to musyt zaplatyty procent, aż do kincy roku, a to łychwiar pożyczaje ti hroszy dalsze druhomu, tak samo postupaje, a potim tak samo tretomu i t. d.

W takich kasach narod je straszno zadowżenyj i radby sia wyderty z tych widnosyn.

Rozumije sia, szczo może nastupyty to uwilnienie wid tych kas łychwiar-skych, koly kasy Rejffeisnana budut sia tak samo rozwywały, jak powynny, koly narid bude wydiw, szczo ony postupajut bezstoronno i szczo uprawa prychylaje sia tak do odnoji hromady, jak do druhoji bez riżnyci, jaka narodnist tam me-szkaje, czy polska czy ruska.

Riszuczo stoju na tim, szczo kasy Rajffeisena budut w syli narid nasz czy to ruskyj, czy polskyj wydwyhnuty na wyssze stanowysze materyjalne i ekonomiczne i budut w syli uwilnyty jehowid tych małych kas pożyczkowych po mistoczkach, kotri wyzyskujut narid w nebuwałyj i neczuwanyj sposib łychwiar-skyj a to pid pokrywkoju zakona.

Dlatoho zajawljaju tak, jak mij porednyk, szczo budemo protywo hołosowały, ale tiwnoczasno stawljaju zadanie, szczo by uprawa t. j. Patronat widnosyw sia prychylno i ne robyw riżnyci miź oboma narodamy, szczo b ti žali i zakidy z naszoji storony bilsze ne mohły my pid-

nosyty, bo to je sprawa czysto ekonomiczna i finansowa, i polityki ne powynno sia tu wwoadyty.

Ja skinczyw.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wysoki Sejmie!

Jako szef deparatamentu, do którego należy biuro patronatu uważam za potrzebne kilka słów w tej dyskusji powiedzieć.

Zapytał jeden z szanownych mówców, który dzisiaj w tej dyskusji przemawiał, w jakim charakterze p. Stefczyk na ostatniem posiedzeniu przemawiał.

Rzecz jest zupełnie jasna i niepotrzebowałaby właśnie mojem zdaniem wyjaśnienia.

P. Stefczyk przemawiał, jako poseł, do tego miał zupełne prawo, a że jest równocześnie szefem biura patronatu więc rozporządza materiałem, którym mógł od razu na podniesione zarzuty odpowiedzieć; szef zaś dep. III. nie miał powodu do przemawiania, bo uważał, że rzecz jest wyjaśniona przez odpowiedź p. Stefczyka.

Sprawa była wogóle wniesiona o dość późnej godzinie i było rzeczą stosowną dyskusji niepotrzebnem przemawianiem nie przedłużać.

Zarzucono p. Stefczykowi, że nie na wszystkie zarzuty w dyskusji podniesione, odpowiedział. P. Stefczyk o ile sobie przypominam, z góry się zastrzegł, że nie odpowie na wszystkie zarzuty, chociaż byłby w stanie na wszystkie odpowiedzieć, bo materiał miał ze sobą, a tylko dlatego, że nie chciał Wysokiej Izby w spóźnionej porze nudzić opowiadaniem całego szeregu szczegółów i uważał, że przytoczone przezeń wypadki, które nazwał typowymi wystarczają do wyjaśnienia sprawy pod tym względem; że w analogicznych wypadkach podobnie rzeczy się miały.

W urzędzeniu biura patronatu i w jego działalności pokroju panuje, jak to z góry było zamierzonym i stale się utrzymuje najzupełniejsze równouprawnienie obu narodowości, istnieje równouprawnienie pod względem druków, pod względem czasopism, pod każdym względem zewnętrznego i wewnętrznego urzędowania.

Jeżeli mimo to bywają podnoszone zarzuty, że pewne spółki ruskie nie zostają szybko zakładane pomimo wniesionych podań, to te same zarzuty trafiają nas, tylko nie w tej Wysokiej Izbie ze strony spółek z językiem polskim.

Biuro patronatu ma wogóle pewną ilość spółek które czekają założenia

(P. Stefczyk. 200).

dzisiaj 200, a zawsze jest wyżej 100 spółek, co do których założenie jest w zawieszeniu a są liczne spółki i w zachodniej części kraju, które i cały rok czekają na założenie.

Wynika to raz z powodu zbytniego zajęcia sił biura patronatu bo przecież lustracye obowiązkowe nie mogą cierpieć na czynności zakładania nowych spółek wynika to potem także i z tego, że w pewnych chwilach biuro patronatu, powiem więcej, Wydział krajowy utrzymuje się wogóle z zakładaniem spółek, jak to było w chwili pewnej paniki wojennej, która na szczęście minęła.

W ten czas wstrzymaliśmy się wogóle z zakładaniem nowych spółek, bo każda nowa spółka przychodzi z żądaniem nowej pożyczki u fundusze nasze wymagały, jak najstaranniejszej rozważki w wydawaniu, ażebyśmy pie przekroczyli granicy za daleko i nie znaleźli się w kłopotcie.

Wychodzi to jednak na korzyść spółek we wschodniej części kraju nie mówię już ruskich, ale spółek wschodniej części kraju, dlatego, że te spółki właśnie głównie wypożyczają z biura patronatu, a teraz z centralnej kasy, ponieważ spółki z zachodniej Galicyi aż do ostatnich czasów, w ostatnich czasach rzeczy się trochę zmieniły, były zawsze czynne t. z. miały więcej wkładek, niż potrzebowały wkładek.

Obecnie stan rzeczy wskutek okoliczności zewnętrznych, o których nie potrzebuję tutaj obszernie mówić, się zmienił, da Bóg, że znów powróci stosunek dawniejszy.

Spółki zaś we wschodniej Galicyi zawsze i stale są wobec centralnego źródła kredytowego dla kas zadłużone.

Mogę złożyć tutaj imieniem Wydziału krajowego zapewnienie, że wszelkie zarzuty, jakiegokolwiek przeciwko działalności biura patronatu lub jego organów kiedykolwiek były podniesione by-

wają najstaranniej sprawdzane i że w każdym razie Wydział krajowy będzie przy załatwieniu tych zarzutów stał na stanowisku najściślejszej bezstronności, na którym stał zawsze.

Muszę jednak zaznaczyć, że w przeciwstawieniu do licznych wzmianek w prasie, które znajdują potem w znacznej części odbicie w tej Wysokiej Izbie zażalenia do Wydziału krajowego na niewłaściwe postępowanie organów Biura patronatu są bardzo nieliczne.

To jednak nie przeszkadza, że te które wejdą do Wydziału krajowego będą bardzo starannie i jak najskrupulatniej badane w każdym zaś razie Wydział krajowy na tem stanowisku, na którym stanął wprowadzając organizację kas Raiffeizenowskich, instytucji ponoszącej największe korzyści ludności włościańskiej w całym kraju, zawsze stał i nadal zawsze stać będzie.

(*Brawa*).

Marszałek. Do głosu zapisani są pp. Dumka, Stefczyk i Lewicki. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Urbański. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

Urbański. Wnoszę o zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Dumka.

P. Dumka Wysokij Sojme!

Ja zaberajeczy słowo do punktu perszoho muszu jeszcze raz nadmynity, szczo selany widnesły sia do toj instytucji jak najprychilnijsze i szczo starały sia propagowaty meży druhyh selan szczo by tych spółok w naszym kraju buło jak najbilsze, szczo sia naselenie zainteresowało tymy spółkami, szczo by można w tych instytucjach osiahnuty tym wspólnym hroszem jakijś uspicz, szczo selaństwo mohło nabraty pewnist w sebe i swoi syły, i szczo by mohło na świti jakoś inaksze jakoś lipsze żyty.

Toż i ja staraw sia w swojej hromadi taku spółku zawesty.

Odnak szczo sia dije.

Wnesłyśmo podanie do Biura patronatu.

Ale w jakyjś tyżdeń zjawlaje sia w seli jakaś druha rewolucja i ta druha storona takoz wnesła z swojej storony druhe podanie.

Otżez my na widpowid na nasze podanie czekajemo z misiac a potom prorsymo o riszenie naszoho podania.

Na se distajemo z Biura patronatu pyśmo, szczo taka spółka ne moze bnty, bo i druha storona zhołosylaś o taku spółku i szczo treba pryjsy do porozuminia z druhoju storonju.

Rozumije sia, szczo ta druha storona to buła polska storona.

(P. **Stefczyk.** Ale założono ruską spółkę).

Tak jest, ale ja chocz u sprawu porjasnyty. Ja ne jest protywnyj Polakami, ale z ekonomicznoho boku chocz u sprawu pojasnyty.

(P. **Stefczyk.** To jest wyraźnie dowód, że my sprawę traktujemy ze stanowiska ekonomicznego a nie narodowego).

I koho tam po tamtij storoni ubrały?

Jeslyb buły gazdy, łatynnyki czy Polaki, toby jeszcze bułoby dobre, ale samych takich zibrały, kotri czytaty i pysaty ne znajut.

(P. **Stefczyk.** Sami się na podaniu podpisali więc umieli pisać).

Perepraszaju, ja ich znaju lipsze bo jeśm z toho samoho sela, to buły sami analfabety. Zibrały tam kolejowciw kowaliw, kominiariw selańskich szczo nawit pysaty ne umiły i ne buło komu gwarantowaty.

Otżez trymały nasze podanie a potom każut sia nam porozumiwaty, każut pryjty do porozuminia.

I pytajuś, jak tut porozumiwaty sia?

Prychodžu do temnoho zabytoho czołowika i proszu jeha szczo by zrobity jakuś zhodu, szczo by jakoś lipsze żyty na świti.

Ale win meni każe, na szczo jem

zhody, koły jemu obiciały, szczo distane 10.000 koron i zanit słuchaty ne chtiw.

I my czekały kilka misiaciw i akcja peretiahnuła sia, dlatoho, szczo Biuro patronatu kazało nam robyty uhodu.

I misto, szczo by pomahaty tym elementam, kotri potrebujut pomoczy i ekonomicznoho rozwoju jeszcze sia opyniaje misto pidnosyty ekonomiczno i kulturno zbywaje sia do zanepadu.

Bułoby otżeż duże požadane, szczo by Biuro patronatu bilsze uzhladniało tii obstawyny miscewi.

Ja sam buwjem w Biuri patronatu i opowidawjem p. Dyrektowy jak sia u nas riczy majut, jak jest w naszym seli odnak toho ne uzhladneno i bilsze jak 2 misiaci treba buło czekaty.

A jak takych analfabetiw można buło perekonaty w seli, szczo inaksze ne może buty, szczo hros.e nichto za darmo ne daje, ale szczo treba gwarancji złożyty, szczo treba o swoi hroszi staratys szczo treba swoimy orudowaty a doperwa potom można distaty pomicz i nauku.

Bułoby otżeż duże požadane, szczo by Biuro patronatu bilsze uzhladnyło obstawyny miscewi.

Pryluczaju sia do wywodiw perebesidnykiw i zajawljaju, szczo budu hołsuwaw protyw perszoy toczku wneskiw komieji.

Marszałek. Głos ma p. Stefczyk.

P. Stefczyk. Wysoki Sejmie!

Nie byłem w możności odpowiedzieć w piątek wieczorem, a właściwie po północy na wszystkie zarzuty podniesione przez szan. kolegów Rusinów, w sprawie Biura Patronatu dlatego, że mówiłem blisko zdaje mi się godzinę i nie mogłem już dłużej nużyć Wysokiej Izby sprostowaniem rzeczy, do których sprostowania od razu zresztą byłem przygotowany.

(**P. Staruch.** Można buło odłożyć na druhyj deń.)

Pozostało kolegom Rusinom oświadczyć się, czy są tem sprostowaniem zadowoleni czy nie, skoro jednak sprawę podnieśli i dziś żądają, by na wszystkie zarzuty odpowiedzieć, to Wysoka Izba pozwoli, że zmuszony do tego, uczynię to.

A zacznę od końca, t. j. od zarzutu podniesionego przez kolegę Dumkę, który w całym swoim przemówieniu żalił

się na to, że postępowanie biura Patronatu co do Kupczyniec było niezadowalające. Muszę stwierdzić, że istotnie otrzymaliśmy podanie ruskie, a w tydzień potem jak stwierdził p. Dumka, podanie polskie o założenie Spółki w Kupczyncach. Zaznaczam jednak, że najmniejszego ani bezpośrednio ani też pośredniego wpływu jak zawsze tak i w tym wypadku nie wywierałem na to, aby podanie polskie z Kupczyniec do Biura patronatu wpłynęło. Jednakże wpłynęło to podanie polskie. Zdaje mi się więc, że w imieniu zgody należało zachęcić jedną i drugą stronę do porozumienia się celem założenia wspólnej spółki, o co się też starałem. Gdy się jednak przekonałem, że do tego porozumienia nie przyjdzie, zarządziłem mimo to odbycie założycielskiego zgromadzenia i na tem wobec delegata Biura patronatu odbytem zgromadzeniu, na którym znalazła się stanowcza większość Rusinów, założona została spółka ruska, czysto ruska. P. Dumka, który jest jednym z głównych działaczy w tej spółce, może to poświadczyć. Spółka została przyjęta także do patronatu, udzielono jej wszelkiej pomocy i kredytowej i zasiłku, ułatwiono jej przeprowadzenie wszystkich zarejestrowań i wszystkich czynności przygotowawczych — a jednak tu przedstawia się rzecz, jako krzywdę Rusinów.

(**Głosy.** Doskonała krzywda).

Jeżeli Panowie tego rodzaju sprawy przedstawicie jako krzywdy, to istotnie trudno będzie im zapobiedz.

P. Makuch w swoim dzisiejszem przemówieniu powiedział, że biuro patronatu z pomocą geografii politycznej tworzy okręgi w ten sposób, że do gmin z ludnością polską, mających już spółki, przyłącza dalej położone gminy z ludnością wyłącznie albo przeważnie ruską. Jako dowód tej błędnej geografii politycznej, tego przewrotnego postępowania biura Patronatu, przytoczył p. Makuch Dunajów.

(**P. Mahuch.** Jabłonów rohatyńskiego powiatu.)

Jabłonów wcale podania nie wnosił i podania takiego wcale nie miałem. Zresztą o Jabłonowie nie było wzmianki a mogę mówić tylko o tem, co było wspomniane. Otóż stwierdzam że rozchodzi się tu o gminę Białą, która należy do okręgu spółki w Dunajowie, a która wniosła rzeczywiście podanie o odłączenie jej

od spółki w Dunajowie i utworzenie z niej osobnego okręgu.

Tego nie uczyniliśmy do tego czasu z tego powodu, że po zbadaniu rzeczy, okazało się, iż to nie jest rzeczą ani łatwą ani potrzebną, albowiem Biała leży w odległości 3—4 klm. od Dunajowa i znajduje się tam 30-kilku mieszkańców którzy mają od spółki w Dunajowie razem pożyczek na 14.000 K. Jeżeli szan. kolega stwierdził, że to są sami Rusini, albo niemal sami Rusini, to jestto dowodem naprzód, że nie ma potrzeby tworzenia w tej gminie Białej, odrębnej spółki, bo ona w wysokim stopniu korzysta z pomocy istniejącej w Dunajowie spółki do której okręgu należy i że chociaż spółka w Dunajowie jest polską, to mimo to Rusinom z Białej wydatnej udziela pomocy kredytowej.

Może więc szan. Kolega przyzna, że jeżeli są tego rodzaju stosunki, gdzie z jednej strony istotnie gminy ruskie korzystają w wydatny sposób z pomocy ze strony istniejących już spółek Reiffenensowskich a z drugiej strony Biuro Patronatu ma nawał zgłoszeń, którym nie może dać rady, ponieważ podania napływają silniej, aniżeli wystarczają sily i środki służące biuru do dyspozycji, jeżeli ma tyle podań o założenie nowych spółek w gminach, które ich nie mają i nie należą do żadnego okręgu — to złuszną jest rzeczą, żeby zakładać spółki przedewszystkiem w tych gminach, które do okręgu żadnej spółki nie należą, a na późniejszy czas odłożyć dzielenie okręgów istniejących już spółek na dwie albo trzy spółki. Dzieje się to w bardzo rzadkich i koniecznych wypadkach a w ostatnich czasach nawet zupełnie tego zaniechaliśmy.

Również wystąpił dziś z zarzutem co do Słobody złotej p. T. Staruch, ale muszę mu przyznać, że uczynił zarzut ten w formie zresztą bardzo łagodnej, co przypisuję temu że p. Staruch miał sposobność osobiście zetknąć się z działalnością biura Patronatu w jego gminie Słobodzie złotej, gdzie przyszło do założenia ruskiej spółki i gdzie p. Staruch jest przewodniczącym Rady nadzorczej. Tam p. Staruch przekonał się, że biuro Patronatu nie prowadzi polityki, nie tylko antyruskiej ale w ogóle żadnej polityki i że uwzględni w granicach możliwości życzenia i interesa ludności zarówno polskiej jak i ruskiej. Pomimo tego że p. Staruch umie przemawiać w sposób

ostry, dzisiaj w stosunku do biura Patronatu zachował ton łagodny, co zresztą z wdzięcznością z mej strony do wiadomości przyjąłem — ale, tłumacząc sobie tem, że nie miał istotnie powodu do narzekania albowiem w Słobodzie złotej założona została spółka czysto ruska.

(P. T. Staruch. Ale trzeba dowho czekaty.)

Że szan. Kolega za długo czekał na założenie spółki nie moja w tem wina, w każdym razie skutek osobistej interwencji u mnie przyspieszone zostało założenie spółki w Słobodzie złotej. Gdyby nie koleżeńskie względy, jakimi się kierowałem względem szan. Kolegi Starucha, to może być, że do tego czasu jeszcze ta spółka nie byłaby założona.

(P. T. Staruch. Toby było duże sumno.)

Bo jak już stwierdziłem na piątkowym posiedzeniu jest 200 podań przygotowanych, które czekają na załatwienie. Proszę Panów przytem uwzględnić tę okoliczność, że w pierwszej połowie 1909 r. znajdował się Patronat i w ogóle kraj w nadwyzczaj trudnem położeniu finansowem.

Był to czas, kiedy nie tylko dawały się silnie odczuwać klęski elementarne i brak zarobków amerykańskich, ale groziło nam bezpośrednio niebezpieczeństwo wojny, wskutek czego zaczęto wycofywać wkładki ze wszystkich spółek, nastąpił brak funduszy i wskutek tego wręcz odsuniętą musiała być akcyja biura Patronatu w zakładaniu nowych spółek.

Na cały szereg zgłoszeń najgorzej się przedstawiających, odpowiedziało biuro Patronatu, że nie będzie w możności zakładania nowych spółek, i zaleciło równocześnie tym gminom, ażeby lepiej grunt przygotowały, a gdy środki i fundusze się znajdą, wówczas Wydział krajowy względnie biuro Patronatu, nie poskapi im swej pomocy.

Mimo tego wszystkiego, idąc na rękę szan. Koledze, biuro Patronatu doprowadziło — zdaje się już we wrześniu 1909 — do założenia spółki w Słobodzie złotej, w tak krytycznym czasie. Jak jeszcze raz podnoszę, stało się to tylko przez poselskie i koleżeńskie względy, iż założona została ta spółka ruska, której biuro Patronatu udziela wszelkiej pomocy i w dalszym ciągu, o ile pomoc ta będzie

potrzebna i spółka się będzie dobrze prowadziła, pomocy tej się jej nie odmówi.

Obejmuje przewodnictwo **JE. Ks. Metropolita Szeptycki.**

Podniósł dziś dalej p. Skwarko jako główny zarzut przeciwko działalności biura Patronatu to, że ono nie należycie wykonywa rewizję skoro doszło do tego że spółce w Fehlbachu zdarzyły się nadużycia, które spowodowały likwidację spółki. Już na piątkowym posiedzeniu nocnem miałem zaszczyt tę rzecz wyjaśnić i udowodnić, że właśnie to jest dowodem skuteczności lustracyi i rewizyi, jakie biuro Patronatu przeprowadza — że pomimo wyjątkowych okoliczności wśród których owe nadużycia się działy lat przez 8 lat, lecz przez parę ostatnich lat, biuro Patronatu przez swój system przeprowadzania generalnych lustracyi do wykrycia tych nadużyć doprowadziło.

Albowiem tam byli winni dwaj zawiadowcy kasy, kasyer i zastępca przełożonego Zarządu, którzy też zostali zasądzeni podczas gdy przełożony Zarządu, chociaż także nie bez winy, został uwolnieni od odpowiedzialności karnej — to więc współnictwo w pokrywaniu nadużycia utrudniało wykrycie, a przecież nadużycie wykrytem zostało. Tego rodzaju nadużycia nie są zresztą bynajmniej właściwością naszych kas i spółek. W roku 1907 w Dolnej Austrii w gminie Hermannsdorf popełniono nadużycie na 50.000 koron. Mam przed sobą czasopismo dla spółek, gdzie znajduję stwierdzenie faktu, że generalna lustracja, przeprowadzona w jednej czeskiej spółce wykazała niedobór przeszło 20.000 koron — z winy kasyera.

To są dowody, że rzeczy takie zdarzają się i zdarzać się muszą, dopóki ludzie nie będą przerobieni w aniołów. Idzie tylko o to, ażeby te malwersacje w porę wykrywać i zawczasu ich skutkom zapobiegać. A ten cel właśnie lustracje osiągają. Proszę wziąć przytem na uwagę poziom oświaty i kultury w innych krajach, a w kraju naszym i wtedy Panowie zdadzą sobie sprawę, jak trudnem jest u nas wykonywanie tego zadania...

(**P. Gniewosz.** Świeżo odkryto w Bawaryi sprzeniewierzenie na 300.000 marek!)

Tak — ale ja tu przytaczam tylko spółki Raiffeisenowskie.

Dalej — wymieniono tu nazwisko kasyera Chwaliboga w Babcicach, i poseł Skwarko utrzymywał, że jest to człowiek nie posiadający żadnego majątku i zaufania, a mimo to został kasyerem spółki w Babcicach.

Otóż pozwałam sobie stwierdzić, że jest to były żandarm, posiadający 13 morgów gruntu i na podstawie umowy pisemnej z 19. marca 1908 nieograniczoną odpowiedzialność za jego uczciwość przyjęło dwóch poręczycieli. Jednym z nich jest p. Edmund Gutteter miejscowy właściciel dóbr i niejaki Michał Paślawski, który jest właścicielem 6 morgowego gospodarstwa. Lustracja nie wykazała żadnych nieporządków, przeciwnie, członkowie Rady nadzorczej i Zarządu nie podnieśli żadnych zarzutów ani wątpliwości na posiedzeniu odbytem w obecności lustratora.

Otóż macie Panowie dowód, na jakiej podstawie opierają się zarzuty podnoszone tutaj przeciwko niedbalstwu Patronatu.

A dodać muszę, że naszą rzeczą nie może być wywieranie wpływu lub presyi na to, kto ma być wybrany do Rady nadzorczej lub kasyerem. Gdybyśmy z góry wiedzieli, że zostanie wybrany człowiek nieuczciwy, to oczywiście nie dpuścilibyśmy do tego. Ale nie możemy przyjąć odpowiedzialności za to, że ludzie, uważani w miejscu za odpowiednich, później okażą się ni odpowiednimi.

Podniesiony został też przez posła Skwarkę zarzut co do gminy Kalników w powiecie mościskim, że tam założoną została spółka polska i że Rusini są usuwani.

Otóż muszę stwierdzić, że tylko ze strony polskiej wpłynęło stamtąd podanie o założenie spółki, ruskiego podania do tego czasu nie było.

Mam przed sobą sprawozdanie lustratora, które stwierdza następujący stan rzeczy co do założenia tej Spółki:

(czyta):

„Na założycielskiem zebraniu było kilku Rusinów a między nimi ks. wikary obrz. gr. i kierownik szkoły, Rusin. W czasie wyborów ks. ruski postawił wniosek, aby tak do Zarządu jak i do Rady nadzorczej wybrano także Rusinów, na co obecni się zgodzili z tem jednak za-

strzeżeniem, że nie mogą wybierać po równej połowie z obu narodowości tak do Zarządu jak i Rady nadzorczej, gdyż na zebraniu jest tylko mała garstka Rusinów. Ksiądz ruski oświadczył na to, iż Rusinów byłoby znacznie więcej, ale o założycielskiem zebraniu nic nie wiedzieli. Na takie twierdzenie zapytał ksiądz polski ksiądz ruskiego od kogo tak on, jak kierownik szkoły i inni obecni Rusini dowiedzieli się o zakładaniu Spółki. Ksiądz ruski odpowiedział, iż ks. proboszcz ruski otrzymał przed tygodniem od ks. polskiego listowne zaproszenie do wzięcia udziału w założycielskiem zebraniu Spółki z prośbą, aby o tem zawiadomił też innych swoich parafian. Ponieważ jednak ks. proboszcz z powodu choroby sam przybyć nie mógł prosił mię, abym wziął udział w zebraniu“.

Tak opowiadał wikary ruski. Na to jeden z wieśniaków który przybył później na zgromadzenie, podniósł zarzut, że sekretarz gminy stoi na drodze i odmawia Rusinów słowami; „Wernit sia, tam dla nas nema miścia!“ I to właśnie było powodem, dlaczego tam tak mało było Rusinów.

Mimo tego wybrano księdza ruskiego do Zarządu ten jednakże wyboru nie przyjął, stwierdzając, że żadnego wyboru przyjąć nie może. Do zarządu z Rusinów weszli Jacek Hajduk i Stecyk, do rady nadzorczej jako zastępca przewodniczącego Mikołaj Nowak, kierownik tamtejszej szkoły Rusin a jako członek Wasyl Hajduk. Tak więc ma się rzecz co do Kalnikowa, stąd wpłynęło tylko polskie zgłoszenie i gdzie tą sprawą zainteresowali się dwaj obszarnicy i ksiądz miejscowy polski.

Podniesiono tu między innymi i ten zarzut, że gminie Zielona w powiecie buczackim nie udzielono pomocy w założeniu spółki osobnej. Stało się to z tego powodu, że podanie wniesione o pomoc w założeniu tej spółki zaopatrzono było w podpisy w ten sposób wyglądające.

(Mowca okazuje dotyczące podanie.)

(P. Staruch. To sut' harni pidpysy).

Dla mnie to nie jest wystarczającym bo nie można przypnieść, ażeby ludzie, którzy się ledwo podpisywać umieją, mogli prowadzić rachunkowość. Mimo to nie

odpowiedziano wcale, że się żadnej pomocy nie udzieli, tylko, że

(czyta):

„Udzielenie pomocy w Zelenij budo-mo mohły wziaty pid rozważu tohdy, koły naberemo pereświdenia, szczo pomiż iniejatoramy Spiłky sut' dostatoczni syły do wedenia Zarjadu i wykonywania miscewoji kontroli. O tim ne mohłyśmo perekonaty sia na pidstawi tak poperednoho jak i poślidnoho podania“.

Żebyście Panowie nie uważali, że to jest krzywda, tylko Rusinów dotycząca, to muszę stwierdzić, że od połowy r. 1908 aż do ostatniego czasu załatwiono odmownie 34 podań ruskich a 51 polskich, zatem krzywda może być większa po stronie polskiej, jak po stronie ruskiej. Proszę przyjąć do wiadomości, że się także odmownie odpowiada na liczne podania polskie i mam tu dokładnie spisane którym podaniem zgłoszonym w języku polskim a którym w ruskim, udzielono odmownej odpowiedzi.

Czy to nie jest wystarczającym powodem, że raczej ostrzej traktuje się podania polskie, jak ruskie? A traktuje się je ostrzej z tego powodu, iż mam to przeświadczenie, że w zachodniej części kraju ludność może się postarać o lepsze siły do pracy i mniej gwałtownie potrzebuje pomocy w zakładaniu spółek, jak w wschodniej części kraju.

Cały szereg zarzutów, podniesionych na poprzednim posiedzeniu, miałem już zaszczyt odeprzeć na tem posiedzeniu i sądzę, że nieścisle jest powiedzenie p. Skwariki, że się odwoływał wtedy tylko na późniejszą godzinę i na żaden z zarzutów podniesionych przez posłów ruskich nie udzielił odpowiedzi. Odpowiedzi na szereg spraw udzieliłem, między innymi na sprawę tak doniosłą, na taką krzywdę o pomstę do nieba wołającą jak wydanie podręcznika ruskiego dopiero w jednym wydaniu a polskiego w dwóch wydaniach.

Do tego, co już powiedziałem o tem poprzednio, muszę jeszcze dodać i tę uwagę, że pomimo, iż mamy jeszcze odpowiadające celowi nie wyczerpane wydanie pierwsze podręcznika ruskiego, po wyjściu drugiego wydania w języku polskim, umyślnie wydaliśmy w języku ruskim te wszystkie ustępy, które zostały zmienione w drugim wydaniu polskiem i wszystkim spółkom rozesłane bezpłatnie.

Odparłem dalej zarzut, dotyczący spółki w Białobożnicy. zarzut dotyczący spółki w Bednarowie i p. Markowskiego a mogę jeszcze odeprzeć zarzut dotyczący Szwejkowa gdzie wniesiono 2 padania, wcześniejsze polskie a późniejsze ruskie.

O odbyły się tam dwa zebrania; na pierwszym stwierdził lustrator, że przybyło mało Rusinów i z tego powodu, że Polacy, mimo iż byli założycielami, nie wezwali w dostateczny sposób drugiej strony do wzięcia udziału, odmówiło się przyjęcia zawiązanej w obecności lustratora spółki z tem umotywowaniem, że należało także drugą stronę uwiadomić i ułatwić jej wzięcie udziału w zebraniu. Odbyło się drugie zebranie, ale na to zebranie przygotowały się obie strony, ażeby urządzić sobie wiec polityczny, sprowadzono z jednej strony 10, z drugiej 60 ludzi, wszyscy przyszli w uosposobieniu podnieconem tak, że przy pierwszym wyborze przyszło do takiego hałasu i nieporozumienia, że mimo uspokajającej przemowy i zachęty do zgodnego działania ze strony lustratora, do zawiązania spółki przyjść nie mogło. Panowie rozumieją, że nie jesteśmy w możności udzielić pomocy do zawiązania takiej spółki, która by się stała kością niezgody i przedmiotem walk politycznych jednej i drugiej strony.

Ale to jest dowodem, że sprawy te ze strony biura Patronatu traktowane są bezstronnie, nawet powiedziałbym z daleko idącą życzliwością względem Rusinów, że jednakże nie jesteśmy zawsze w możności doprowadzić do porozumienia. To nawet nie jest naszą rolą, tylko rolą czynników miejscowych, aby łagodzono na te stosunki oddziaływać i nie uważać spółki za przedmiot walki politycznej.

Podniesiono dalej jako zarzut na poprzednim posiedzeniu, że biuro Patronatu nie udzieliło pomocy w założeniu spółki w Rażniowie w powiecie brodzkim natomiast udzieliło pomocy Rudzie brodzkiej, dlatego że tam spółka polska się zawiązała.

To twierdzenie muszę więc sprostować w ten sposób, że Rudzie brodzkiej udzielono odmownej odpowiedzi (mam przed sobą oryginalny akt) razem z kilkunastu spółkami ruskimi i polskimi właśnie wśród owej paniki wywołanej objawami wojennymi i następstw tego

przesilenia kredytowego, które właśnie na wiosnę 1909 miało miejsce. Pismo to bowiem jest datowane 22/4. 1909, kiedyśmy byli wprawdzie już po usunięciu niebezpieczeństwa wojennego, ale kiedy bardzo znaczne jeszcze istniały trudności finansowe.

I wtedy zresztą wysłanie do Rażniowa odmownej odpowiedzi co do udzielenia pomocy było uzasadniane z powodu braku dostatecznych na miejscu sił do pracy, bo rzeczywiście brak tam jest tych sił do prowadzenia spółki. Ale nie była to bezwarunkowa odmowa, albowiem końcowy ustęp tego pisma brzmi tak:

(czyta)

„Gdy siły i fundusze nasze zostaną odpowiednio zwiększone tak, aby nie tylko wystarczyły do zaspokojenia niezbędnych potrzeb już istniejących spółek, ale przyzwoliły także na znaczniejsze rozszerzenie dalszej akcji organizacyjnej. wówczas z całą gotowością pospieszymy z pomocą w założeniu projektowanej spółki, jeżeli tymczasem inicjatorowie wykażą się pozyskaniem dostatecznych sił do należytej w spółce pracy i dobrem przysposobieniem ludności co do właściwego rozumienia zadań i urzędzeń spółki oraz obowiązków i odpowiedzialności jej członków“.

W odpowiedzi na to nie otrzymaliśmy żadnego doniesienia, że w dalszym ciągu rzeczy się przygotowują i że inicjatorowie żądają ponownie pomocy. Natomiast ze strony inicjatorów spółki w Rudzie brodzkiej otrzymaliśmy urgency, ażeby udzielić im pomocy. Chodziło im o założenie spółki w Rudzie na okręg też obejmujący Rażniów, tak jak w Rażniowie domagano się spółki obejmującej swym okręgiem także Rudę brodzką. Przybył więc lustrator na wyznaczone przez biuro Patronatu zebranie, jednak przekonał się, że mimo iż tam jest ludność w większej części polska a w mniejszej ruska, niema w Rudzie brodzkiej dostatecznych sił do należytego prowadzenia tej spółki i ta polska spółka, zawiązana w obecności lustratora otrzymała odmowną odpowiedź. P. marszałek Sala może tu jest obecny i potwierdzić to zechce.

Otóż czy jest w tym krzywda ruska i chęć robienia polityki, raczcie Panowie łaskawie osądzić.

Dalej podniesiono choć w krótkości sprawę co do założenia Spółki w Uhryń-

kowcach zamiast w Dupliskach. Rzecz się miała tak, że Polacy w gminie Uhryńkowcach ubiegali się o założenie spółki od roku 1904, ale na razie odmówiło się. Sam byłem obecny na pierwszym założycielskim zebraniu tej spółki w Uhryńkowcach i w mojej obecności ta sprawa była przeprowadzona. Mimoto przekonawszy się na miejscu, że rzecz nie jest należycie przygotowana, postarałem się o odmowną odpowiedź dla Polaków tamtejszych.

Wniesiono potem drugie podanie z polskiej strony a równocześnie lub nieco później (tego dokładnie nie pamiętam) wpłynęło z pobliskich Duplisk zgłoszenie zawiadomieniem, że tam już ruska spółka została zawiązaną i zarejestrowaną i że prosi o przyjęcie z okręgiem obejmującym także Uhryńkowce, które są znacznie zresztą większą miejscowością jak Dupliska. Spółka jednak w Dupliskach wcale nie weszła w życie, tylko dokonano zarejestrowania uważając, że faktem dokonany zniwoli się Biuro patronatu, ażeby tę spółkę w Dupliskach przyjąć do patronatu a odmówić pomocy spółce w Uhryńkowcach. Wówczas oznajmiliśmy że chętnie udzielimy pomocy do założenia spółki wspólnymi siłami Polaków i Rusinów, zawiadomiliśmy obie strony o zebraniu, doradzając obu stronom zgodliwe usposobienie celem pomyślnego załatwienia sprawy. Na to zebranie w Uhryńkowcach przybyli Rusini z Duplisk, ale gdy lustrator wyjaśnił, jak to jest jego obowiązkiem, co znaczy nieograniczona majątkowa poręka za spółkę, oznajmili, że choć zostali zaciągnięci do spółki w Dupliskach, to nie mieli pojęcia, że taką odpowiedzialność na siebie przyjmują i wobec tej odpowiedzialności do spółki nie zamierzają przystąpić a po złożeniu tego oświadczenia ze zgromadzenia w przeważnej części się wynieśli i odstąpili od projektowanej spółki. Mimo tego założoną została spółka w Uhryńkowcach przy współudziale tak Polaków jak Rusinów, o ile na zebraniu pozostali i mogli być wybrani.

Tak przedstawiają się te fakta, które które niewątpliwie dadzą się stwierdzić aktami.

Podniesiono dalej zarzut, że Biuro patronatu nie szanuje świąt grecko-katolickich, albowiem wyznaczono konferencję w Brzozowie na 7 stycznia. Muszę stwierdzić, że pierwotna konferencja

w Brzozowie była wyznaczoną na 11 stycznia. Na konferencje powiatowe względnie okręgowe, o ile możliwości staram się sam jeździć dlatego, żeby mieć sposobność wysłuchać zażaleń, pretensyi i różnych zapatrywań pracowników spółek na konferencyi wypowiadających. Zależało mi też na tem, ażeby w Brzozowie na tej konferencyi się znaleźć. Ponieważ na 11 stycznia był zwołany Sejm a pragnąłem też wziąć udział w tem zebraniu, przeto zebranie w Brzozowie przyspieszono o kilka dni, wyznaczając je w pośpiechu na 7 stycznia. Ale gdy jedna jedyna spółka w ruskich rękach się znajdującą zwróciła nam odwrotną pocztą uwagę, że w ten dzień przypada święto ruskie Bożego Narodzenia (czego także w ekspedycie w Biurze patronatu nie zauważono) natychmiast do wszystkich spółek rozpisaliśmy zawiadomienie, że zauważywszy, iż dzień 7 stycznia wypada na święto ruskie, odwołujemy ową konferencję — mimo tego, że tylko jedna jedyna spółka ruska na kilkanaście polskich nie mogła by z powodu święta wziąć w konferencyi udziału.

Jestto tylko dowodem że ani przez myśl nam nie przeszło, ażeby utrudniać Rusinom z powodu świąt ruskich branie udziału w konferencyach, tak jak nie przychodzi nam na myśl, ażeby utrudniać czemkolwiek Rusinom należyte święcenie świąt ruskich. Jeżeli się stała pomyłka, to jesteśmy ludźmi, mylić się możemy i będziemy mylić się jeszcze w przyszłości, ale rzecz taka nigdy nie powinna być brana jako chęć dokuczenia w jakikolwiek sposób narodowi ruskiemu.

Berezowica mała zdaje mi się pozostała mi jeszcze do omówienia. Proszę zresztą kolegów Rusinów, iżby byli łaskawi mi przypomnieć, jeżeli uważają, że na jakiś szczegół nie dałem odpowiedzi.

Otóż co do Berezowicy Małej rzecz miała się tak: Lustrator, który niespodziewanie przybył tam na lustrację i nie zastał przełożonego zarządu, miejscowego ekspozyta Polaka, dowiedział się o zarzuchach czynionych przez niektórych miejscowych Rusinów, mianowicie, iż ich ruskie podania o pożyczki przez tę polską spółkę nie są uwzględniane.

Naprzód zwracam uwagę na to, że tylko Polacy w Berezowicy Małej starali się o założenie spółki, żadnego zgłoszenia ruskiego nie było. Zarzut podniesiony tu,

jakoby w tej polskiej spółce nie udzielało się pożyczek Rusinom, zbadał tedy lustrator na miejscu dokładnie, i spisał protokół z żalącymi się w tym celu, aby dać sposobność drugiej stronie, to jest przelozonemu zarządowi spółki, który był wtenczas w gminie nieobecny — lustracya spadła nagle — usprawiedliwić się.

Cała ta sprawa jest więc w toku, a nawet na parę dni przed podniesieniem tego zarzutu biuro patronatu wysłało do Berezowicy Małej urgens tej treści, że czekamy na odpowiedź i usprawiedliwienie się zarządu, co do podniesionych zarzutów.

Mogę Panów zapewnić, że jeżeli tylko dojdą do nas właściwą drogą wiadomości, że dzieje się Rusinom krzywda z powodu nie udzielania im pomocy kredytowej, postaramy się w tę rzecz wglądnać bezstronnie, nie czekając na interpelacye w sejmie czy gdziekolwiek indziej.

Ale muszę też zwrócić uwagę na to, że mieszanie się zbyt daleko idące z naszej strony w gospodarkę spółek, w przy czyny odmawiania przez nie pożyczek, jest niemożliwe dlatego, że my sami nie jesteśmy w możności ocenić wartości i zdolności kredytowej pojedynczych mieszkańców.

Stwierdzam jednak z drugiej strony, że jeżeli otrzymujemy bardzo wyjątkowe tego rodzaju ruskie zażalenia, to niemniej mamy także liczne zażalenia ze strony polskiej na postępowanie zarządów ruskich spółek w gminach z mieszaną ludnością; mogę n. p. wymienić na pamięć gminy Mięksisz, Wyszatyce, gdzie niemal stwierdzone zostało, że istotnie postępuje się stronniczo z politycznych motywów.

Więc to są zarzuty, które byłyby słuszne, gdyby można udowodnić, że Biuro Patronatu stronniczo postępuje i nie stara się zachęcać obie strony do bezstronnego i sprawiedliwego załatwiania spraw.

Dalej muszę jeszcze zaznaczyć, a raczej powtórzyć to, co w piątek mówiłem, że od istniejących spółek bardzo rzadko otrzymuje Biuro Patronatu i Wydział krajowy zażalenia na postępowanie Biura Patronatu lub Wydziału krajowego albo też lustratorów, pomimo tego, że na konferencyach, które się odbyły — jeżeli się nie mylę — w kilkunastu powiatach kraju, staramy się wyzywać właśnie pracowników na konferencye te przybywających, iżby wytaczali zarzuty, jakie ma-

ją do podniesienia przeciw postępowaniu czy to Biura Patronatu, czy lustratorów, a jednak zarzutów tych nietylko nikt nie podnosi, ale owszem jak najsympatyczniejsze i najżyczliwsze stosunki istnieją między Biurem a ruskimi także spółkami, czemu ludność ruska daje także na tych konferencyach wielokrotnie wyraz.

Szef dep. III. p. prezes Pilat stwierdził, że wszelkie zażalenia, jakieby wpłynęły we właściwej drodze do Wydziału krajowego, niewątpliwie przez Wydział krajowy będą ściśle zbadane.

I ja sądzę, że byłoby właściwiej, aby szanowni pp. posłowie, nim tu podniosą rozmaite zażalenia, w pierw podali je do wiadomości Wydziału krajowego, względnie Biura Patronatu; a wtedy niejedna urojona krzywda okazałaby się wcale nie krzywda, ale bezstronnem postępowaniem, albo też dałaby Biuru sposobność zwrócenia uwagi na niewłaściwą gospodarkę jakiejś spółki i wmieszania się w jej gospodarkę.

Jak trudnem jest nieraz stanowisko Biura Patronatu wobec pretensyi podnoszonych także ze strony ruskiej, jak nie zachowuje się względów, które powinny być zachowane np. przy tworzeniu spółek Raiffeisena, to wspomnę n. p. o spółce w Jaworowie, gdzie chcieliśmy udzielić pomocy w założeniu spółki.

Było zgromadzenie mieszane, polsko-ruskie, i jedną i drugą stronę na to zgromadzenie zaprosiliśmy; przyszło jednak do nieporozumień, wśród których przeprowadzono wybory, ale na kasyera wybrano niejakiego Skalskiego, który i dyscyplinarnie i sędownie pociągany był do odpowiedzialności za pochwalanie morderstwa ś. p. Potockiego.

Gdy lustrator i inni obecni na zebraniu zwrócili na to uwagę, że w ten sposób nie należy drażnić drugiej strony, że to jest rzeczą niewłaściwą, mimo to przy ponownych wyborach na tem samem zebraniu wybrano go po raz drugi, i z tego powodu, jakoteż i z powodu innych tego rodzaju objawów nie mogliśmy tej spółki przyjąć do Patronatu i udzieliliśmy odmownej odpowiedzi.

(P. Staruch. To ne buło pidstawoju!).

Przytoczyłem to tylko jako przykład ilustrujący usposobienie, z jakim się nieraz przystępuje do zawiązywania spółek także i ze strony ruskiej. Jeżeli zaś pominąłem jakiś fakt, któryby wymagał

sprostowania raczcie Szanowni Panowie mi przypomnieć.

Prawda, podniesione były zarzuty, że w sprawie spółek mleczarskich postępuje Biuro Patronatu stronniczo, zwłaszcza zaś, że niesympatycznie odnosi się do Sojuza i że spółki mleczarskie, które pod patronatem kraju są zakładane, nie należycie się rozwijają i że ruskie wykazują większy rozwój.

Wprawdzie od końca sierpnia spółki mleczarskie nie należą do zakresu działania Biura Patronatu, mimo to, ponieważ sprawa ta objęta jest sprawozdaniem, muszą jeden moment podnieść.

W zakresie mleczarstwa Rusini nie tylko nie są upośledzeni, lecz owszem są protegowani dlatego, bo korzystają ze wszystkich urzędzeń wspólnych, przyznanych dla ludności polskiej i ruskiej czyto z krajowej szkoły mleczarskiej, czy z biura mleczarskiego, czy z biura patronatu, a oprócz tego posiadają swój dla spółek mleczarskich osobny Sojuz, który jest także subwencyonowany między innymi przez Wydział krajowy z funduszu krajowego.

Więc krzywda tu im się nie dzieje, i jeżeli Panowie sami stwierdzacie pomyślny rozwój tych spółek, to jest to po części i zasługą tej pomocy, jaką się ze strony kraju Sojuzowi ruskiemu udziela.

Ja tej pomocy nie wymawiam, sądzę, że ona się należy, że będzie nadal udzielana, ale stwierdzam, że oprócz tego pod patronatem kraju znajdują się i inne spółki ruskie, — mianowicie na świeżo zgłoszonych 9 spółek mleczarskich, których założeniem zajmuje się biuro mleczarskie, jest 7 ruskich a 2 polskie.

(P. Staruch. To byłoby dobre, szczybyście tylko polityky ne zaprowadzały!)

Zdaje mi się właśnie, że szan. kole-dzy Rusini zanadto politykę wprowadzają, rozdzielając krowy ruskie od polskich.

Jabym do Szan. kolegów posłów pozwolił sobie zwrócić się z apelem, ażeby zapobiegali tego rodzaju polityce, jaka w Sojuzie mleczarskim miała miejsce.

Istnieje pod patronatem kraju ruska spółka w Rumnie, najsilniejszą wogóle spółką ruską w kraju jest właśnie ta spółka w Rumnie, powiatu rudeckiego.

Spółka ta założyła swoją filię w Horożanie wielkiej, która została umieszczona w historycznym budynku odda-

nym do użytku dla tej filii śmietankowej ruskiej mleczarni i bardzo pomyślnie się rozwijała, a nawet dotychczas się rozwija. Po jakimś przeciągu czasu przychodzi naczelnik mleczarskiego Sojuza do tej gminy Horożany i namawia ludność do tego ażeby założono odrębną spółkę mleczarską pod patronatem Sojuza. I rzeczywiście przyszło do założenia tam konkurencyjnej spółki w jednej i tej samej gminie ruskiej. Ta więc mleczarnia ruska pod patronatem Sojuza założona została później, aniżeli filia śmietankowa spółki ruskiej w Rumnie i one ze sobą konkurują z tą różnicą, że spółka w Rumnie prowadzoną jest przez starorusina a Sojuz mleczarski jest małoruski czy ukraińsko-ruski.

Czy to jest rzecz właściwa z punktu widzenia ekonomicznego, ażeby tego rodzaju konkurencya przy pomocy funduszów krajowych — bo i Sojuz jest subwencyonowany przez kraj i spółka w Rumnie — była prowadzoną?

I czy to doprowadzi do rozwoju ekonomicznego, jeżeli w ten sposób wprowadza się momenta niewątpliwie polityczne? To doprowadza do psucia, do rozbijania pracy jednych przez drugich, jeżeli już jednej istniejącej Spółce ruskiej przeciwstawia się drugą i jeżeli w ten sposób dzieli się krowy już nie na polskie i ruskie, ale na staro-ruskie i ukraińskie.

(P. Staruch. Ale Sojusz ne distaje niczoho wid kraju, wy sia pomyłyły p. Posoł).

Przykładów takich mógłbym więcej przytoczyć jak n. p. sprawa spółki w Kurowicach i w Wyżnianach, ale pozostawiam sobie odpowiedź w tej sprawie na późniejszy czas, gdy sprawa ta może przy innej sposobności zostanie podniesioną; ponieważ ta sprawa nie została podniesioną teraz, dlatego odpowiedzieć nie jestem zobowiązany.

Mogę dać szanownym Panom zapewnienie, że jak do tego czasu tak i w dalszym ciągu równomiernie spółki polskie i ruskie będą przez Wydział krajowy i Biuro patronatu traktowane, równomiernie w miarę słuszności, — która czy to po jednej, czy po drugiej stronie będzie stwierdzoną.

A że słuszności tej dzieje się zadość, na to jest dla mnie głównym i wystarczającym dowodem to, żeście Panowie sami stwierdzili, a mianowicie p.

Skwarko, iż już blisko 300 spółek ruskich pod patronatem krajowym jest założonych.

(P. T. Staruch. Wsio za mało).

Ja pragnę także, ażeby było więcej, jednak musicie przyznać, że zawsze jest to dużo w ciągu 10 lat, wobec tego, iż przed utworzeniem patronatu nie było żadnej spółki ruskiej, a było 26 spółek polskich, a więc dzięki pracy krajowego patronatu Rusini przyszli do posiadania kilkuset spółek.

A wpływają, jak Szanownym Panom wiadomo ciągle, bardzo liczne zgłoszenia, jest ich obecnie około 200 w biurze Patronatu i w połowie, a może i więcej są to ruskie zgłoszenia.

Jeżeli pomimo tej agitacji, która w dziennikach ruskich przeciwko biurze patronatu jest prowadzona, gdzie się przedstawia niesłusznie partyjne postępowanie biura patronatu, — ludność ruska z największą życzliwością odnosi się do krajowego biura patronatu, jeżeli tak śmiało zgłasza się pod jego opiekę

(P. T. Staruch. Tilky jeji ne znachodyt).

i liczne podania wnosi, to jest to jednym z najważniejszych, w oczy bijących do wódów, że się jej krzywdy nie robi, tylko że się idzie ludności na rękę i pomaga się jej do podniesienia społecznego i ekonomicznego.

Jeżeli Szanowni Koledzy życzą sobie, to mogą odczytać im cały szereg pism ze strony ruskiej do Biura patronatu przysyłanych, w których ludność ruska daje wyrazy swojej wdzięczności i uznania najgorętszego przy rozmaitych sposobnościach.

Między innymi właśnie w tym dniu, w piątek, kiedy szan. p. Skwarko swoje żale na partyjne postępowanie i nieuwzględnianie interesów ruskich przytaczał nadeszło pismo do biura patronatu z serdecznym podziękowaniem.

W tej chwili obejmuje przewodnictwo obrad Marszałek krajowy J.E. Badeni.

(P. Staruch. Wid koho?) Proszę, może szan. Kolega będzie łaskaw przeczyta, oto 12. lutego adresowane, a 14. lutego wpłynęło do biura patronatu. I może Szan. Kolega raczy mi pomóc przeczytać; mnie się zdaje, że to się tak czyta

(czyta);

„Żelajemo z nahody nowoho Roku Wysokopoważanomu Panowy dr. Franciszkowy Stefczykowy jako dyrektorowy, WPoważanym Panam Wasylewy Korolowy i Fabianowy i wsim Panam: „Mnohaja lita“).

Akuratnie w tym samym dniu otrzymałem tego rodzaju uznanie, kiedy ze strony szanownych posłów rzekome zarzuty były podniesione, twierdzenia, że postępujemy krzywdząco. I to są pisma z powiatu kołomyjskiego, jednego z najrajdikalniejszych.

Mam i inne tego rodzaju uznania, lecz na tem poprzestane.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

(Pp. Posłowie T. Staruch i Stefczyk rozmawiają głośno).

Marszałek. Zwracam uwagę, że wszelkiego rodzaju dyskusya zamknięta

(P. T. Staruch. Nawet i prywatna?)

Nawet i prywatna.

P. Lewicki. Wysokyj Sojme!

Sprawozdanie o dijalnocy patronatu nad spiwkamy szczadnocy i pożyczok wykłykało do woli obszyrnu debatu jak raz ze storony posliw ruskych, a z osobna posliw selańskych.

I ne może semu dywowatyś, bo sprawa dijalnocy patronatu nad spiwkamy oszczadnocy i pożyczok w kraju je sprawoju nezwyeczajno ważnoju tak, szczo ona powynna najty bilsze i żywsze zainteresowanie ne łysz u posliw naszoji ruskoji narodnocy, ale i u posliw polskych, bo ta sprawa je ekonomicznoju, jaka dotykaje pidstaw pidnesenia naszoho rilnytwa.

Tak, jak sprawa organizacyji lokalnoho kredytu maje wydobyty nasz narid rilnocyj peredowsim, z pid jazwy łychwy, ta maje prynesty persze zdorowyj nyskooprocetowanuj poratunok bezprowołoczno tam, de toho ratunku potreba. Z druhoji storony sprawa organizacyji spiłok szczadnocy i pożyczok pid patronatom Wydiłu krajewoho prybrała poważni rozmiry, bo jak dowidujemy z sprawozdania nam peredłożenoho, to czyśło tych spiłok perekroczyło wże cyfru 1000 tak, szczo je duże poważna sic tych stowaryszeń zaribkowo-hospodarczych o-pertych na samópomocy człeniw, oper-tych na pidpomoci fondiw krajewych a

w kincy opertych na neohranyczenoji poruci swych czleniw.

Ne možemoš pro te dywyty, szczo sprawoju toju zaniały sia nasi posły obšerniysze, widczuwajucey hluboko to welyke znaczenie jakie ma organizacya tych spiłok w rozwoju ekonomicznim naszoho naroda.

I koły upały tu słowa krytyky može buty, szczo ostroji i prykroji, to ne iszło tut o traktowanie sprawy osobystoji, ne iszło o te, szczo by sprawy prykrosty i osudyty w zahalnosty dijalnist osib, jaki w patronati wedut prowid, ale iszło o se, szczo by zawczasu zwernuty uwahu na ti chyby i nedomahania, jaki zachodiat w traktowaniu spiłok patronackych.

Tu wže muszu na wstupi zastericzyc sia protym neuzasadneym zakydam, jaki pidnis p. dr. Stefczyk, jakoby presa ruska prowadyla formalnu agitacyju protyw spiłkam, se ne je zhidne z praw doju.

Tak jak nasza presa wid czasu do czasu krytykuje dijalnist tych spiłok i biura patronatu, ale nikoho ne widstraszuje wid zasnowania spiłok, protywno staraje sia zaochoczuwaty do zasnowania tych spiłok.

Szczo jenzoho je krytyka, sprostowanie pochybok, jaki sia dijały, jakim dr. Stefczyk ne zapereczyw wciłosty i dopuskaje ich možlywist, a czczo jenzoho neprychylna abo woroža agita cya.

Wychodimo z toho založenia, szczo koły biuro patronatu je fundowane koshaty kraju, to nasz narid powynen korystaty z jeji organizacyi, szczo by maty chisno z toji sprawy, kotra je pożyteczna, a łysz ne widpowidno zdradźuje systemu neprychylnu interesam ruskoho naroda.

Tak samo i słowa, kotri pały tu zi storony naszych towarzysiw posliw ruskych protyw Biuri Patronatu ne mały czoho jenzoho na ciły, jak łysz usunenie toho choroblywoho stanu, jakyj nini panuje, to je, szczo by usunuty wsiaki widriženia czy to wiru i spowidoju, czyto nacyonalni w uprawi Biura patronatu, szczo by w zahali usunuty wsiake politykowanie, jakie je nezdorowe w widnosynach ekonomicznych, i zwesty sprawu na realnyj hrunt traktowania toji riczy na pidstawi zowsim predmetu,

Protyw tych wyskaziw, jaki upały zi storony naszych posliw, namahałyš pan szef departamentu dr. Pilat i dyrektor Biura patronatu dr. Stefczyk ti fakty.

Z osibna dr. Pilat włastywo niczo ne pojasnyw ani ne sprostowaw, bo ohranyczyw sia do zahalnoho zapewnienia, szczo Biuro patronatu zowsim bezpartcyonalno postupaje, szczo riwno traktuje sia wschidnu czast kraju, jak i zachidnu szczo nawet wschidna t. j. ruska czast kraju ma je bilszyj chosen, i szczo Wydił krajewyj duže pylno sliduje za rozwojom kas patronackych i usuwaje wsiaki neprawedlywosty.

Otse skazanie zahalne ne može nas wdowolyty, tym bilsze, szczo iny dobaczujemo duže mało ingerencyi pry wspiłdilanii zi storony Wydiłu krajewoho w sprawi wedenia akeyji Biura patronatu.

Wydił krajewyj zabyraje hołos w dwoch sprawach, koły pryjmaje spiłku do patronatu abo koły ju wykluczaje z patronatu.

Wproczim Wydił krajewyj tu hołosu nikoły ne zabyraje, zawsihdy zdanyj na łasku i nełasku toho aparatu biurokratycznoho Biura patronatu, na łasku i nełasku odnoho czlena, kotryj pry nynišnych obstawynach apodyktyczno, bezwzhlano nepryjmaje žadnoji uwahy ani pojasnienia i se je hołowna pryczyna tych nedomahań, jaki z naszoji storony sia pidnesły.

Ne mense i sprostowanie dr. Stefczyka ne može nas wdowolyty

Woźmim na prymir zasnowanie spiłky oszczadnosty i pożyczkwoji w Kupczyńciach, w miscewosty towarzysza p. Dumky.

P. Stefczyk kaže, szczo choczete panowe Rusyny, majete spiłku w Kupczyńciach.

Ne chodyt o se, szczo majemo spiłku, ale chodyt o se, jaki perepony stawleno pry osnowaniu toji spiłky. Szczo wytiahaje sia formalno kilkoč latynnykiw hromady i szachuje tymy ludmy hromadu kilkotysiacznu, szczo by ona spiznyła sia w zasnowaniu spiłky, ide o sposib traktowania, szczo wyszukuje sia najmenszi dribnyci, szczo by zmusyty

hromadu do jakohoś politycznoho kompromisu, szczo ne je na misicy.

Tak samo szczo do hromady Biłoji ne može nas wdowolyty fakt, szczo Biła ne maje do nyny spilky łysz należyt do druhoji hromady Dunajewa, hromady polskoji, de ne može korystaty z kasy.

Hromada mała prawo domahaty sia zasnowania okremoji spilky i treba buło jeji želanuu zadosyt uczynyty.

Precin ciłyj i hołownyj chosen spikok w tim leżyty, szczo ti spilky majut maty objem dilania jak najimenszyj, - bo na tim znanie widnosyn suspilnych i ekonomicznych człeniw miż soboj, ciła osnowa toji odwiczalnosti i ciła osnowa toji samopomocy opyraje sia i prosperuje. Czým bilszyj okruh objimaje, tym maje bilsze utrudnene spownenię zadania.

Majuczy se na oku ne należyt do toho stremity, szczo by tak prowadźeno akcyju, szczo by jak najbilszyj okruh na karti narysuwaty i po odnij spilci zasnowaty i skazaty, szczo my ciłu Halyczynu obniały siecioju Rajfeisenowskich spikok, ale tam tworyty lokalni instytucyji, de sut najbilszyj pidstawy do tworenia sych instytucyji.

I tohdy bude prawdywa pomicz, chotiaj ta robota ne bude wyhladała tak ekspanzywno jak wyhladaje.

Tak samo akcyja w hromadi Kalnykiw powita mostyskoho ne može ciłkowito nas zaspokoity, bo faktom jest, szczo w hromadi Kalnykiw perewažno ruskoji ne buło prawylnoho oholoszenia pro peršzi zbory, bo faktom jest i p. dr. Stefczyk sam to przyznow, szczo buło zbalamuczenie naroda i szczo treba buło tam ti balamuctwa uchyłty i sprawu dokładno pojasnity.

Bo szczo byście panowe zrobyły, jeśly byście przyšly do hromady perewažno polskoji, jeśly byście tam ne znajšly majzo odnoho Polaka na zborych, jeśly byście sie perekonały, szczo Polaky ne były dobre powidomłeni, abo zbalamuczeni?

Pewnobyście druhyj raz skłykały zbory i pojasnily wsich Polakiw i usunuly wsi balamuctwa.

A toho tut ne buło.

I dlatoho toji szczyrosty, toji riwnomirnosti, toho odnakowoho traktowania my žadajemo, chozczemo, szczo by tych

sluczaiw, kotri wy wyimkamy uazywajete, ne buło, szczo by ti wyimky tak czasto ne prychodyły, szczo by ne perechodyły w systemu, szczo by w kraju ne panowała opinia widstraszujuca abo opinija uperedźenia ruskoho naroda do toji tak waźnoji a żywotnoji organizacyji spilkowoji.

Dalsze i takyj znamenuj fakt, jak sprawa zasnowania spilky oszczadnosti w hromadi Zelena powita buczackoho ne šwidczyt w interesi biura patronatu.

Majemo tut pozorne wyprowowanie, szczo biuro patronatu tak dowho ne udilaje swojeji pomoczy i tak dowho ne postawyt Wydiłowy krajewomu wnesku, szczo by pryniaw spilku pid swij patronat, doki ne perekonaje sia, szczo tam sut obstawyny do zasnowania spilky.

My domahajemo sia, szczo by Biuro wskazało nam pryczyny pozytywni, szczo dijstno tam czohoś brakuje, szczo tam jest jakiś chyby, szczo tam jest jakaś przyczyna, kotra wykluczaje możnist zasnowania spilky, ale samo skazanie, szczo „my ne nabraly petekonania“ to jeszcze ne žaden dokaz, to jest łysz jakieś uperedźenie, nechut' a ne dokaz, szczo dijstno w Zelenij sut chyby, dla kotrych ne możnaby tam spilky zasnowaty.

A se wyklykuje nesmak.

Taki primiry duże łunajut wid hromady do hromady, idut do presy i na ciłyj kraj i ne dywte sia panowe, szczo dla nedokładnosti abo neochoty w odnym i druhim sluczaju taka opinia nekorystna protiwi Biuru patronatu pidnosyt sia.

Muszu takoz widperty riszczuco twerdźenie p. dr. Stefczyka w sprawi spilok mołoczarskich rnskich jaki je pid patronatom ne Wydiłu krajewoho ale sojuza mołoczarskoho stryjskoho.

Twerdźu riszczuco, szczo ti spilky ne korystajut z nijakoji pidmohy krajewoji.

(P. Stefczyk Sojuz ma subwencyę.)

Protywno Sojuz ne maje subwencyi krajewoji, przyšzow tut z proszeniem o subwencyju, ale prośbu widkynuly.

(P. Stefczyk. Myli się pan kolega.)

Ni proszu pana, Sojuz maje łysz subwencyju derżawnu, ale krajewoji ne ma.

(P. Kędzior. Przecież w Rubryce X. budżetu musi być ta subwencya uwidocznioma)

A ja twerdźu ryszczu, szczo subwencyi krajewoj oe ma nijakoj.

Takoz szczo do filji pidnoszu tii obstawyny na dokaz, szczo i w tym napriami informacyi p. Stefczyka ne sut dokładni a nawedu hromady Wyszatyczi, Kurowyci i Horozany.

W Wyszatyczach zalożeno spilku rusku w 3 misiaci skorsze jak polsku.

W Horozanach horozany domahaly sia okremoj spilky.

(P. Stefczyk. Nie powinni drugiej spolki zakladać).

To jest nawedene do tych faktiw tut poruszonych.

Proszu ne braty tych zakydiw, toj krytyky jako osobysti dokory,

(P. Stefczyk. Broń Boże).

proszu ne braty ich jako wystup protyw samoj instytucyi spilok, ale proszu traktowaty tii zakydy tak szczyro jak szczyro my ich tut stawljemo.

Ne chodymo po ulicy, szczo by zbyraty wisty neprawdywi, my lysz spownijemo nasz obowiazok posolskyj i na żadanie naszych wyborei pidnosymo tutki riczy, kotri nam wyborei peredkladajut. A riczeju Waszoju jest ti sprawy dokładno zbadaty, i jesly hde znajdete chotiaj zerno prawdy, szczo dijsno je uposlidzenie, szczo dijsno jest pokrywdzenie usunte panowe wsi krywdy.

Hadka sama, ta instytucya spilok rajfeisenskych, jest zdorowa i duze chosenna tak dla polskoho jak i dla ruskoho naroda dlatoho staraty sia treba, szczo by ona ne wianula, ale protywno, szczo by buła pidniata z entuzjazmom i odnoszewieniem w poczuti, szczo prynese koryst naseleniu rilnyczomu oboch narodow.

(P. Stefczyk. I my wzajemności žadamy).

Budte Panowe pewni, szczo z naszo ho boku zamitiw ne znajdete.

(P. Stefczyk. Prosimy o wzajemność).

Služymo wzajimuosteu i dobroju woleju.

Jeszcze kilka sliw pro sam rozwij w poslidnych rokach.

Maju pered soboju stan majetkowyj z kincem r. 1908, hde stanulo do bilansu spilok 818 i wykazalo majetku w udiłach i fondi rezerwowym 2,645.000 K.

Bezsupereczno jest to dokaz, szczo z tych małych łept, z tych małych dochodiw dorobok osiahneno duze powažnyj.

(P. Stefczyk. Stosunkowo lepszy niż w innych krajach).

Kredytu mały tii spilky z Kasy centralnoj 34,584.000 K. tj. majemo tut widnosyny 1:13, szczo nazwaty musymo widnosynamy normalnymy z uwahy szczo Rajfajzenky sut z neobmežynuju porukuju.

(P. Stefczyk. Przeważnie nie).

Ale w bilsoj czasty.

Chocz u odnak zwernuty uwahu na perszu pojawu tych neprawylnostry, bo o skilko sobi pryhaduju w sprawozdaniu poperednym my jeszcze ne mały neprawylnostry — tut ony perszyj raz sia pojavlajut persze ich ne buło.

(P. Stefczyk. Były i poprzednio).

Może buły, ale w sprawozdaniach ne buło o nych hadky. Zwit sprawozdania wyskazuje, szczo buły słuczaji, de buły popowneni neprawylnostry a nawet nadużytia. Bw nawet oden słuczaj, de wynni musily buty potiahnieni do karnosudowej witwiczalnostry.

Jabym uwažaw, szczo takych spraw treba stroho pilnuwaty i nadużytia w samim zarodi tłumyty, szczo tak słuczaji ne powtarjaly sia. Ukrywanie takych słuczaiw abo łahidne traktowanie wynnych moze sia pryczynyty lysz do toho, szczo poszest toj nauky obmanuwania moze sia duze lehkho dalsze szyryty.

I dla toho jabym buw za tym, szczo by taki kasy wyskazuwaly dokładno, szczo wony zrobily, szczo by ne lysz kraj, ale szczo by i powity znaly, jake je w tych kasach wedenie,

(P. Stefczyk. Ustawa rewizyjna tego zabrania).

w kotrim powiti i jaki nadużytia sia dijut, szczo by naselenie powitowe i miscewe mohło zweruuty na ti kasy pylnu uwahu.

(P. Stefczyk. To się robi na konferencyach).

Ne raz buwaje u nas tak, szczo jak

stane się nieprawym, przyjdzie rewizja i sprawę się połataje i zatuszuje i na tym się kinczyt. Jaby m dumaw, szczo powynno się tak postupuwały, szczo by wynni poczuły sprawedywist. Ne ide meni konieczno o imenne poholoszenie, lysz szczo by było podane do widomosty, de były nadużytia i jak zistały ukarani.

W kincy majemo tut ustup w sprawozdaniu komisji bankowej, de je skazane, szczo biuro patronatu przy pomocy perewedzenia w roci mynuwszym ciloherjadu konferencyi powitowych delegatiw Spółek mało dorochu do bezposerednoho porozumienia i wpływu na spółki w najważniejszych spólnych sprawach. Ale wysłid tych konferencyi baczmo lysz w o-dnim naprjami a imenno szczo do zwilnieniaspółki wid opłat należytestewych, cilkowytoho znesenia należytestyj bezposerednych wid wpłaczenych i zwernenych udiłiw i wypłaczuwanoy dywidendy jak takoz cilkowytoho uwilnieniaskryptiw dowżnych na pozyczky zi splatoju protiahom lit czotyroch wid należytesty stemplewoj, jak se je w Nimecczyni i na Uhorszczyni. Ne baczmo tam inszych domahań, jaki stawały powitowi reprezentacji imenno szczo do ustroju spółok. Ustrij tj. sama orgonizacja spółok Raiffeiseniowskich, se je riez nezwyčajno ważna, bo ustrij nasz ne je ustrojem zahalno pryniatym w cili derżawi i koly my majemo razom z Austrijeju odnakyj ustrij, to wo wsich inszych krajach je tej ustrij zowsim inszyj. Tam opertyj win je na organizaciji sojuziw. I tak w Czechach i na Morawi majemo dwa sojuzy: czeskyj i nimeckyj i wony stojat pid Wydiłowym Patronatom. Majemo dalsze na Szlezku aż 3 sojuzy, czeskyj, nimeckyj i polskyj — w Karyntyi i Istrii słowenskyj i nimeckyj, w Styryji słowenskyj i italskyj a na Bukowyni ruskyj, rumuńskijskyj i nimeckyj.

Toj ustrij sojuznyj (Verband pid odnym patronatom Wydiłu krajewoho wydaje się nam organiczno bilsze rozwynenym i postupowym, jak takij ustrij jak nasz, szczo nad wsimy spółkami stoit formalno Wydił krajewyj a faktyczno biuro Patronatu — otże centralnyj urjad, kotryj rukowodyt wsim. Tut otże ne ma toho ustroju awtonomicznoho, kotryjby kuczwyt spółki razom z hołownoju uprawoju.

Możnaby skazaty, szczo tut postijnist wedenia interesiw a dalsze pomicz kraju — otże toj Patronat — wymahaje

toho szczo centralnyj organ wykonawczyj buw toho roda, szczo by mi widpowidaty intencyam predstavytela kraju otże Wydiłu krajewoho.

Dobre, ale z druhoj storony przy u stroju sojuznym je sylnijsza organiczna spółka meży spółkami a uprawoju toju dorohoju, szczo wony wybyrajut sobi Radu nadzyrajczu, widbywajut sobi zbory. na kotrych reprezentanty ich wyskazujut ich bażania a przy pomocy toj Rady nadzyrajczoy majut wpływ na centralnyj organ wykonawczyj.

Toj otże ustrij sojuznyj w naszym kraju mi by prynesty nam duże korystni owoczi, bo w takim słuczaju to opir politycznyj, toj antagonizm, jakij nyu je, buwby zowsim usunenij.

Małybyśmo dla ruskoho naselenia ruski spółki, dla polskoho naselenia polski spółki pid wspilnym Patronatom Wydiłu krajewoho, ne byłyby tody w tych spółkach nijakoy polityky, małybyśmo tam riwnobiznu akcyju i usunulybyśmo w toj sposib zowsim z tych spółok wsilaki debaty i borby polityczni.

Tody byłyby pole swobodne do diłania, tody Rusyny wspomahałyby swoi ruski spółki a Polaky polski spółki — w zahali toj rozdił organizaciji spółok na polski i ruski pomihby do usuneniasnych wsilakych debat politycznych. Dalsze z uwahy na toj szyrokyj prostor, na agendy biura Patronatu. ne je widpowidne, szczo b uprawu sprawowaw oden czołowik.

Jesłyby były dwi organizaciji, to wony mohłyby się porozumiwały szczo do zahalnych spraw, buła y pewnoho roda emulacya w roboti i tak riwnobizno do odnoho rusła spokijno wełoby się diło.

Tyji ludy, kotri pracujut w jenszych krajach, tyji ponymajut, szczo należyt wid sunuty moment politycznyj wid ekonomicznoho.

Ne stawaļu na razi wnesku formalnoho, lysz proszu, szczo by uprawa Patronatu wziała toje pid rozwahu w interesi rozwoju spółok polskych tak samo jak ruskych.

Seju sprawu widdaju pid rozwahu Wys. Sojmu i zajawlaļu bażanie, szczo słowa krytyky budut szczyro pryniati tak w interesi polskim jak ruskim na poły rozwoju spółok rilnychych.

(Browa i ohlaski).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki**. Wysoki Sejmie!

Na zarzuty podniesione przez posła Skwarkę i Starucha przeciw Patronatowi spółek oszczędności i pożyczek, ponownie i z przytoczeniem wszelkich szczegółów odpowiedział poseł Stefczyk dlatego ograniczyć się muszę tylko do odpowiedzi na zarzuty, które poczynił komisji bankowej poseł Staruch. Powiedział on, że sprawozdanie traktuje sprawę spółek oszczędności i pożyczek bardzo lekko, po pańsku. Tak nie jest. Przed załatwieniem sprawozdania starałem się poznać osobiście z biurem Patronatu, całą manipulację, rachunkowość a wreszcie stosunki, jakie łączą Patronat ze spółkami — i mogę stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że podania o zakładanie nowych spółek załatwiane są w tym porządku, jak wpływają a w szczególności i w miarę wyniku badań i otrzymanych opinii ze strony Wydziałów powiatowych.

Prawdą jest, że około 200 zgłoszeń nie mogło być załatwionych — ale to niezadowolnienie podań nastąpiło prawie wyłącznie z powodu braku funduszków. Jeżeli Wys. Izba przy punkcie 4-tym podwyższy gwarancję uchwali wniosków komisji, kraju z jednego na pięć milionów koron to i te podania niewątpliwie spiesznie zostaną załatwione.

Nie wątpię, że żądania, jakie kiedy Rusini podnieśli w ciągu rozprawy, o ile w czasie dyskusji nie mogły być wyjaśnione, zostaną należycie zbadane i żądaniom ich, jeśli okażą się słuszne, stanie się zadość.

Upraszam zatem Wysoką Izbę o przyjęcie I-go wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek I. zgodnie z komisją zechce rękę podnieść. (*Wielk szość*). Jest przyjęty.

P. Staruch. Proszu o hołos do wniosku I-go.

Marszałek. Wniosek I-szy jest już przyjęty.

(P. T. Staruch. A to się Waszej Ekscelencyi udało!)

Nie po raz pierwszy i nie ostatni.

(*Wielka wesołość w całej Izbie*)

Sprawozdawca p. **Żardecki**.

(*czyta*).

II. W etacie Biura Patronatu ustanawia Sejm:

a) w miejsce dwóch, trzy stałe posady młodszych lustratorów z płacą p^o 2.200 koron, dodatkiem aktywalnym p^o 768 koron i innymi dodatkami jak dla urzędników X. rangi;

b) stałą posadę koncepisty extra starum z poborami i uprawnieniami urzędnika krajowego X. rangi“.

Marszałek. Do tego wniosku ma głos p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Ja ne jeśm protywnyj pobilszeniu czysła uriadnykiw Biura Patronatu, bo możeby to przyczyńło się do pidnesenia powahy i lipszoy gospodaruky w knyżkach.

Po druhe znajemo, szczo kasy Raifeiseniwski sia rozszyriajut i szczo raz po kilka hromad bere sia pid patronat Wydilu krajowoho, agendy wzrastajut — ale tam zdałoby sia bilsze Rusyniw. Bo Panowe znajete, szczo jak lustrator wyjide kontrolowaty kasu, to musyt znaty jazyk naroda, hde sia kasa zakładaje. Znajemo, szczo pry Wydili krajowym pry „Patronacie“ tworyt sia rozlyczni posady uriadnykiw konceptowych, rachunkowych i t. d. ale na wsich 46 jest zaledwe 2 Rusyniw.

Otże pry toj toczci domahajemo sia, szczozy i ruska narodnist' buła riwno-mirno uwzhlanena. Bo i my majemo luddej. kotri pokiczyły szkoły, a znachodiat sio bez chliba.

Ale zdałoby sia, szczozy pry Patronati buło bilsze Rusyniw, bo jak lustrator pryjde zakładaty abo kontrolowaty kasu, to dolžen znaty jazyk naroda, dla kotroho kasa sia zakładaje.

Znajemo szczo pry Wydili krajowym tworyt sia rozlyczni Biura i posady uriadnykiw konceptowych, rachunkowych, manipulacyjnych, ale na 46 uriadnykiw jest zaledwe 2 Rusyniw

Otże pry toj toczci domahajemo sia, szczozy i ruska narodnist' buła w riwnof miri uwzhlanena. My majemo takoz luddej fachowych, kotri sut bez chliba i ricz ciłkom pryrodna, szczozy ony takoz znaszły pomiszczenie. Tym bilsze, szczo my u schidnij czasty kraju jeśmo w bilszosty i nam należyt sia bilszist'. A jak ma

je etat buty pobilszenyj, to wypadalob, szczyby i my mały odnoho lustratora, a bo szczo najmensze koncypienta, do połahodźuwania podań ruskych.

Małyśmo ot prymir na p. Dr. Stefczyku, kotryj choti w czytaty pyśmo ruskie — a ne mih wideczytaty.

(P. Stefczyk. Umiem po rusku tyle, że mi wystarczy!)

Marszałek. Proszę p. posła Stefczyka nie przedłużać i tak już dość rozwlekłej dyskusji!

(*Wesołość.*)

P. T. Staruch. Rozumije sia, szczo dla was pane doktor Stefczyk to wystarcza, ale dla oboch narodnostyj to za mało!

Otże zdaje sia meni konieczno potrebuje, szczyby w tim biuri pry pobilszeniu etatu urjadnykiw zasiw takōż o dyn Rusyn.

Muszu zwernuty uwahu, szczo administracyja kas Rajffajzena jest nadzwyczajno utiaźlywa; otże ne rozumiju, jak takyj urjadnyk, kotryj ne rozumije ruskoho jazyka, bude mih tych sełan jasno i prystupno pouczyty i jak bude mih ti wsi „niedokładności i pomylki“ a po naszymu kradiży skonstatuwaty.

W interesi tych spilok oszczadnocy leżył, szczyby po połowyni były urjadnyky polski i ruski i dlatoho my riszuczo domahajemo sia, szczyby pry pobilszeniu etatu tych urjadnykiw bodaj odnoho Rusyna zaimenuwano.

Se leżył w interesi instytucji samoji, bo ona wzmoże sia rozszyrjaty w należytyj sposib, jesly budut ludy, kotri rozumijut jazyk ruskyj i kotri budut w syli, pryszowszy na lustracyju, perehlanuty ti wsi czysłenni protokoły, obczyśłyty, jak sia należył i zapobihczy wsiakim nadużytiom.

Ja sobi nawit przedstawyty ne možu, jak takyj lustrator, jak ne rozumije ruskoi mowy, może pereczytaty ti czysłenni protokoły i perewesty szkcontrum. Takyj kurjoz może statyś łysze w naszym kraju, de ludy kontrolujut ryczy, kotrych ne rozumijut.

My zastupnyky ruskoho naroda musymy stojaty na toczci riwnouprawienia; kołybyśmo wiały na uwahu, szczo ti kasy majut służyty wykluczno interesam

rilnyczoho naselenia i kołybyśmo do statystyky zahlanuły, tobyśmo sia perekonały, szczo rilnycze naselenie ruske w Hałyczyni czysłył majże 2 razy stilkko, jak polske, bo polskoho naselenia je bilsze po mistach.

Z toji przyczyny pry pobilszeniu etatu tych urjadnykiw namby sia należała po sprawedlywocy bilszist Rusyniw w biuri Patronatu. Ale, jak ja wże raz tut pidnisjem, my takyj dobryj narid, takyj łahidnyj, ustupczywyj, szczo ne chcemo buty bilszy wid was, bo to na razi za tiaźkoby było zdobuty.

Ja sia spodiju, szczo kołyś pryjde krassza sud'ba dla nas i tohdy zdobudemo bilszist u wsich instytucyjach, ale na razi jeśmo ustupczywitak, szczo chcemo buty riwni z wamy.

Koły wże je besida o pobilszeniu toho etatu urjadnykiw, to my zajawljemo, szczo ne jeśmo zowsim protyw toho, bo uwaźajemo, szczo koły bude bilsze urjadnykiw, to bude skorijšie załahodzenie tych czynnostyj urjadowych.

Sam dyrektor biura Patronatu skazaw tut, szczo bilsze jak 200 podań zalahaje do teper. Jesly na załahodzenie podania treba czekaty 2, 3 a nawit i 5 lit, to przyrodna rycz, szczo pobilszenie etatu tych urjadnykiw je konieczne.

My tut czuły, jak p. dyrektor Stefczyk pidnis, szczo to niby mała buty jakaś uprijma i łahidna forma postupowania, szczo w naślidok moho popertia zasnowano w mojim seli Rajffajzenku aż doperwa za piwtora lit.

(P. Stefczyk. W trzech kwartałach).

A szczo sia dije w tych sełach, de nema popertia? prośby taki leżat po 2 i 3 roky i nichto ne załahodźuje a biuro tołkuje sia tim, szczo nema sył.

Jesly Wydił krajewyj wnosyt na pobilszenie toho czysła urjadnykiw, to naszym pohladom je to nawit za mało, szczo tut Wydił krajewyj proponuje.

My jeśmo za tim, szczyby etat pobilszyty, bo my na tim skorystajemo, bo seła kotri teper czekajut po kilka lit, może skorsze distanut toti kasy.

Ja uwaźaju szczo pobilszenie etatu o odnoho urjadnyka conceptowoho to szcze za mało, bo na tych 200 kilkadiesiąt załahlostej ne wystarczył i ja buwbym za tim szczyby nawit etat o dwi syły pobilszyty w buduczności, jesly

wże ne teper zi zhladu na szczupli naszi widnosyny finansowi kraju, bo znajemo, szczo budzet krajowyj wykazaw 14,000,000 deficytu.

Ta wydźu szczo p. dyrektor Stefczyk spohladaje sia na mene, szczo Staruch choc wse protywyt' sia pobilszaniu personalu, tut je za tim i ja nawit' budu za tim hołosuwaty łysz z toji pryčyny, szczyoby my tu na druhyj rik, jak pryjdemo, czuły, szczo wże z tych dwista kilkadesiat' załehłych prośb wże nema žadnoji.

Otže ja jeśm za pobilszeniem sył, i my žadaje mo toho dlatoho, szczyoby ludnist' ne terpiła, bo predstavte sobi Panowe, jaka nyni straszna łychwa je miž narodom, jak jeho wyzyskujut' rižni łychwari i na łychwi zi zbižem i na chudobi i na rozłyčných dribnych kasach, otže w naszym interesi powynno buty, szczyoby ti kasy Rajffajzenky rozszyryłyś po koždym seli jak najskorsze.

Otže chodyt' o te, szczyoby w Biuri patronatu pry tak małych syłach ne trymaty tych prośb iz seł po dwa, try i czotyry lit a szczo bilsze, szczo w tych załehajuczych prośbach, znajszowbym tam bilszu pajku ruskych i szczo polskych može potrijno bilszu czast' uzhladniaje sia jak ruskych.

Ale p. dyrektor Stefczyk zabuw w swojij promowi o tim, szczo ja prosyw, szczyoby meni pokazaw protokol wnoszenych prośb i połałodżeń, czy može piznijsze wnesenych ne połałodžuje sia wczasnijsze.

Otže my ne protywymy sia pobilszeniu etatu urjadnykiw, ale pry tim žadajemo, szczo koły wże kraj bude ponosyty bilszi tiahary, bo oden urjadnyk woźme 2200 koron i szcze dodatok aktywalnyj 768 koron, otže majže 3000 koron ricžno, otže szczyoby toj urjadnyk urjadowaw tak, szczyoby snspilnist' mała połekszu i my musymo pry tim stojaty, szczo jak bude pobilszenie etatu urjadnykiw, szczyoby te powilne połałodžuwanie spraw ustało, szczyoby ne kazało sia, koły hromady prosiat' i urgujut, szczo jeszcze czerha na nych ne pryjszła tak, szczo toj chłop musyt' teper czekaty tak jak na totu hradowu tuczu, jak nadijde i woźme odno seło, tak woźme i druhe. Otže teper tak i ti bidni seła. Podajut' sia z pidhajeckoho powita seła, z buczackoho, zbaraskoho, doperwa

Biuro patronatu układaje ti prośby i wyznaczuje sobi turu dla toho lustratora: ty budesz objiždžaw, zaczniesz turu wid Ternopola, perejiesz Zbaraž, Skału, Husiatyn i obernesz siudy.

I ti prośby sia w toj sposib układaje, szczo odni hromady czekajut' czezez druhi po try i czotyry lita dlatoho, bo tura ne pryjszła na nych, bo sia wysyłaaje tych lustratoriw, tych urjadnykiw dla zasnowania tych kas w toj sposib, szczyoby oszczadyty kosztiw.

Otže proszu Paniw, na wsio majete hroszi: na rižni wyterebeńky, wydatky, dodatky, na rižni pomnyky, kaplyczky, na wsio w krajewim fondi najdut' sia dodatky, ale na te, szczyoby tak turu ułożyty, szczyoby hromady litamy ne czekały, na te hroszej nema.

Ja sam sia pyta w urjadnyka, kotryj pryjichaw kasu zasnuwaty, szczo to je? Ja proszu i chodžu i jiidžu a niczoho nema.

(Głosy. Prosimy skończyć, bo już późno).

Jakby JE. p. Marszałok buw łaskaw pozwołyty, tobym moju besidu połyszyw do weczera, bo pošły kažuť szczo wże pomuczeni.

Marszałek. Proszę mówić dalej, ja nie przerywam.

P. T. Staruch. To ja widnoszu sia do Wys. Pałaty, szczyobym mih besidu moju połyszyty do weczera i proszu mij wnesok piddaty pid hołosowanie.

Marszałek. Zwracam uwagę szan. pošła, że može jeszcze mówić i przy trzecim i czwartym punkcie wniosków komisyi.

P. T. Staruch. A teper Ekscelen-cyja ne łaskaw uzhladnyty, szczo ja zmučzenyj? Ja doperwa pryjichaw i je fakt szczo ja umuczenyj i proszu Ekscelen-cyju szczyoby te uzhladnyw.

Marszałek. Szanowny pošel będzie mógł przemawiać przy dalszych punktach wniosku, a teraz punkt drugi trzeba skończyć.

P. T. Staruch. Otže Wysokyj Sojme, sprawa je dijsno ważna a czułyšte jak ta sprawa teper tiazko ide.

Po mojij hadci wyny inszoji tu nema, ne mohu wynuwaty p. dyrektora Stefczyka ani Biuro patronatu, bo je mało sył, dlatoho ta sprawa z zasnowaniem kas tak pomału ide.

Preciń musymo sia zastanowyty nad tim: jakto, szczyoby dwista kilkadiesiąt' prób hromad ne połahodżenyh p. dyrektor toho Biura nam wykazuwaw? Ja nawit' proszu duże paniw dnewnykariw, szczyoby toho w czasopysach ne pidnosyły, bo jak sia Nimci dowidajut, szczyoby tak ładno hospodarujemo, szczyoby stilkko prób z przyczyny braku sył w Biuri zalahaje w sprawach tak nezwyčajno ważnych dla pidnesenia ekonomicznoho dobrobutu naroda, szczyoby sprawy ti tak pomalu rozwywajemo i szczyoby, to znow skażut': da ist wirklich eine galizische Wirtschaft.

I boju sia szczyoby te ne wyjšło poza tuju Pałatu, bo meni wże samomu nepryjemno, jak sia tam każe: eine galizisch schlachzizische Wirtschaft. My wprawdi chłopy ale my taki je meży wamy.

(Głosy. Prosimy kończyć).

Otże ja zajawljaju, szczyoby bndemo za toju toczkoju wnesen hołosuwaty, bo my je za tim, szczyoby wsi sprawy w otwyraniu tych kas iszły skorszym tempom, szczyoby hromady po dwa i try roky ne czekały i na druhyj rik jak Boh dast' tu szczyoby pryjty my ne czuły, szczyoby dwista abo trysta podań zalahaje.

Ja skińczyw.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Zrzekam się głosu

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek II komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** (*czyta*):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w drodze właściwej postarał się o rozszerzenie ulg skarbowych dla Spółek oszczędności i pożyczek w tym kierunku, iżby zniesione zostały zupełnie należitości bezpośrednio od wpłaconych i zwróconych udziałów oraz wypłacanej dywidendy, a skrypty dłużne na pożyczki ze splatą w ciągu lat czterech uwolnione zostały od należitości stempłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. T. **Staruch** Proszu o hołos.

Marszałek. Wobec tego odraczam posiedzenie do godz. 8. wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. po południu)

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 16. lutego 1910.

(Po przerwie o godzinie 8 minut 50 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem wykonywania patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek, jakoteż o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek rolniczych.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** (*czyta*):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w drodze właściwej postarał się o rozszerzenie ulg skarbowych dla Spółek oszczędności i pożyczek w tym kierunku, iżby zniesione zostały zupełnie należitości bezpośrednio od wpłaconych i zwró-

conych udziałów oraz wypłacanej dywidendy, a skrypty dłużne na pożyczki ze splatą w ciągu lat czterech uwolnione zostały od należitości stempłowej.

Marszałek. Głos ma p. Staruch.

P. T. **Staruch.** Wysokij Sojme!

W toczci tretijs komisja bankowa postawyla tutky rezoluciju śliduczu:

(*czyta*):

„Sojme wzywaje c. k. Prawytelstwo, aby w dorozii włastywiji postaralo sia o rozszczyrenie pilih skarbowych dla Spółok szczyadnasty i pożyczok w tim napriami, aby znieseno ciłkowityo należitytosty bezposeredni wid wpłačenyh udiliw ta wy-

placzuwanój dywidendy, a skrypty dowżni na pozyczky zi splatoju czotyroch lit uwilneno wid stemplowej należytosty“.

Meni dywno, szczo komisja bankowa, zdajucza rik riczno sprawozdanie z czynnysty biura patronatu, prychodyt doperwa nyni, majże bilsze jak po pereziahu 10 lit z toju propozycyjeju i stawla je rezolucju, w kotrij szczo każe, szczo by prawytelstwo „w dorozni wlastywj“ dało ułekszenie tym kasam pry wypłati dywidendy.

Pewno, szczo ta rezolucja je korysna i ja budu jeju popyraty, a ne protyw howoryty, bo uważaju, szczo wsiake ułekszenie szczo do opłat skarbowych w tych spiwkach je konieczno potribne, bo pry takich tiaharach i nakładaniach skarbowych ne możut sia tiji spiwki widpowidno rozwywaty. Specjalno szczo do kontraktiw, 2 ust. toj rezolucji je duże widpowidne, bo na seli, a tiji kasy wyklučno wedyt sia po selach, na ostemplowanie tych kontraktiw dajut spiwci tak korotkij czas, szczo chotiaj tiji opłaty stemplowi sut dosyt nyski, odnak stanowlat wełyku utiażywist dla tych kas.

Jesły n. p. kasa ne maje na czas widpowidnu skilkist stempli, a zhołsiat sia o pozyczky i selo je widdalene o kilka abo kilkanajciat myl wid mistoczka, de można stempli distaty, to wydymo, szczo ta procedura utrudniaje selanam uzyskaty skorsze tuju pozyczku. I dla uprawy towarystwa sprawla je to nezwyeczajnu prykrist, bo chotiaj tiji opłaty sut małeńki, to odnak szczyleni razom czerez rik roblat znacznu rubryku. Dla towarystwa, kotre je założene w cily pidnesenia dobrobutu materjalnoho wse taki toj wydatok na stempli pry tych kontraktach dosyt dotkływym sia staje.

Otżeż powynno to wże buło buty dawno zrobłene, szczo pry zakładaniu tych kas powynno sia buło uzyskaty u prawytelstwa, szczo by taki kasy, jak Rajffeisena, de sia pobyraje nyskij procent bo 6% a najbilsze 6½ były wid tych wydatkiw uwilneni. Rozumije sia, szczo pry tych kasach je ta cil wże w statuti wyrażena, szczo by unykały wsia kych nepotribnych kosztiw, wsia kych nepotribnych wydatkiw i tiahariw, szczo by mensze kosztowni i deszewszi pozyczky daty tym selanam i hospodaram.

Cilkom pryrodno, szczo zaraz pry zakładaniu toj kasy powynen buw Sojm

postaraty sia o uwilnienie tych kontraktiw wid stempla, ale jesły i nyni prychodyt komisja bankowa pered Wysokij Sojm z tym projektom, to można jeho z radosteju powytaty, odnak muszu zarazom zweruty uwahu, szczo w naszym kraju, a specjalno w tim Wysokim Sojmi, de sia rozhodyt o ważni sprawy, prychodyt sia zawsihdy za pizno o kilka lit, tak 10 lit 5 lit piznijsze.

Ja sumniwaju czy nawet ta rezolucja do Wysokoho c. k. Prawytelstwa bude mała jakijś dobryj uspic. Bo ja znaju kilkasot, a jakbym zahlanuw do archiwum toho Sojmu, mihbym naczyślyty i tysiaczi takich rezolucyj. kotri Wysokij Sojm uchwaływ: „Wzywaje sia prawytelstwo i td.“ a ja znaju szczo prawytelstwo machaje rukoju na waszi rezolucji. Tam u Widny, moi Panowe, treba trochu inakszu pozycyje wziaty, jak wy w „Koli polskim“, ne treba sia tak po kuluarach i predpokojach wysłuhiwaty, ale staty riszuczo pry potrebach toho kraju, jako jeho zastupnyky; todi pewno budut uzhlaneni tiji rezoluciji. Ale jak awstryjskie prawytelstwo znaje, szczo ono może dla Hałyczyny postawyty wnesok wytratyty nas wsich, a Koło polskie skaże: „Panie my przy tobie stoimy i stać będziemy i wszystko co chcecie, będziemy wam uchwalali“, to z wsia koho zazywu pewno c. k. prawytelstwo bude sobi kpyło. I na kożdym kroci ponosymo szkodę czerez takie wasze postupowanie, a wy okupujete sobi, to tym, szczo derżyte nas za czuper, szczo by my ne mohły ruszaty sia swobidnijsze. Z toj pryczyny Wy u Widny na wsio pozwalajete, szczo byste tilky mały wilnu ruku w hospodarci w kraju. Wożmu taku małeńku ricz, jak ułekszenia pry tych kasach szczo do dywidendy wplaczuwanój i wyplaczuwanój. Komisja tak riszuczo prychodyt z takuju wełykoju rezolucyjeju, my Rusyny budemo za neju hołosuwaty, ona bude otżeż odnoholosno pryniata, a jak pryjde do prawytelstwa, to ono skaże: „Szczo? hałycykij Sojm może sobi uchwalaty, ale my majemo swij rozum“.

A chotiaj na czeli ministerstwa skarbu stoit p. Bilińskij, to my znajemo, szczo win musyt tak hraty, jak chce centralne prawytelstwo. Otżeż jak by chotily, szczo by taka rezolucja jak ta buła respektuwana, to musły byste zminyty cilkom swoju polityku i takie stanowysko zaniaty, kotre by krajewy korzyst

prynesło. Ale wid najmniejszych do naj-
 bilszych spraw, wsio tratyt kraj nasz,
 de ponosyt wydatky i tiahary ne tilki
 pry inszych sprawach, czerez takie po-
 stupowanie i to tam, de narid mihiby
 swobodnijsze rozwywaty sia, pidnesty sia,
 tam, de wsi narody korystajut, jak Cze-
 chy, Nimci i Italieni taka horstka, bo
 ony umijut lipsze wykorystaty sytuaciju,
 jak nasza hałycka reprezentacija. Nas
 Rusyniw tam mało je, my borymo sia,
 a „Kolo polskie“ kaže: „Tam wsio ty-
 cho, spokijno, wsio sia polahodyt, pra-
 wytelstwo uzhlanyt wsi rezoluciji Sojmo-
 wi.“ A potim prychodyt i żałyt sia. Ja
 czuw wid polskych posliw, jak sia ża-
 łyly: „Uchwałyłyśmo tiji rezoluciji i pra-
 wytelstwo ich ne uzhlanyło“.

A chto tomu wynnyj? Zapytajte
 sia samych sebe. To nichto inszyj tomu
 ne wynnyj, jak wasza taktyka i polity-
 ka, szczo was ne respektujut i lehko-
 ważat.

Dajte nam posliw ruskych tam do
 parlamentu, budete wydily, jak sia cen-
 tralne prawytelstwo bude z namy czy-
 ślyło; ani odna rezolucija ne zistane ne-
 uzhlanena; wsi rezoluciji budut musyły
 buty uzhlaneni, wsi na koryst kraju.
 Ale jak bilsza czast „Kola polskoho“ tak
 z ruku na serciu baczyt sia na fotel
 ministerjalnyj i tak w dusi dumaje, jak
 by distaty sia skorsze na fotel mini-
 sterjalnyj, to pewno szczo taka polityka
 musyt zawesty i nikoły centralne prawy-
 telstwo ne bude czysłyło sia z rezolu-
 cjamy toho Sojmn.

I chotiaj my w dusi jeśmo za tym,
 szczyoby ta rezolucija buła uchwalena, ale
 sumniwajusia, czy prawytelstwo austrijs-
 kie wysłuchaje tut naszoho hołosu. I ja
 budu wże ślidyty, czy reprezentacija pol-
 ska postaraje sia o se dijstno, czy cen-
 tralne prawytelstwo wykonaje i czy
 ono nam prynese ułekszenie. To je drib
 aycia, ne chodyt o wełyku ricz. Pewno
 szczo prynese pewnu materyalnu stratu
 szczo do dochodiw skarbowych, ale szcze-
 tak ne wełyku, poriwnujuczy z koryste-
 ju jaka koryśt bude dla rozwoju tych
 kas i selaństwa, koły ti ułekszenia budut
 zawedeni, bo bude tańszyj kredyt, bo
 proszu paniw jesły nyni wydaje sia ta-
 kyj kontrakt, otże stempli musyt pono-
 syty storona. Jesły muzyk zatiahaje po-
 życzky 50 K czy 100 K musyt kilkanaj-
 ciat krajcariw dawaty na stempel. A tia-
 żko jemu w tych czasach, de ani zaribku
 żadnoho ne maje, ani dochodu, selaństwo

zubożyło i 20 abo 30 grejcariw robyt we-
 łyku rubryku u toho, kotryj taku poży-
 czku zatiahaje.

(P. hr. Skarbek. Szkoda zdrowia!)

To pan hrabia, dla was wsioho szko-
 da. Budte pewni, szczo my ne z przyjem-
 nosty se robymo. Czyż jabyłm takož ne
 piszow tam, de pan hrabia piszow i wy-
 pyw sobi koniak, szampana.

Postawte sia na nasze misce, i po-
 dywit sia do tamtoho ricznych protoko-
 liw stenograficznych kilkoch nas je i ko-
 łyś w buducznosty skaże historyk, szczo
 tu ne buło Polszczy, łysz sama Ruś! Ne
 je se przyjemniśt, ale kaže se bida i nuż-
 da, jaku nasz narid wideczuwaje.

Pan hrabia kaže „szkoda zdrowia“.
 No pewno, dla tych majuczych i butnych
 paniw, ony szanujut zdrowie na jenszi
 riczy, ale my chłopski zastupnyky, my
 tu pryjśły, my borymo sia i se ne ro-
 byt nam najmenszoji przyjemnosty, ale
 besida kożda nadzwyczajna pracia a my
 spowniajemo zobowiazania naszoho na-
 roda.

Pry sij toczci, de rozchodyt sia o
 pilhy skarbowi. my prychylajemo sia
 w powni do seho i majemo nadiju, szczo
 Wysoka Pałata se uchwałyt. Dlatoho o-
 świedzaju w imeny naszoho klubu, szczo
 my za toju rezolucyjeju hołosuwaty bu-
 demo.

Marszałek. Czy żada kto jescze gło-
 su? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, roz-
 prawa zamknięta, głos ma p. sprawozda-
 wca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Zrzekam
 się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do gło-
 sowania. Kto przyjmuje trzeci wniosek ko-
 misyi zechce rękę podnieść. (Większość).
 Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki.**

(czyta):

IV. Sejm uchwała zmienić brzmienie
 §§. 7 i 8. Statutu Krajowej Centralnej
 Kasy dla Spółek rolniczych w ten spo-
 sób, że

a) §. 7. zmienia się i ma opiewać:
 „Kraj gwarantuje dopełnienie zobowią-
 zań Krajowej Centralnej Kasy względem
 Banku krajowego, wynikających z zali-
 czek pieniężnych Banku w rachunku bie-
 żącym aż do kwoty, o jaką kapitał za-
 kładowy, utworzony w sposób określony

w §. 1 i §. 24. statutu jest kaźdocześnie niźszym od sumy dwóch milionów koron“.

b) §. 8. zmienia się i ma opiewać: „Kraj gwarantuje aż do wysokości 5 milionów koron za zobowiązania centralnej Kasy, przyjęte celem zasilenia jej funduszów obrotowych za wyraźnem zezwoleniem Wydziału krajowego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Lewicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Postawlena komisyeju bankowoju 4 rezolucja robyt zminy w §. 7 i 8. statuta krajewoho Centralnoji kasy dla spilk rilnychych i to w sej sposib, szczo §. 7. dotyczyt zminy gwarancyi kraju do wysoty fondu osnownoho 2 milioniw koron, a §. 8 każe, szczo w toj sposib maje buty zmina, szczo kraj gwarantuje aż do wysoty 5 milioniw koron za zobowiazania Centralnoji kasy, ale za wyraznym dozwołem Wydiłu krajewoho.

Ono je po czasty udarjajucze, szczo ledwo rik istnienia maje za soboju Centralna kasa dla Spilk Raiffeisena, a wże po roci prychodyt sia zminiaty paragrafy toji Centralnoji kasy.

Pryczynoju seho buło se, szczo przykladaniu seho statutu dla Spilk Raiffeisena nadto optymisticzne traktowanie widnosyn maje tam w tych Spilkach patronackych i ne spodiwano sia, szczo mohut zajty toho roda widnosyny, jaki wpływajut nekorystno na majetkowyj ustrij Centralnych Kas.

Z osibua czysleno, szczo zapotribowanie Spilk patronackych bude mensze i szczo natomist napływ do szczadnicy bude bilszyj. Tymczasom i w odnim i w druhym naprjami ne dopysaw zachid na zachidnu czast kraju, a to z toji przyczyny raz, szczo otsia czast buła nawedena neurodżajom, a widtak nastupyw znacznij ubyток zaribkiw amerykańskych jaki wpływajut na korystnyj stan na zachodi. Suprotyw seho stan passywnyj i w zahali stan zapotribowania Spilk raiffeiseniwskich zbilzyw sia tak, szczo dijszło w perwszym roci do wysoty 5 milioniw tak, szczo udiłeno pożyczky na 4.414 K dalsze dowźnyj kredyt w rachunku biźuczim a widtak weksli i riźni, ponad 5 milioniw.

W toj sposib otże wyczerpano faktyczno pobraniem na rachunek biźuczij ciłu sumu 2 mil. zakładowoho kapitalu a widtak zatiahaje w banku krajewim dołh, dorohoju wkładowk jenszych instytucji, szczo by pokryty zapotribowanie tak, szczo wkładowk wid Spilk zibrano 1.785.084 K. Se buło w r. 1909. Zmennyw sia o połowynu. Jakyj bude w r. 1910 ne možna predbaczyty.

Rozchodyt sia o se, w jakyj sposib takim konjunkturam možna zapobicy; szczo by Centralna Kasa mohła zadosyt uczynyty zapotribowaniju wsich spilk.

Prawytelstwo zatwerdzajuczy statut pokłado buło swoju hadku w tym naprjami, szczo by pryniaty gwarancju kraju za wsi wkładowky, natomist komisya bankowa je za tym, szczo wkładowky Kas Raiffeiseniwskich ne potribujut gwarancji kraju tak, jak dla nych je zabezpečena, jaku daje kapital Centralnoji Kasy, a widtak majetku dotyczynych Spilk i predklade je natomist ynszyj sposib traktowania sprawy, szczo by kraj daw gwarancju do wysoty 5,000.000 K za zobowiazanie centralnoju kasoju pryniaty w ciły skriplenja jej fondiw obrotowych, ale za taki zobowiazania, kotri budut zatiahneni za spećjalnym przyzwołeniem Wydiłu krajewoho.

Sia obereźništ ide dalsze jak zahalna gwarancja za wkładowky szczo jest korystne i dla toho, my za tim hołosuwaty budemo.

Marszałek. Głos ma p. Witos.

P. Witos. Wysoki Sejmie!

Jakkolwiek ne jednokrotnie miałem sympatyje dla przemówień kolegi p. Starucha, to jednak dziś muszę być odmiennego zdania, co do sposobu zapatrywania się na samą istotę kas Raiffeisena.

Nie staję tu zupełnie na tem stanowisku, aby piąć jakieś hymny pochwalne dla kierującego tą instytucją, którym w tym wypadku jest kolega klubowy p. Stefczyk, ale przypatrując się bliżej działalności tej instytucji, muszę zaznaczyć, że wiele ataków tu dziś wymierzonych nie powinny były mieć miejsca wobec tej instytucji, która od szeregu lat pracuje na wsi i bardzo błogie owoce już wydała.

Proszę Panów, jeżeli dziś rozejrzymy się po wsi i przypatrzymy się temu szeregowi ludzi pracujących po wsiach

w kierunku ekonomicznym i w kierunku finansowym, jeżeli widzimy wybitnych pracowników, nie mówię już z innych klas społeczeństwa, ale z pomiędzy samego włościanstwa, to nie da się zaprzeczyć, że instytucja ta oprócz usług oddawanych społeczeństwu przez udzielanie dogodnego kredytu bez żadnych prawie strat i kosztów, ma jeszcze i tę zasługę, że wyszkoliła także wielką liczbę ludzi i wyszkoli jeszcze daleko więcej w przyszłości.

Bijącym w oczy jest fakt, że w każdej okolicy, w której kasy Raiffeisena rozpoczęły swoją działalność, lud pod każdym względem się podnosi i to bardzo prędko a nadto prawie zupełnie ustaje lichwa.

Mając bowiem na miejscu dogodny kredyt, nie ma ludność włościańska potrzeby udawać się do lichwiarzy.

Wszędzie też, gdzie rozwinęły się kasy raiffeisenowskie, stosunki zmieniają się nie do poznania.

Kasy te rozwijają się prawie bez pomocy, bo przecież wiadomo, że bardzo wiele ludności emigrującej lub będącej na miejscu składa swoje oszczędności w tej kasie, aby tylko sąsiedzi mogli z tego korzystać.

Wprawdzie podnieść trzeba, że fundusze jakimi rozporządza Kasa centralna, są za małe w obecnych stosunkach, to jednak i obecna działalność tych kas Raiffeisena jest nadzwyczaj dodatnia na wsi. Przyczynia się bowiem ogromnie do wzrostu ekonomicznego i kulturalnego rozwoju ludności.

To każdemu rzuca się w oczy, że fundusz, którym rozporządza centralna kasa dla spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, nie wynosi nawet 1/10 części tego, co by wynosić powinien, by wszystkim swoim zadaniom zadość uczynić.

Może tu także wypadałoby nadmienić, że mimo wszelkich zalet, jakie posiadają kasy tego systemu, powinno się dążyć do tego, by w pewnych kierunkach nastąpiła zmiana statutu, bo kasy Raiffeisena opierając się na statucie dzisiejszym bardzo wielu zadań spełnić nie mogą.

Obecnie mogą one udzielać pożyczek drobnych, niejednokrotnie mogą uratować kogo od nieszczęścia, które się tafia w danej chwili czy to wskutek padnięcia bydłęcia czy z powodu pożaru,

ale nie mogą służyć większym celom w których ludność rolnicza dziś coraz większej pomocy potrzebuje.

Kasy Raiffeisena nie mogą udzielać dziś pożyczek dłuższo terminowych ani też w większej wysokości.

Zapewne, że tu w większej części stoi na przeszkodzie brak funduszków, o którym wspomniałem, ale nie wątpię, że i w tym kierunku stosunki się poprawią, gdyż byłoby pożądanem, aby ludność rolnicza w większej mierze mogła korzystać z pożyczek dla niej dogodnych.

Dziś nie jest tajemem, że we wielu kasach Raiffeisena równowaga finansowa musiała się zachwiać, a zachwiać się musiała z tego powodu, że główne źródło tych wkładek, to jest zarobki amerykańskie zmalały niesłychanie, jednakże następuje już pod tym względem polepszenie, mimo to jednak nie postąpiliśmy w tym kierunku tak jak tego potrzeby ludności rolniczej wymagają.

Korzystanie tej ludności z kredytu, czy to w Banku krajowym, czy w innej większej instytucji jest połączone z większymi trudnościami, gdy tymczasem tu ma się na miejscu ludzi rozumiejących potrzeby swoich współsąsiadów, ma się ludzi, którzy najlepiej mogą ocenić, kto na pożyczkę zasługuje a kto na nią nie zasługuje. Dlatego też ma się pewną lokację tych kapitałów i nie ma się żadnego niebezpieczeństwa zwłaszcza wobec nieograniczonej poręki, na jakiej zwykle takie kasy Raiffeisena są zakładane.

Jeżeli się przyjrzymy i drugiej stronie tej roboty, to także bezstronnie sądząc musimy przyznać, że i strona moralna święci tu także duże tryumfy.

Widzimy, że wciągnięta tu bywa także młodzież, która mając na miejscu instytucję finansową lokuje w niej swoje drobne oszczędności, zamiast je zanosić do karczmy i tam je trwonić.

W ten sposób wychowuje się pokolenie oszczędne i pracowite.

Ale jeszcze i inny sukces moralny osiąga się w tych kasach Raiffeisenowskich zwłaszcza tam, gdzie zarząd i rada nadzorcza należycie pojęły przeznaczenie tych kas, mianowicie udziela się pożyczek tylko ludziom moralnie się prowadzącym, a zupełnie wyklucza się ludzi, których prowadzenie się nie jest tego rodzaju.

Dlatego jest to chociaż przymusowy ale także dobry sposób szerzenia moralności wśród ludności wiejskiej.

Efekt zatem jest zawsze dobry i w tym wypadku kasy Raiffeisena i działacze w tych kasach zasługują nie na potępienie ale na wdzięczność i na to, by im dodać bodźca w tej pracy, która największe korzyści społeczeństwu przynosi.

(*Brawa*).

Nie myślę zupełnie, by koledzy Rusini mieli tu jakieś inne cele prócz ekonomicznej natury, bo uważałbym za nie-szczęście, gdybyśmy jeszcze i do tej instytucji wnieśli politykę i gdybyśmy bez polityki ani na krok ruszyć się nie mogli.

(**P. Skwarko**. Biuro patronatu wprowadza polityku).

Zdaje się, że dyrektor Stefczyk miał sposobność wytłumaczyć się z tego, więc nie do mnie to należy.

Jabym tylko wyraził życzenie, żebyśmy nie wszędzie widzieli politykę, żebyśmy nie w każdej robocie ekonomicznej dopatrywali się roboty, której nie ma, bo przez to szkodzi się tylko instytucji, która zasługuje ze wszechstron na poparcie.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy rządu jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek 4-ty komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Jest jeszcze rezolucya p. **Krzecunowicza**, która opiewa (*czyta*):

„Z uwagi na coraz częściej powtarzające się wypadki obchodzenia ustawy z 28. maja 1881 d. p. p. Nr. 47. o środkach zaradczych przeciw nierzetelnemu postępowaniu w czynnościach kredytowych, praktykowane także przy niektórych kredytowych (zaliczkowych) stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych w sposób taki, że sama operacya kredytowa nie ma znamion §. 1. cytowanej ustawy ale wraz z opłatami ubocznymi, jakie biorący kredyt różnym osobom pod różnymi tytułami (j. n. p. faktorne, prezent za poręczenie itp.) świadczyć musi, może spowodować efekt w cytowanym paragrafie określony.

Sejm wzywa Rząd: aby wnosząc w parlamencie nowelę do rzeczonej ustawy wniósł, by uznano za występki także i takie udzielanie kredytu które samo w sobie nie miało znamion występków, przy którym jednak udzielający kredytu mógł wiedzieć, iż używający kredytu narażony był na uboczne wydatki, które doliczone do kosztów kredytu samego powodowałyby winę występku i by uznano za występki wszelką pomoc nie bezinteresowną w udzielaniu kredytu, jeżeli pomagający mógł wiedzieć, iż suma kosztów kredytu wraz z ubocznymi opłatami osobom trzecim świadczeniemi spowodowałyby zastosowanie §. 1. cytowanej ustawy“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki**. Wnoszę o odesłanie tej rezolucyi do komisji bankowej.

Marszałek. Sprawozdawca postawił wniosek o odesłanie rezolucyi p. **Krzecunowicza** do komisji bankowej.

Czy w sprawie formalnej żąda kto głosu?

P. T. Staruch. Proszu o hołos w sprawi formalnij.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. **T. Staruch**.

P. T. Staruch. Wysokyj Sojme!

Pozajak uważaju siu rezolucju za ważnu, bo wona natraflaje na samu ricz, dla toho zajawljaju, szczo budemo za neju hołosuwaty. Zwistna ricz, szczo w tim naprjami dijut sia najbilszi nadużytia. Ja wże w poperednij mowi zajawjyw

szczo sut Towarzystwa pożyczkowi zasnowuwani w naszym kraju, de w sposib lichwiarskyj wyzyskujut bidnu suspilnist.

Otże uważaju szczo sia rezolucja je nezwyczajno na czasi i jeslyby ona zistala widoslana do komisji bankowej, to suprotiw toho, szczo Sojm bude wże diakuwaty Bohu w korotci zamknenyj czy widroczenyj, ne znaty koły zistalaby polahodżena.

Jeslyby nyini buła sia rezolucja uchwalena, toby prynesła bidnomu naseleniu koryst. Bo my tu zasnowujemo nowi kasy jak w tim słuczaju Raiffeiseniowski, uchwalujemo rezolucji, szczo by ulekszyty ich dijalnist — a tymczasom po mistoczkach nachodyt sia po kilkana jeciat dribnych kas lichwiarskych, kotri nemyłoserno wykorystujut naselenie.

Otże treba konieczno, szczo by Prawy telstwo wydało takyj zakon, jakoho żadaje sia rezolucja, szczo by tych lichwiariv wstrymaty.

Dla toho uważaju, szczo sia rezolucja je widpowidna, popyrajut jeju i sprotywlawaju sia, szczo by wona buła widoslana do komisji bankowej, ale prozszu, szczo by tak jak wneskodatel żedaje jeszcze nyini pryjszła pid obrady.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski: wniosek formalny p. sprawozdawcy, ażeby rezolucję p. Krzczunowicza odesłać do komisji bankowej i wniosek p. T. Starucha, ażeby ją w myśl życzenia wnioskodawcy uchwalic.

Podam najpierw do głosowania wniosek p. sprawozdawcy, który jest wnioskiem odraczającym.

Kto jest za tem, ażeby rezolucję p. Krzczunowicza odesłać do komisji bankowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia dochodów krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych od wszystkich dodatków do po-

datków z wyjątkiem państwowych. (Al. 688).

Sprawozdawca poseł **Żardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o uwolnieniu wszystkich dochodów Krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Wszystkie dochody Krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie wolne są od opłaty wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, a to na lat dziesięć, od 1. stycznia 1910 do 31. grudnia 1919 r.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnetrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żada kto głosu?

P. **Makuch**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. **Makuch**. Wysokyj Sojme!

Komisya bankowa zhidno z predłożeniem Wydiłu krajewoho predkładaje

wnesok, szcoby uwilnyty dochody centralnoji Kasy dla spółok rilnychych wid wsich dodatkiw do podatkiw.

My zajawljajemo, szczo sprawdi majemo rachunki z Biurom Patronatu, odnak za tym przedłożeniem komisji budemo hołosuwaty.

Cil tych kas dla spółok rilnychych je, szcoby pidpyraty dijalnist spółok rilnychych czerez udiłuwanie im dohidnoho kredytu i w zahali czerez finansowanie ich interesiw.

My znajemo duże dobre, szczo sekatury włastej podatkowych ubywajut spółky osobenno słabi wże w samim zaridku.

Sprawdi komisya tut prychedyty łysz z przedłożeniem, szcoby uwilnyty dochody centralnoji kasy wid wsich dodatkiw — ne dołuczyla rezolucyi, szcoby prawytelstwo uwilnyło i wid derżawnych podatkiw, odnak i se wże bułob pewnoho roda koryst dla toji centralnoji kasy, szcoby ti wydatky, jakiby mały ity na pokrytie dodatkiw, zistały w welykij miri przyznameniu do fondu zakładowo i rezerwowo i szcoby tym sposobom skriplyty własne siu centralnu kasu a tym samym szcoby i skriplyty ti dribni spółky, jaki wona patronizuje.

Odnak muszu tut zaznaczyty, szczo komisya i Sojm uwilniaje wid wsich podatkiw, ne pytajuczy sia awtonomicznych władsty u dołu, to jest powitiw i hromad.

Z tych motywiw zajawljaju, szczo budemo za propowowanoju rezolucyju hołosuwaty.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

Art. I.

Wszystkie dochody Krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie wolne są od opłaty wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, a to na lat dziesięć, od 1. stycznia 1910 do 31. grudnia 1919 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten art. I. zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o uwolnieniu wszystkich dochodów Krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. II., tytuł i wstęp zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje wybór uzupełniający jednego członka komisji reformy wyborczej (w miejsce p. Jampolskiego), jednego członka komisji gminnej (w miejsce p. Skołyżewskiego), jednego członka komisji prawniczej (w miejsce p. Stapińskiego), jednego członka komisji gospodarstwa krajowego (w miejsce p. Kurowca).

Ewentualny wybór jednego zastępcy członka komisji reformy wyborczej.

Do komisji skrutacyjnej zapraszam pp. posłów: Raciborskiego, Tracza i Pta-ka. Proszę pp. posłów do oddawania kar-tek.

(*Posłowie oddają kartki.*)

Proszę pp. skrutatorów przeprowa-dzić skrutynium.

Tymczasem przystępujemy do dal-szego punktu porządku dziennego, któ-rym jest sprawozdanie komisji gminnej w sprawie przyłączenia gminy Ludwinów, obszaru dworskiego Ludwinów, oraz gmi-ny Dąbie do król. stoł. miasta Krakowa. (Al 689).

Sprawozdawca poseł Wodzicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wodzicki (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę u-wolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-nia. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wodzicki (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić nastę-pujący projekt ustawy — i następujące rezolucye:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby po-dania sądowe i uchwały hipoteczne w sprawie przeniesienia nieruchomości ma-jątku wymienionych w niniejszej ustawie gmin na rzecz gminy miasta Krakowa uwolnił od należności skarbowych.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby u-trzymał dzisiejszy wymiar podatku do-mowo-czynszowego w gminach Dąbie i Ludwinów i na obszarze dworskim Lu-dwinów do miasta Krakowa przyłączyć się mających, w uwzględnieniu okoliczno-ści, że na dzisiejszem terytorium miasta Krakowa podatek domowo-czynszowy zo-stał po myśli ustawy z dnia 10 sierpnia 1905 Nr. 133 Dz. p. p. stopniowo obniżo-ny do poziomu stopy podatku dowowo-czynszowego w gminach podmiejskich.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy reformie podatku liniowego w król. stoł. mieście Krakowie uwolnił od podatku artykuły koniecznej konsumpcyi.

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przy akcji ukrajowienia dróg powia-towych w powiatach krakowskim i wielickim, uwzględnił oprócz względów o-gólnych, także trudne położenie finanso-we tych powiatów, stworzone przez wy-łączenie z powiatu krakowskiego w ca-łości lub częściowo ośmiu gmin i dwóch obszarów dworskich, a powiatu wielickie-go dwóch gmin i trzech obszarów dwor-ckich — i aby również przy rozdziale subwencji krajowych na cele drogowe uwzględnić zechciał powiat krakowski, który z powodu bliskości wielkiego mia-sta zmuszony jest wielkimi nakładami drogi w wyjątkowo dobrym utrzymywać stanie — i aby zechciał w możliwie naj-krótszym czasie przeprowadzić ukrajo-wienie drogi Liszki-Czernichów oraz dro-gi Wrocławskiej.

Ustawa

z dnia w przedmiocie przyłą-czenia do miasta Krakowa gminy Dąbie z Beszczem i Głębinowem, tudzież gmi-ny Ludwinów i obszaru dworskiego Lu-dwinów — wyłączenia tychże gmin i ob-szaru dworskiego z okręgów Rad powia-towych Krakowskiej i Wielickiej oraz w przedmiocie zmiany §. 18. i §. 53 ust. 1) statutu stoł. król. miasta Krakowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem po-stanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina Dąbie z Beszczem i Głębi-nowem, położona w autonomicznym po-wiecie Krakowskim, oraz gmina Ludwi-nów i obszar dworski Ludwinów położo-ne w autonomicznym powiecie Wielickim, zostają połączone z miastem Krakowem w jedną gminę miejscową pod wspólną nazwą stołeczne, królewskie miasto Kra-ków.

Art. II.

Wskutek tego połączenia przestają w art. I. niniejszej ustawy wymienione gminy i obszar dworski istnieć jako sa-modzielne jednostki administracyjne.

Art. III.

Równocześnie z przyłączeniem do Krakowa zostają wymienione w art. I. niniejszej ustawy gminy i obszar dworski wyłączone z odnośnych okręgów Rad powiatowych Krakowskiej i Wielickiej.

Art. IV.

Gmina miasta Krakowa przejmuje prawa i obowiązki gmin w art. I niniejszej ustawy wymienionych z wyjątkiem praw i obowiązków, wypływających z takich umów, które potrzebują do ważności swej zatwierdzenia przez władze przełożone, a które zatwierdzenia tego do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy jeszcze nie uzyskały.

Ar. V.

Gmina miasta Krakowa obowiązana jest ściśle dopełnić zobowiązań przyjętych mocą zawartych z wymienionymi w art. I. niniejszej ustawy gminami i obszarem dworskim umów, zatwierdzonych uchwałą Rady miasta Krakowa z dnia 19. września 1907.

Nad ściśłem dopełnieniem powyższych zobowiązań czuwać będzie Wydział krajowy, któremu w tym celu służy prawo zarządzić stosowne środki zaradcze.

Gdyby Rada miejska nie wstawiła we właściwym czasie na swój budżet kwoty, potrzebnej na pokrycie wydatków, połączonych z wypełnieniem takiego zobowiązania, będzie miał Wydział krajowy prawo kwotę tę wstawić do budżetu miejskiego.

Art. VI.

Oprócz wymienionych w art. VII. ustęp b) ustawy z dnia 13 listopada 1909 r. N. 148. Dz. u. kr. świadczeń na rzecz Rady powiatowej w Wieliczce obowiązana jest gmina miasta Krakowa uścić tejsze Radzie powiatowej:

a) W pierwszych 20 latach po przejściu gminy Ludwinów i obszaru dworskiego Ludwinów pod zarząd Rady miejskiej i Magistratu stoł. król. miasta Krakowa corocznie sumę 1282 K;

b) w pierwszym roku po przejściu gminy Ludwinów i obszaru dworskiego Ludwinów pod zarząd Rady miejskiej i Magistratu miasta Krakowa jednorazową sumę 17.124 K.

Art. VII.

Z dniem wcielenia do stoł. król. miasta Krakowa wymienionych w art. I. niniejszej ustawy gmin i obszaru dworskiego (art. XIII.) przechodzi na gminę miasta Krakowa obowiązek utrzymania znajdujących się na wcielonym do miasta Krakowa obszarze, dróg gminnych i powiatowych, jako dróg miejskich.

Art. XIII.

Prawo propinacyjne na terytoryach gmin i obszaru dworskiego do miasta Krakowa tą ustawą przyłączonych, pozostaje niezmienione do końca roku 1910.

Po roku 1910 terytorya te podlegać będą przepisom obowiązującym dla miasta Krakowa (art. I. ustawy krajowej z dnia 20. grudnia 1905, Dz. u. kr. 11 ex 1906).

Art. IX.

Ustawy krajowe, obowiązujące w mieście Krakowie, mają obowiązywać także i w powstałym przez przyłączenie sąsiednich gmin i obszarów dworskich powiększonym terytoryum miasta Krakowa o ile tą ustawą dla tego terytoryum osobne przepisy nie zostały wydane.

W sprawie przepisów budowlanych dla terytoryów przyłączonych do miasta Krakowa gmin i obszarów dworskich wydane zostaną w drodze ustawy krajowej osobne postanowienia z uwzględnieniem zawartych umów (art. V.) i stosunków miejscowych.

Do czasu ustawodawczego uregulowania powyższych stosunków obowiązywać będzie w przyłączonych terytoryach ustawa budownicza dla miasta Krakowa z dnia 18. lipca 1883, Dz. u. kr. Nr. 63. zmieniona częściowo ustawą z dnia 28 marca 1905, Dz. u. kr. Nr. 56 z następującymi wyjątkami:

1. Istniejące dotąd na całym obszarze, do miasta Krakowa niniejszą ustawą przyłączonym, nieogniotrwałe pokrycia dachów, winny być w ciągu lat 15, licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy, zamienione na ogniotrwałe.

2. Rada miasta Krakowa jest upoważniona do wydania z uwzględnieniem zawartych umów (Art. V.) i miejscowych stosunków, przejściowych przepisów co do urządzenia, względnie przerobienia dołów kloacnych i gnojowisk, oraz co do

przebudowy istniejących budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Art. X.

Postanowienia art. XI. § 18 i § 53 ust. 1) ustawy z dnia 13. listopada 1909. Nr. 148 Dz. u. kr. znosi się w ich dotychczasowym brzmieniu a natomiast opiewać mają, jak następuje:

§ 18.

Rada miejska składa się z 85 członków (radców miejskich).

Z powyższej ilości członków Rady miejskiej wybierają wyborcy zamieszkali na terytoryum Krakowa, jakie istniało przed obecnie dokonaniem przyłączeniem sąsiednich gmin i obszarów dworskich, 72 radców, a wyborcy zamieszkali na terytoryach, przyłączonych obecnie do Krakowa gmin i obszarów dworskich 13 radców. W szczególności zaś wybierają wyborcy zamieszkali na terytoryum dotychczasowej gminy: Ludwinów 1 radcę, Zakrzówek z kapelanką 1 radcę, Dębniki 1 radcę, Półwieś Zwierzynieckie 1 radcę, Zwierzyniec 1 radcę, Czarna wieś z Kawiorami 1 radcę, Nowa Wieś Narodowa 1 radcę, Łobzów 1 radcę, Krowodrza 2 radców, część Prądnika Białego oraz część Prądnika Czerwonego i Olszy 1 radcę, Grzegórzki-Piaski 1 radcę, Dąbie z Beszczem i Głębinowem 1 radcę.

Wyborcy zamieszkali na przyłączonych do Krakowa obszarach dworskich będą wykonywali czynne prawo wyborcze razem z wyborcami tej gminy, z którą obszar dworski wspólną nosi nazwę.

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnację lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy Rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole, oddziale lub okręgu wyborczym, w którego ubył radca należał, największą liczbę głosów otrzymali. Radcy, przez Radę miejską przybrani, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełnić będą (§ 45).

§ 53.

Ustęp 1. W razie rozwiązania Rady miejskiej przez polityczną władzę krajo-

wą mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 85 członków Rady.

Art. XI.

Czas trwania mandatu członków Rady miasta, wybranych z terytoryum Krakowa, jakie istniało przed obecnym przyłączeniem dwóch sąsiednich gmin i jednego obszaru dworskiego, nie doznaje zmiany przez obecne rozszerzenie granic miasta Krakowa.

Art. XII.

Wybór członków Rady miasta Krakowa z okręgów utworzonych z powodu przyłączenia do miasta Krakowa gmin Dąbie z Beszczem i Głębinowem, Ludwinów i obszaru dworskiego Ludwinów, nastąpi po myśli przepisów tego statutu zaraz po faktycznym przejściu tych gmin i obszarów dworskich pod zarząd gminy miasta Krakowa.

Wybrani z powyższych okręgów nowi członkowie Rady miasta, pełnić będą swe funkcyje aż do najbliższych wyborów do Rady miasta, poczem nastąpią tak na terytoryum miasta Krakowa, jakie istniało przed obecnym przyłączeniem sąsiednich gmin i obszaru dworskiego, jakoteż i na terytoryum Krakowa powstałem przez przyłączenie tychże gmin i obszaru dworskiego, nowe wybory po myśli przepisów, zawartych w art. X tejsze ustawy i w odnośnych paragrafach obowiązującego w Krakowie statutu miejskiego.

Art. XIII.

Termin, w którym wymienione w art. I. tejsze ustawy gminy i obszar dworski przejdą pod zarząd Rady miejskiej i Magistratu stoł. król. miasta Krakowa, wyznaczy c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Z dniem tym przestaną na przyłączonych obecnie do miasta Krakowa terytoryach obowiązywać ustawy krajowe, którym one jako gminy wiejskie względnie obszar dworski i składowe części autonomicznych powiatów podlegały, a natomiast zaczną obowiązywać ustawy krajowe (art. IX.), którym podlega miasto Kraków.

Z dniem powyższym zostaną rozwiązane Rady gminne w gminach, przyłączonych tą ustawą do miasta Krakowa

Do terminu w niniejszym artykule oznaczonego pozostanie w terytoryach do miasta Krakowa przyłączonych nadal w mocy urzędowa działalność c. k. Władz państwowych i administracyjnych.

Art. XIV.

Od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, zarządy gmin tą ustawą przyłączonych, nie mogą bez zgody Prezydenta m. Krakowa zaciągnąć nowych zobowiązań ani też zawierać umów, względnie przedsięwzierać czynności, któreby pociągały za sobą zmiany w stanie posiadania, obciążenia lub używania majątku i dobra gminnego, oraz nie mogą czynić wydatków budżetem gminnym nieprzewidzianych. Budżety uchwalone w powyższym czasie przejściowym na rok następny przez Rady powyższych gmin, muszą być zatwierdzone przez Prezydenta m. Krakowa.

Przeciw odmowie Prezydenta m. Krakowa przysługuje jednak Radom gminnym prawo wniesienia zażalenia do Wydziału krajowego, który rozstrzyga ostatecznie.

C. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy zarządzają, aby działalność urzędów państwowych i autonomicznych, o ile ona dotyczy przyłączonych niniejszą ustawą gmin i obszaru dworskiego jak najspieszniej przekazaną została gminie m. Krakowa w zakresie, statutem tejże gminy określonym.

C. k. Namiestnictwo zarządzi również, aby w miejsce c. k. Władz państwowych, właściwych dotychczas dla gmin i obszaru dworskiego, do miasta Krakowa niniejszą ustawą przyłączonych czynności odnośnie objęły c. k. Władze państwowe właściwe dla miasta Krakowa.

Wydział krajowy wyda odpowiednie zarządzenia, aby majątek i dobro gminne przez gminy tą ustawą do miasta Krakowa przyłączone, temuż miastu inwentarycznie oddane zostały.

Art. XV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. XVI.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu?

P. Czecz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czecz.

P. Czecz. W roku 1909 załatwiła Wysoka Izba ustawę o powiększeniu terytorium miasta Krakowa. Śmiem przypomnieć dyskusję, która ani jednego fałszywego tonu nie miała — a owszem ton był tylko kompromisowy. Kraków otrzymał więc to, co chciał: więcej powietrza i więcej wody.

Kompromis polegał na tem, że po wysłuchaniu opinii ciał autonomicznych i wyjęciem przyłączenia gmin Ludwinowa i Dąbie wszystkie inne dezyderata Krakowa zostały wypełnione.

Muszę tu odwołać się do sprawozdania komisji, w którym powiedziano że:

(czyta)

„Konieczność rozszerzenia dzisiejszej gminy miasta Krakowa jest tak oczywista, że jej szeroko cyframi uzasadniać nie trzeba...“

Ośmielam się skonstatować, że o odroczeniu w owym czasie mowy nie było. Jeżeli petycja ze strony gminy Ludwinowa do Wydziału krajowego i do Wys. Sejmu wniesioną została — to zupełnie pojmuję, że rzecz musi być zbadaną, ale równocześnie ośmielam się przypomnieć jedną z głównych zasad, która jest obowiązująca wobec wszystkich ciał autonomicznych, mianowicie, że wszelkie odnośne sprawy może załatwiać Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii Rady powiatowej.

Chcę być zupełnie lojalnym, chcę powiedzieć, że tekst ustawy o Reprezentacji powiatowej zawiera słowo „może“ ale muszę też powiedzieć, że w pewnych wypadkach słowo „może“ ma takie znaczenie, że się przemienia w słowo „ma“ i że czynnika Radę powiatową omijać niepodobna.

Nie będę wchodził w szczegóły co do wysokości odszkodowania, przytoczę tylko kilka słów ze sprawozdania komisji.

Otóż czytamy tam, że gmina Ludwinów na przestrzeni niespełna pół kilometra kwadratowego dziś już ma 123 domów przeważnie jednopiętrowych, a gmina ani finansowym, ani higienicznym, ani też policyjnym zadaniem miasta spro-

stać nie może. Wskutek tego cierpi ogromnie z powodu braku policyi co do bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza że tam zgromadzają się elementy niepewne. Smiem twierdzić, że ekspozytura policyi nie tylko w Krakowie i Podgórzu spełnia swoje zadanie, a jeżeli tam są nieodpowiednie stosunki, to — zdaje mi się — tylko przez powiększenie liczby organów policyjnych zapobiedzby temu można.

Nadmienić mi przytem wypada, że w ostatnich dniach wpłynął na moje ręce protest obszaru dworskiego w Ludwinowie, zastrzegający się przeciw połączeniu z miastem Krakowem. Dodać również muszę, że Rada powiatowa uchwaliła przeprowadzić traktowanie co do połączenia miasta Podgórze z gminami Ludwinów, Płaszów i Wola duchacka — sprawa jest w toku.

Z tych powodów pozwalam sobie postawić wniosek:

(czyta)

„Petycją mieszkańców gminy Ludwinów o przyłączenie do miasta Krakowa przekazuje się dla należytego uwzględnienia zasady praw ciał autonomicznych wynikających z „Ustawy o reprezentacji powiatowej“ Wydziałowi krajowemu dla osiągnięcia opinii Rady powiatowej w Wiercicach“.

P. Dumka, Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Dumka.

P. Dumka. Wysokij Sojme!

Zabyrajucy słowo do sprawozdania komisji hromadskoj w sprawie przyłączenia hromady Ludwinów, obszaru dworskiego Ludwinów i hromady Dąbie do Krakowa, chozczu skazaty, chozcz sprawdzi toji sprawy jako chłop ne znaju, szczo pišla mojeji hadky sia sprawa powynna buty traktowana w tij Pałati tak, szczo by i wsi hromady zisłaty przyłączeni. Uchwalyłismo tamtoho roku wełykij Krakiw, kotryj obnymaje 10 hromad a łyszeno ti hromady. Otże wydno, szczo sia tym hromadam stała jakaś krywda i dlatoho ja protyw seho predłożenia niczo ne maju. Hromadjanie tych przyłączonych hromad budut mały koryst' z toho przyłączenia, bo distanut wsi urządzenia wełykomijski, jak szkoły, trotoary, policyju.

(P. Ciuchciński. I muzea.)

Ale pry tij nahodi boju sia, szczo byście, jak sia zabyrajete do toho wełykoho Krakowa, ne kazaly opisła nam do-

placzuwaty, ne kazaly: kraju dawaj hroszi; szczo byście ne żadaly jakychś datkiw na utrymanie tak wełokoho mista, tak, jak sia daje na rewstauracyju Wawelu. Ja ne maju niczo protyw wełykoho Krakowa —

(P. Staruch. Wydyte Panowe, my wże popyrajemo wełykij Krakiw, szczo byście tilky nam łyszly Lwiw.)

Marszałek. Proszę p. T. Starucha nie przeszkadzać p. Dumce.

(Wesołość.)

P. Dumka. Nechaj sia Krakiw rozwyjaje i rosne ale ne kosztom kraju.

P. Ptak. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Ptak.

P. Ptak. Wysoki Sejmie!

Jestem posłem pow. krakowskiego a nic nie wiedziałem o przyłączeniu gminy Dąbie. Wskutek tego występuję przeciw tej ustawie, nie tyle ze względów merytorycznych jak przeciw formalnemu załatwieniu sprawy, gdzie ustawa została zrobiona z pominięciem stron interesowanych i z pogwałceniem zasad autonomii. Gdzie komisja załatwiła tak ważną sprawę bez wysłuchania stron bezpośrednio interesowanych, jak powiatów a specjalnie mnie, posła ziemi krakowskiej bezpośrednio mnie obchodzącego i to w sprawie nie błahiej, gdyż chodzi o przyłączenie gminy Dąbie z przysiółkami w obszarze około 4 klm. kw., o ludności przeszło 3000. Gmina ta przy przeszłorocznych długich i trudnych pertraktacyach w sprawie przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa została wyraźnie wyeliminowana, pozostawiona powiatowi jako przysła rekompesata za tak dotkliwy ubytek, aby w ten sposób umożliwić uszczuplonemu powiatowi dalszą egzystencję.

W ten sposób przez przyłączenie tej gminy, została kombinacja przeszłorocznego układu i podstaw całych obliczeń układu z powiatami zupełnie zwichnięta.

Z tych powodów a głównie z powodu nieformalnego załatwienia tej sprawy, stawiam wniosek o odesłanie tak wniosków komisji co do przyłączenia gminy Dąbie do miasta Krakowa, jak i petycji gminy Dąbie w tejże sprawie, do Wydziału krajowego dla ponownego zbadania i porozumienia się z interesowanymi w tej sprawie czynnikami, oraz

przedłożenia sprawozdania na następnej sesji sejmowej i przeprowadzenia odpowiednich rokowań a następnie dopełnienia tych wszystkich formalności, by przyszedł z tym wnioskiem i sprawą na najbliższe posiedzenie Sejmu. To jest bowiem właściwy tok instancyj do załatwienia tego rodzaju spraw.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu.

P. **Maryewski**. Proszę o głos przeciw wnioskowi komisji.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos przeciw wnioskowi komisji.

P. **Leo**. Proszę o głos za wnioskami komisji.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcie rozprawy. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę pp. Maryewskiego i Skołyszewskiego o wybór generalnego mowcy. (Po dokonanym wyborze.) Głos ma mowca generalny przeciw wnioskowi komisji p. Maryewski.

P. **Maryewski**. Wysoki Sejmie!

Daleki jestem od tego, ażeby występować przeciwko życzeniom ludności Ludwinowa lub Dąbia, albo też przeciwko uchwałom rady gminnej, jednak obawiam się precedensu na przyszłość, ażeby w wypadkach podobnych lub innych nie postąpiono tak, jak obecnie.

Wysoki Sejm dotychczas liczył się zawsze z powagą ciał autonomicznych a przedewszystkiem rad powiatowych. Jako poseł miejski może mniej mam powodów do popierania rad powiatowych i owszem dla mnie jako dla mieszczanina i demokracji, rady powiatowe tak jak obecnie istnieją, nie są pożądane.

(*Głosy*. Oho!)

Owszem życzyłbym sobie zmiany ich na lepsze, jednak w tych wypadkach, gdzie opinia rad powiatowych powinna być szanowaną i popieraną, nie powinna być pominięta. Wprawdzie przed dwoma laty zasiągnięto opinii rady powiatowej w Wieliczce w sprawie przyłączenia Ludwinowa i Dąbia do Krakowa, jednak gminy te zostały z przyłączenia tego wyłączone i dopiero w tym roku na wniosek osobny Wydział krajowy przychodzi z wnioskiem przyłączenia tych dwóch

gmin, nie zapytując się zupełnie rady powiatowej.

Od dwóch lat stosunki w powiecie wielickim między Ludwinowem i Wieliczką mogły się w zupełności zmienić.

(*Głos*. Oziębily się.)

Ja nie przesądzam, jeżeli gminy Ludwinów i Dąbie życzą sobie być przyłączone do Krakowa niczego i absolutnie nikt przeciw temu nie mieć nie może, jednak rezolucja p. Czeczka dążąca do tego, ażeby zasiągnięto opinii rady powiatowej jest słuszną i Wysoki Sejm uwzględnić to powinien i dlatego ja do niej się przyłączam.

Marszałek. Głos ma p. Leo.

P. **Leo**. Wysoki Sejmie!

Rozumiem najzupełniej, że wielce szanowny poseł miasta Podgórze obawia się precedensu, bo już przed 1½ rokiem, gdyśmy załatwiali tę sprawę tu w Sejmie, objawiła się dążność, ażeby zaakrąglić granice i złączyć dwa bratnie miasta, które dziś tworzą już wspólne jedno terytorium gospodarcze i handlowe

Jednakowoż choć nie podzielam jego zapatrywań co do stanowiska rad powiatowych i uważam, że rady powiatowe w wielu kierunkach są użyteczne, to jednak muszę zaznaczyć, że powaga rad powiatowych bynajmniej tu w tym przypadku nie będzie narażoną na szwank, bo obydwie rady powiatowe były pytane, przeprowadzano z nimi długie pertraktacje i dzisiejsze przedłożenie opiera się na rezultacie tych pertraktacji. Pertraktacje dotyczyły wszystkich gmin, więc i tych, które dziś mają być przyłączone, a jedynie komisja gminna ówczesna uczyniła wniosek, ażeby tych dwóch gmin na razie jeszcze nie przyłączać.

Dziś są ważne powody po temu, o których jest mowa w sprawozdaniu, a które dotyczą bardzo istotnych interesów gospodarczych i finansowych zarówno tych gmin, jak Krakowa, że tylko wspomnę o tem, że w gminie Dąbie ma być w tym roku rozpoczęta budowa centralnej elektrowni miejskiej, że Ludwinów jako gmina położona między miastami, sama przez się nie może podjąć tym rozmaitym obowiązkiem policyi sanitarnej, budowlanej itd. Dlatego słuszenie domaga się przyłączenia.

Mając więc rzecz tak gruntownie przygotowaną, mając dalej obecnie ofi-

cyalne petycje ze strony gmin interesowanych, mając opinię już dwukrotną komisji, która przed dwoma laty tylko ze względu na to, ażeby odrazu nie tworzyć takiego wielkiego terytorium, na razie odroczyła tę rzecz, zdaje mi się, że bez ukrócenia powagi i rad powiatowych i autonomii powiatowej i tej zasady, którą bardzo wysoko cenię, ażeby przy każdej takiej kwestyi były rady powiatowe pytane, można tę uchwałę powziąć, ustawa bowiem nie wymaga, ażeby o tę samą kwestyę kilka razy pytać i wystarczy, jeżeli raz gruntownie zapytano i pertraktacje przeprowadzono.

Co do tego, żeby w ciągu 1½ roku stosunki tak miały się zmienić, iżby trzeba nowe pertraktacje przeprowadzić, to powiem, że ktokolwiek zna tamtejsze stosunki, ten wie z góry, że o tem nie ma mowy.

(Głos. Nikt tego nie twierdził).

Nikt tego nie twierdził z jednej strony, a potem nie żyjemy w jakiejś takiej gorączkowej przemianie stosunków, ażeby w ciągu jednego czy 1½ roku stosunki pod względem ekonomicznym, socyalnym, finansowym itd. mogły ulec takiej zmianie. Dlatego z czystym sumieniem i szanując wysoko autonomię i zasadę autonomii i stanowisko rad powiatowych, proszę w imieniu wszystkich interesowanych gmin, ażeby ten projekt został przez Wys. Sejm uchwalony.

(Brawa).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wodzicki.** Wysoki Sejmie!

Ktoby dzisiaj po raz pierwszy do Sejmu przyszedł, mógłby łatwo przypuścić, że dyskusya, jaka się wywiązała, toczy się nad sprawą zupełnie nową i że uchwała z 13. listopada przez ten Wysoki Sejm powzięta w roku 1909, dziesięć lat pierwej była powzięta. Panowie, którzy przemawiali przeciw, takie podnosili zarzuty, jak gdyby przedłożenie to było rzeczą zupełnie nową, w żadnej nie będącą koneksyi z uchwaloną ustawą 13-go listopada zeszłego roku.

Na pojedyncze zarzuty pozwolę sobie dać odpowiedź. Muszę jednakowoż stwierdzić, że jeden z posłów, a mianowicie poseł Dumka poparł przedłożenie komisji, co jako fakt wyjątkowy w sesyi tegorocznej pragnę zaznaczyć, wyrażając

mu podziękowanie za zajęte w tym względzie stanowisko.

(Wesołość).

Poseł Ptak przedstawił wielce szanownym Panom rozmaite swoje życzenia i projekta. W rozbiór tychże wchodzić tutaj nie będę — wyrażam tylko żal, że poseł Ptak, który brał udział w obradach komisji, tam tych zarzutów nie uczynił i tam głosował tak za sprawozdaniem, jak za ustawą.

(Wesołość).

Poseł Czecz zajął stanowisko, jakie, powiedzmy, zająć musiał, bo prezes Rady powiatowej jest powołany, ażeby zawsze i wszędzie bronił zasady autonomii, praw rady powiatowej. Ale znów przypomnieć muszę posłowi Czeczowi, że według mnie od 3 miesięcy zupełnie nic się nie zmieniło, że stosunki zupełnie się nie zmieniły i że zapytanie Rady powiatowej byłoby cczą formalnością, bo odpowiedź, jakaby z Rady powiatowej przyszła, nie mogłaby być sprzeczną z odpowiedzią i pertraktacyami i układami, przez Radę powiatową z Wieliczką przyjętymi.

Tu zaznaczyć muszę, że jednak siedmnaście tysięcy kilkaset koron Rada powiatowa Wieliczki otrzymuje. Jest to kwota poważna, a czy tak wielką ponosi stratę moralną przez wyłączenie Ludwinowa, pozwolę sobie wątpić.

A wreszcie Szanowni Panowie musicie zważyć na to, że tak Ludwinów, jak Dąbie, ciągle i konsekwentnie — a w pierwszym rządzie Ludwinów — ani na chwilę nie przestawały się upominać o przyłączenie.

A kiedy zeszłego roku w pertraktacjach w tej sprawie wreszcie na usilne żądanie Rady powiatowej Wielickiej usunięto Ludwinów, to uczyniono to dla Rady powiatowej, ale proszę szanownego posła wierzyć, z wielkiem nieukontentowaniem gminy Ludwinów.

Otóż układ był zawarty trzy miesiące temu, i do dzisiaj klucz obrachunkowy przyjęty roku zeszłego znajduje w zupełności zastosowanie.

Ale nie dość na tem, ponieważ nie wiem, czy wszyscy posłowie sprawozdanie czytali, bo było bardzo obszerne, muszę przypomnieć, że jest tam sprawa myta poruszona i to, że nawet w tym wypadku Rada powiatowa Wielicka otrzymuje po-

nad przyjęty klucz 579 koron rocznie, aż do chwili, kiedy myto straci swoje prawa.

Dlatego myślę, że się w tej sprawie nikomu przywda nie stała.

Jeszcze co do jednego przemówienia a mianowicie Wielce szczigodnego pośła Maryewskiego. Ja rozumiem jego uczucia, i był to, jak przysłowie francuskie to nazywa: „Un cri du coeur“. Ale niech p. Maryewski przyjmie odemnie życzliwą radę: są nieszczęścia, na które trzeba się powoli przygotować.

(*Wesołość*).

I mnie się zdaje, że może w najbliższej przyszłości to nieszczęście nie nastąpi, bo wprawdzie Kraków ma wielki apetyt, ale przejadł się już w ostatnim czasie, i mnie się zdaje, że Podgórze długo będzie czekać, nim będzie z Krakowem połączone. Ale nastąpić to musi, bo rzeki nie dzieli miast, ale je łączy.

(*Brawa i oklaski*).

P. Ptak. Proszę o głos dla sprostowania faktów.

Marszałek. Dla sprostowania faktycznego ma głos poseł Ptak.

P. Ptak. Wysoki Sejmie!

Prawdą jest, że jako członek komisji gminnej w tej sprawie nawet nie zabierałem głosu na komisji co do przyłączenia gminy Dąbie do Krakowa, wystosowałem tylko zapytanie do hr. Wodzickiego jako referenta, czy powiatowi krakowskiemu jest co w tej sprawie wiadome.

Wówczas hr. Wodzicki wyjął telegram z kieszeni i oświadczył, że powiat krakowski o tem wie, więc dlatego ja nie protestowałem ani wniosku mniejszości nie zastrzeżałem.

Na drugi dzień przyjeżdża z Krakowa marszałek naszego powiatu p. Skrzyński i pyta, dlaczego sprawę przyłączenia Dąbia do Krakowa tak prędko załatwiono. Odpowiedziałem: Prawda, byłem tu we Lwowie, ale własnem imieniem tylko mogłem powiedzieć: niech Panowie robią jak chcą ale powiat nic o tem nie wie, bo ja na posiedzeniu powiatu nic nie mogłem przedstawić. Wskutek tego postawiłem rezolucję co do przyłączenia tej gminy, chociaż na komisji nie sprzeciwiłem się.

Ale proszę Panów, powiat krakowski ma się rzeczywiście o co upominać, gdyż

trzeba uwzględnić, że ubywa mu prawie 37% a dziś już 40% dodatków do podatków; nadto ubywa mu ludności około 28.000, a z obszaru powiatu ubywa około 24 km². Wskutek tego powiat krakowski zostaje tak uszczuplony, że nie będzie mógł gospodarować.

Dlatego proszę Wysokiej Izby bronić tej autonomii, jaką do tego czasu mamy.

Marszałek. W rozprawie ogólnej postawiono dwa wnioski odraczające: Jeden p. Czeczka dotyczący się gminy Ludwinowa opiewa:

(*czyta*):

„Petycyę mieszkańców gminy Ludwinów o przyłączenie do miasta Krakowa, przekazuje się dla należytego uwzględnienia zasady praw ciał autonomicznych wynikających z „Ustawy o reprezentacji powiatowej“ Wydziałowi krajowemu dla osiągnięcia opinii Rady powiatowej w Wieliczce“.

Drugi wniosek odraczający p. Ptaka dotyczący się gminy Dąbie opiewa:

(*czyta*):

„Wnioski komisji gminnej co do przyłączenia gminy Dąbie do miasta Krakowa jak i petycyę gminy Dąbie w tejże sprawie odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu, celem ponownego zbadania, porozumienia się z interesowanymi czynnikami i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej“.

Podam naprzód do głosowania wniosek p. Czeczka dotyczący gm. Ludwinowa Kto go przyjmuje zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Podam teraz do głosowania wniosek p. Ptaka dotyczący gm. Dąbie. Kto go przyjmuje zechce powstać.

Jest głosów 24, czyli mniejszość. Wniosek upadł.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Wodzicki.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Wodzicki**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Wodzicki**. Wnoszę przyjęcie wniosków 1—4 komisji en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wniosków 1—4 komisji en bloc. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji 1—4 en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy król. stoł. miasta Krakowa w sprawie noweli do §§. 4. i 16. ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Krakowa z dnia 18. lipca 1883 r. L. 63. Dz. ust. i rozp. kraj. (**Aleg. 690**).

Sprawozdawca poseł Leo ma głos.

Sprawozdawca p. **Leo** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Leo** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Następujący projekt ustawy w przedmiocie częściowej zmiany i uzupełnienia postanowień ustawy budowniczej dla stoł. król. miasta Krakowa z dnia 18. lipca 1883 r. L. 63. Dz. u. i rozp. kraj.

Tem samem załatwione zostają petycje do L. 5.799 i 5.800.

Ustawa

z dnia w przedmiocie częściowej zmiany i uzupełnienia postanowień

ustawy budowniczej dla stoł. król. miasta Krakowa z dnia 18. lipca 1883 L. 63 Dz. u. i rozp. kraj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia ustępu 3. i 4. §. 4., oraz §. 16 ustawy z 18. lipca 1883 L. 63 Dz. u. i rozp. kraj. znosi się. Natomiast §. 16. tejże ustawy ma opiewać, jak następuje:

Linia regulacyjna.

§. 16. Jeżeli dla uregulowania ulicy zajdzie potrzeba cofnąć budowę poza dotychczasową linię albo też naprzód wysunąć, natenczas strony porozumieją się względem wynagrodzenia za grunt zajęty.

Jeżeli ze względu na linię regulacyjną ulicy zajdzie potrzeba przymusowego wywłaszczenia prywatnej lub publicznej własności, władze polityczne postąpią wedle istniejących w tym względzie przepisów.

Gdyby przy nowej budowie, przebudowaniu lub przybudowaniu, celem zastosowania się do ustanowionej przez właściwą władzę linii uregulowania ulicy, zaszła potrzeba cofnąć się poza granicę własności budującego, lub też przed nią wysunąć, wtedy gmina budującego, a względnie budujący gminę stosownie wynagrodzić winien.

Co do wysokości tego wynagrodzenia starać się należy przeprowadzić ugodę dobrowolną, gdyby jednak ugodą ta do skutku nie przyszła, stronę wywłączoną odesłać należy z żądaniem wynagrodzenia na drogę sądową.

W tym jednak wypadku prowadzenie budowy dozwolone być może, skoro w sądzie właściwym złożoną zostanie kaucya, odpowiadająca wartości wywłączonego gruntu, jaką władza dozwolająca budowy, po wysłuchaniu dwóch biegłych oznaczy.

Koszta budowy, urządzenia i regulacji ulic publicznych.

§. 16. a) Na opędzenie kosztów budowy projektowanych przez gminę nowych ulic publicznych lub kosztów regulacji i urządzenia już istniejących ulic

publicznych, służy gminie miasta Krakowa prawo poboru jednorazowych należności od właścicieli realności przyległych do tychże ulic. Przy placach publicznych uważać należy za ulicę tor jezdny z chodnikami.

Jako koszta budowy lub regulacji i urządzenia ulic uważa się:

1. Koszta nabycia potrzebnego gruntu pod budowę lub regulację ulicy;

2. Wartość gruntu, będącego własnością gminy, a użytego pod budowę lub regulację ulicy;

3. Koszta budowy toru jezdnyego jako też krawężników, przyczem szerokość, materiał i sposób wykonania będzie oznaczony przez Radę miejską wedle swobodnego jej uznania;

4. Koszta kanalizacji.

Sumę kosztów od 1—4 dzieli się przez połowę i rozlicza od metra długości linii frontu przyległych do ulicy realności.

Właściciele realności przyległych obowiązani będą do wyłącznego zwrotu kosztów budowy lub regulacji i urządzenia ulic, nie szerszych jak na 20 metrów. Przy ulicach szerszych nadwyżkę kosztów poniesie gmina.

Powyższe koszta mają być uiszczone w terminie, ustanowionym w nakazie zapłaty. Wolno jednak Radzie miejskiej według uznania termin zapłaty odroczyć lub też zezwolić na spłatę ratalną, w takim razie zaś zwrot tych kosztów ma być zapewniony przez odpowiednie zabezpieczenie hipoteczne lub kaucyjne a nadto właściciel obowiązany będzie uścić 5% odsetek zwłoki, licząc od dnia, następującego po terminie zapłaty.

W każdym razie zapłata z góry lub zabezpieczenie zwrotu tych kosztów jest warunkiem udzielenia konsensu na budowę domu.

Jeżeli w terminie dni 14 po prawomocności nakazu zapłaty należność nie będzie uiszczona, Magistrat ściągnie wraz z 5% odsetkami zwłoki, liczonemi od dnia następującego po terminie zapłaty, w drodze egzekucji politycznej.

Chodniki.

§. 16. b) Wzdłuż wszystkich zabudowanych i niezabudowanych realności, położonych przy publicznych powierzchniach komunikacyjnych, mają być ułożone chodniki.

Wykonaniem chodników zajmą się organa miejskie na koszt odnośnych właścicieli realności.

O szerokości, materyale, sposobie i czasie wykonania chodników decyduje Rada miejska bez odwołania.

Właściciel obowiązany jest do wyłącznego zwrotu kosztów budowy chodnika najwyżej 3 metry szerokiego. W razie uchwalenia chodnika szerszego nadwyżkę kosztów ponosi gmina.

Powyższe postanowienia odnoszą się także do zmian, które uchwali Rada miejska co do istniejących już chodników, z tem ograniczeniem, że w tym przypadku właściciel i gmina ponoszą koszta po połowie. Rada miejska może jednak przyznać właścicielom realności przy ulicach o słabym ruchu komunikacyjnym pewne ulgi w ponoszeniu kosztów za zmiany chodników.

O tem, czy istniejące urządzenie dla komunikacji pieszej obok realności ma być uważane za chodnik w znaczeniu niniejszej ustawy, rozstrzyga nieodwołalnie Rada miejska

Jeżeli Rada miejska uzna potrzebę ułożenia lub rozszerzenia chodników albo zastąpienia dotychczasowych nowemi, obowiązani będą odnośni właściciele realności złożyć w określonym terminie wymierzoną im należność w kasie miejskiej.

Co do spłaty tej należności mają zastosowanie przepisy ostatnich trzech ustępów §. 16 a) tej ustawy.

Budowy przy ulicach nieotwartych.

§. 16. c) O ile ulica nie jest jeszcze otwarta i oddana do użytku publicznego, nie może być z reguły wydane zezwolenie na wykonanie budynków stałych przy tejże ulicy.

Parcelacja.

§. 16. d) Parcele budowlane muszą mieć taki kształt, wielkość i położenie, aby na nich można było stawiać budynki, odpowiadające przepisom ustawy, w szczególności co do napływu światła i powietrza, oraz dające się należycie odwodnić.

Z tego powodu przed uzyskaniem zezwolenia na stawianie poszczególnych

budynków otrzymać należy przedewszystkiem zezwolenie Magistratu na otwarcie ulicy oraz na podział gruntów na parcele budowlane albo na zmianę kształtu lub wielkości parcel. Jako najmniejsze dozwolone wymiary dla nowopowstających parcel przyjmuje się z reguły:

a) dla parcel zwykłych front 12 m, głębokość 25 m;

b) dla parcel narożnych krótszy front 12 m, powierzchnię 350 m kw.

Linie graniczne między nowo powstającymi parcelami będą przeprowadzone o ile możności pod kątem prostym najmniej do 15 m głębokości.

Przy projektowaniu ulic baczycь należy, aby

1. Ulice te były odpowiednio połączone z istniejącą siecią ulic,

2. miały szerokość, odpowiadającą potrzebom komunikacji i higieny, oznaczoną wedle swobodnego uznania przez Radę miejską, a w każdym razie nie mniejszą jak 14 m.

3. powstające wskutek projektowanych ulic bloki domów miały odpowiednie rozmiary, najmniej 10 tysięcy m² powierzchni.

Rada miejska wydać może dla pewnych dzielnic i ulic z wyłączeniem jednak terytorium miasta Krakowa, istniejącego przed wejściem w życie ustawy krajowej z dnia 13. listopada 1909 r. L. 148 Dz. u. i rozp. kraj., odmienne przepisy co do wielkości bloków, sposobu zabudowania jakoto: odległości budynków od linii regulacyjnej i sąsiednich zabudowań, co do wysokości budynków, liczby piąter, rozmiarów, dziedzińców i parcel.

Przy oznaczaniu ilości piąter przestrzegać jednak należy przepisów końcowego ustępu §. 18. ustawy budowniczej dla miasta Krakowa.

Dla ulic, przy których domy stawiane będą w pewnej odległości od linii regulacyjnej, może Rada miejska oznaczyć szerokość mniejszą niż 14 m., lecz w każdym razie nie poniżej 10 m.

§. 16 e) Do prośby o zezwolenie na otwarcie ulic względnie o zezwolenie na parcelację gruntów dołączyć należy:

a) najnowszy wierzytelny wyciąg hipoteczny;

b) plan sytuacyjny w dwóch egzemplarzach, zdjęty na gruncie przez rządo-

wnie upoważnionego geometrę lub inżyniera cywilnego, określający położenie gruntu wobec sąsiednich realności z oznaczeniem liczb wykazu hipotecznego i parcel katastralnych, zawierający plan regulacji ulicy i projektowanego podziału gruntu w podziale 1:50 z podaniem dokładnych wymiarów całego gruntu oraz wymiarów i granic projektowanych ulic i parcel:

c) profil podłużny przez oś ulicy w podziale długości 1:500, w wysokości 1:50, z uwidocznieniem istniejącego terenu i projektowanej niwelety;

d) normalny przekrój poprzeczny ulicy w podziale 1:100.

Wysokości należy odnieść do niwelacji znaków miejskich.

§. 16. f) Na wniesione polanie o udzielenie zezwolenia na otwarcie ulicy względnie podział gruntu zarządzi Magistrat dochodzenie komisyjne, co do którego zastawać należy analogiczne przepisy §. 7. ustawy budowniczej dla miasta Krakowa.

W szczególności toczyć się będą dochodzenia w następujących kierunkach:

a) co do zdatności gruntu pod budowę pod względem zdrowotnym, a zatem pod względem jakości podglebia, wysokości normalnego i najniższego zwierciadła wód gruntowych, dalej pod względem dostępu, możliwości zaopatrzenia w wodę z rurociągu miejskiego i odwodnienia, pod względem kształtu, wielkości i wogóle warunków, przewidzianych w §. 16. d) niniejszej ustawy:

b) co do zgodności położenia ulicy z planem regulacyjnym miasta;

c) co do potrzeby otwarcia z powodu parcelacji nowych ulic i placów i przygotowania miejsca pod budynki publiczne i plantacye.

§. 16. g) Wnoszący prośbę o zezwolenie na otwarcie lub uregulowanie ulicy oraz podział gruntów winien odstąpić gminie bezpłatnie i w stanie wolnym od wszelkich długów i ciężarów hipotecznych przestrzenie, potrzebne do utworzenia nowych ulic i placów, względnie do uregulowania istniejących a to w razie otwarcia nowej ulicy lub placu do szerokości 20 m., w razie zaś regulacji istniejących ulic i placów pas gruntu co najwyżej 10 m szeroki z każdej strony ulicy, licząc od granicy istniejącej ulicy do nowej linii regulacyjnej.

Oprócz tego parcelujący ma nowo utworzoną lub uregulowaną ulicę (plac) swoim kosztem dla publicznego użytku urządzić (al. 4.), czyścić, oświetlać i utrzymywać w stanie należytym aż do objęcia przez Gminę.

Objęcie ulicy przez Gminę nastąpi po całkowitem urządzeniu ulicy, zaintabulowaniu jej kosztem parcelującego na rzecz gminy i z chwilą zabudowania przynajmniej 50% długości obustronnych frontów ulicy.

Do urządzenia ulicy należą następujące roboty:

1. Doprowadzenie gruntu do oznaczonego przez Magistrat poziomu;

2. wykonanie toru jezdni jakoteż krawężników §. 16. a) (3).

3. Wykonanie kanalizacji i osuszenia gruntu.

Jeżeli kanalizacja okaże się na razie niemożliwą, winien parcelujący zaprowadzić urządzenie do odprowadzenia wód gospodarskich i nieczystości kloacalnych w sposób, przez Magistrat określony. Po wybudowaniu kanału ulicznego obowiązani będą właściciele realności te przewidziane przez urządzenie znieść, wykonać kanał domowy i połączyć własnym kosztem z kanałem ulicznym.

Wszystkie wyżej wymienione roboty ma wykonać parcelujący w czasie przez Magistrat oznaczonym i pod kontrolą Budownictwa miejskiego. Aby zabezpieczyć dopełnienie nałożonych na parcelującego obowiązków, może Magistrat zażądać od niego złożenia w kasie miejskiej odpowiedniej kaucyi.

W razie niedopełnienia tych zobowiązań może Magistrat zakazać wykonywania budowli przy omawianych ulicach lub placach, a zaniebane przez parcelującego roboty wykonać na jego koszt. Na opędzenie wynikłych stąd wydatków może Magistrat użyć kaucyi, którą następnie parcelujący uzupełnić ma do pierwotnej wysokości.

Magistrat może jednak z góry postanowić, że urządzenie ulicy w terminie oznaczonym nastąpi przez organa gminne na koszt parcelującego, który obliczone przez Magistrat koszty wziętych złożyć w Kasie miejskiej przed uzyskaniem zezwolenia na podział gruntu i otwarcie ulicy.

§. 16. h) Na podstawie wyników dochodzenia komisijnego wyda Magistrat w terminie dni 60 po odbyciu komisji orzeczenie, czy zezwolenie na otwarcie ulicy względnie podział gruntu może być udzielone. Jeżeli jednak z powodu parcelacji lub otwarcia ulic miałyby wyniknąć jakiegokolwiek zobowiązania dla Gminy, przedłoży Magistrat sprawę Radzie miejskiej do decyzji.

W razie gdyby sąsiedzi lub inni interesowani podnieśli podczas dochodzenia zarzuty z tytułu prawa prywatnego przeciw projektowanemu podziałowi gruntów lub otwarciu ulicy, natenczas komisya ma dążyć do załatwienia sprawy w drodze dobrowolnej ugody.

Gdyby mimo tego porozumienia nie osiągnięto, odeśle Magistrat spór na zwykłą drogę prawa, lecz w każdym razie orzeknie, czy i o ile podział gruntów i otwarcie nowych ulic są technicznie możliwe i dopuszczalne ze względów publicznych.

Przy udzielaniu zezwolenia należy parcelującemu zwrócić uwagę na jego obowiązki, określone w §. 16 b), 16. f) i 16 g).

Oba egzemplarze planów ulicy i podziału gruntu, z których pierwszy pozostanie w archiwum budownictwa miejskiego, a drugi zwróci do rąk parcelującego, będą zaopatrzone w klauzulę zatwierdzającą.

§. 16 i) Zezwolenie na otwarcie ulicy względnie na podział gruntu traci moc, gdy od chwili prawomocności orzeczenia zezwalającego upłynęły 3 lata i w tymże terminie nie przystąpiono do otwarcia ulicy oraz zabudowania gruntów i rozpoczętej budowy domów nie kontynuowano lub gdy do końca trzeciego roku parcelujący nie dopełnił względnie nie zabezpieczył swych zobowiązań z §, 16 d), 16 f) i 16 g).

Termin powyższy może Rada miejska odroczyć w przypadkach, na uwzględnienie zasługujących.

Koszta komisyjne.

§. 16 k). Koszta komisyjnych dochodzeń, przewidzianych w niniejszej ustawie, ponoszą strony interesowane wedle taryfy, ustanowionej przez Radę miejską. Koszta te złożyć należy w Kasie miejskiej przed odbyciem Komisji.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy porucam Mojemu Ministrowi robót publicznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Spraw. p. **Leo.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Spraw p. **Leo.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Imieniem komisji skrutacyjnej p. **Raciborski** zechce zdać sprawę z wyborów do komisji.

P **Raciborski.** Rezultat wyborów do komisji reformy wyborczej, komisji gospodarstwa krajowego, komisji prawniczej i komisji gminnej jest następujący:

Głosowało 89 posłów, absolutna większość jest 45.

Na członków do komisji dla reformy wyborczej otrzymał p. **Skołyszewski** 82 głosów, na zastępcę członka tej komisji p. **Kreżel** 89 głosów.

Na członka do komisji gminnej otrzymał p. **Szwed** 89 głosów.

Na członku do komisji prawniczej otrzymał p. **Jampolski** 65 głosów.

Na członka do komisji gospodarstwa krajowego otrzymał p. **Lewicki** 82 głosów.

Marszałek. Ci zatem panowie zostali wybrani.

Następuje

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia nowych i przebudowanych domów w mieście Białej od gminnych dodatków do podatków. (**Alleg. 691**)

Sprawozdawca p. **Merunowicz**.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** zaczyta sprawozdanie.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**

(czyta):

• Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o czasowem uwolnieniu nowych i przebudowanych domów w m. Białej od dodatków gminnych do państwowego podatku domowo-czynszowego i do 5% podatku od dochodu z budynków uwolnionych czasowo od podatku domowego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Nowe i przebudowane domy w mieście Białej, którym na mocy § 1, lit. a) lub b) ustawy państwowej z 25. marca 1880 Dz. p. p. Nr. 39, przysługuje czasowe uwolnienie od podatku domowego, uwalnia się na taki sam okres czasu, na

aki te domy uzyskają uwolnienie od państwowego podatku domowego, także od dodatków gminnych do państwowego podatku domowo-czynszowego i do 5% podatku od dochodu z budynków uwolnionych czasowo od podatku domowego — a to pod następującymi warunkami.

Art. II.

Uwolnienie przysługuje jedynie domom mieszkalnym, za takie uważa się domy, które są przeznaczone przeważnie na zamieszkanie.

Budowa względnie przebudowa musi być w czasie od 1. kwietnia 1910 do końca marca 1915 rozpoczęta i zupełnie wykonana.

Art. III.

To uwolnienie nie tyczy się opłat gminnych czynszowych, wodociągowych, drogowych, kościelnych i t. p. innych opłat.

Art. IV.

Podanie o uwolnienie ma być wniesione do Magistratu w nieprzekraczalnym terminie dni 45 od dnia doręczenia orzeczenia, przyznającego uwolnienie od podatku państwowego.

W razie wniesienia podania w powyższym terminie, uwolnienie od dodatków gminnych rozciąga się na cały czas trwania uwolnienia od państwowego podatku domowego w myśl ustawy z 25. marca 1880, dz. p. p. Nr. 39, w razie wniesienia podania w czasie późniejszym uwolnienie od dodatków gminnych rozpoczyna się dopiero od następnego miesiąca po wniesieniu podania.

Art. V.

Ta ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Lewicki Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Koły zabyraju hołos pry toj sprawie,

szczo dotyczy uwilnienia nowych i perebudowanych domiw w misti Biała wid hromadských dodatkiw do podatkiw, to roblu to z toj pryeczyny, szczo by w tim predmeti tak dotyczo mista Biała, jak takoz w zahali dotyczo uwilnienia toho roda zaznaczyty nasze stanowysko pryncypjalne.

Tak sprawozdanie Wydilu krajewoho, jak takoz sprawozdanie komisiji hromadskoj pidnosyt, szczo pryeczineju, jaka sponukała do wnesenia ot seho projektu zakona krajewoho i do wymkownoho traktuwania mista Biała w tim naprijami, aby nowi domy jak takoz domy perebudowani mały netilky toj prywilej, szczo budut uwilneni czerez lit 12 wid derżawnych podatkiw domowo - czynszowych. wzhladno domowo-klasowych, ałe takoz szcze wid dodatkiw hromadských, — szczo tam zmahaje napływ ludnasty robitnyczoj i zachodyt potreba ulekszyty deszewe pomieszkań tj. dostarczenie deszewych pomieszkań dla robitnykiw. Dumajemo, szczo toj sposib pryznania uprywilijnoho uwilnienia wid dodatkiw hromadských nowym wzhladno perebudowanym domam do ciły ne dowede tak samo jak do ciły ne dowede pryznanie uwilnienia wid derżawnoho podatku domowo na pidstawi zakona derżawnoho z 25 marta 1880.

Bo proszu Poważanych Paniw rozważyty, szczo pomymo toj pilhy podatko woj czynszy domiw sut odnaki, tak w domach tych, kotri majut uwilnienie czerez 12 lit abo nawet uprywiljenje dowsze trewajuze jak w tych, kotri ne majut toho. Czynszy sut wsiudy odnaki i ne majemo nijakoho sluczaju w naszym kraju, ani w naszij derżawi, aby czynsz buw nysszjy w tych domach nowych wzhladno perebudowanych, kotri majut uwilnienie wid domowoho podatku derżawnoho. I w tych nowych wzhladno perebudowanych domach uwilnieniem wid placzenia dodatkiw hromadských czynsz ani o oden sotyky ne znyżyty sia i budut taki sami, jak w tych inszych domach, kotri toho uwilnienia ne majut.

Otżez ciły wlastywoj deszewszych pomieszkań dla naselenia robitnyczoho ne uzyskajemo i ne je to dorohoju, kotraby mała westy do toj ciły, szczo by kapitalisty jaki majut teper hroszy, zaczały budowaty domy i szczo by mały bilszjy procent tak, szczo w dijsnosty ne uboha ludnist robitnycza ałe kapitał, jakyj teper pide na cił budowy domiw zyskaje, a

czynsz bude i na podstawie toho zakona, takij, jakij buw do teper.

Do własnywoj ciły obnyżenia wysoty czynsziw zhladno, do ciły własnywoj dostarczenia warstwi robotnyczoj deszowych pomeszkań i toho musymo sia domahaty, do toho przedowsim może dowesty sprawedływa reforma podatku domowo czynszowoho, kotra teper je w trakti udijnszenia na pidstawi nowoho predloženia derżawnoho i kotra bude traktowatys w czasi najblysszim w Radi derżawnij.

Druhoju pidojmoju w tij sprawi moż buty akcyja w ciły wwedenia żywyszym tempom budowy deszewych pomeszkań dla robotnykiw.

Tutky je potribna pidpomoha zi storony i derżawy i akcyja zi storony kraju, szczo by wspomahaty spiwky toho roda, kotri wdowolat sia minimalnym procentom dochodu wid swoich domiw i kotri budut dawaty deszewszy, jak w inszych domach pomiszczenia dla najbidnyzoj werstwy suspilnoj, a z osibna dla werstwy robotnyczoj.

Ta akcyja może do ciły dowesty, natomist takie uprywiljenje, stawlanie wyimkiw dla nowych zhladno peregudowanych domiw ciły ne traflaje, ono ide na ruku kapitalistam, aby distaty z toho dochid, ale najbidnijsza werstwa suspilna zosibna werstwa robotnycza ne zyskaje deszewszych pomiszczeń.

Suprotyw sehó, szczo to uprywiljenje ciły ne traflaje, ale wwodyt wyimky w interesi kapitału, kapitału sylnoho w nekoryst bidnych meszkanciw, zajawljajemo, szczo budemo hołosuwaty proty toho predloženia

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do rozprawy szczególowej.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest

przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Mam zamiar obecnie przerwać porządek dzienny i przystąpić do załatwienia wniosków nagłych.

Przedewszystkiem jest wniosek nagły p. Kiweluka i tow. w sprawie ruskich szkół ludowych we Lwowie, co do którego rozprawa została zamknięta, ale głosowanie się jeszcze nie odbyło. Zarządę więc głosowanie nad nagłością wniosku p. Kiweluka i tow. Po uznaniu nagłości jest wniosek formalny, co do odesłania tego wniosku do komisji szkolnej.

Kto uznaje wniosek p. Kiweluka i tow. w sprawie ruskich szkół ludowych we Lwowie za nagły, zechce rękę podnieść.

(*Po obliczeniu*).

Nie ma przepisanych $\frac{2}{3}$, przeto wniosek za nagły nie jest uznany.

Przystępujemy do wniosku nagłego p. Kurowca i tow. w sprawie zbliżających się wyborów do Rady powiatowej w Kałuszu.

Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Kurowiec.

P. Kurowiec. Wysokij Sojme!

Ja pozwoliw sobi postawyty nahle wnesenie w sprawi wyboriw, zblyżajuczich sia do Rady powitowej w Kałuszy.

Sprawa ta zdajet sia na perszyj pohlad, szczo ona do Wysokoho Sojmu zowsim ne pasuje, odnakże zajszły taki podiji, kotri sponukujut mene Wysokomu Sojmowy zabyraty dorohyj czas i nad toju sprawu zastanowyty sia blyssze.

A imenno wybory do rad powitowych, je to riez duże ważna, bo Rada powitowa maje welykij kruh dilańia, i

w życiu ekonomicznym naszym i administracyjnym je wysszym czynnikiem a imenno ma je kontrolu nad Radamy hromadskymy, nad majetkami hromadskymy i jesly Rada powitowa ma je

(P. T. Staruch. Proszu o holos.)

elementa poriadni, moze bodaj w czasty spownyty swoje zadanie.

U nas w wschidnij Halyczyni buło kilka Rad powitowych, kotri pomymo lychoji ordynacyi wyborczoji, pomymo seho, szczo my Rusyny jeśmo w menszosty, to mymo toho pry dobrij woli možlywych elementiw polskych, rady dejaki spownialy swoji obowiazky; do tych nalezala kaluska Rada powitowa.

Odnak to ne podobalo sia c. k. Starosti i klicy wszehpolskoj tak szczo pry zblyzajuczich sia wyborach elementa lychi, destruktywni, zahadaly znyszczyty nas i nedopustyty nas i polskych umirkowanych do nowoji Rady powitowoji, toz ulozyly pry pomoczy c. k. Starostwa w Kaluszy listu w toj sposib, szczo jeslyb dijestno im sia sprawa udata, my buzyb na zawsihdy pohrebani i z uczasty w radi powitowij wykluczeni a powitowa rada perejshlaby w ruki elementiw spekulacyjnych, nam worozych, szczo jeslyb sia stalo, to Rada powitowa mohlaby do toho dijty, szczo u nas w Kaluszy mohlyby nastaty czasy, szczo z toji rady powitowoji mihby odnoji krasnoji dnyny wyjty nakaz, szczo wsi wijty majut sia daty obrizaty.

(Wesołość).

I tak pry pomoczy c. k. Starostwa w Kaluszy lysty kurij ulozeni zistaly na pidstawi falszywych wykaziw podatkowych. I tak w perszij kuriji zistaw podatok ulozenyj, szczo wyjszlo 4% holosiw. Se je zowsim falszywo, bo bilsza posilist ma je dijestno ponad 6% i jeji sia nalezyt około 7 mandatiw. Druha kurija bilszoho promyslu pisla wykazu c. k. Starostwa predstavleno, oplaczajuczzy podatok 0-80% podatku to znaczyt, szczo nalezyt, szczo nalezyt mu daty odnoho zastupnyka. Pisla mojeji hadky bilszyj promysl ne je tak sylnyj podatkowo, szczooby jomu dawaty odnoho zastupnyka w reprezentacyi powitowij, bo jemu doczysleno podatki jenszi, podatki osobysto dochodowi w dijestnosti win tilko podatku ne platyt.

Tretia (kurija) hrupa, to znaczyt mijska pisla wykazu c. k. Starostwa ma-

je 5-10%. Ja jeśm toji hadky, i ne lysz toji hadky, ale twerdzu, szczo to falszywyj wykaz.

Teper na 4 kuryju, to jest selańsku wykazano 15-61%, se je cikawa riez, szczo c. k. Starostwo taku protekcyju dla toji grupy ma je. Pisla seho wykazu wychodyt, szczo nam grupi rilskij nalezalyby sia 16 mandatiw, ale dla toho, szczo pisla ordynacyi wyborczoji my ne možemo maty bilsze jak 12, to c. k. Starostwo wykazalo 15-61 tomu, bo znajuczzy, szczo my ne možemo maty bilsze. Otze z toho my majemo dodaty mijskij hrupi i hrupi bilszoho promyslu. Odnak w tych 15-61 je bohato krywdy nam i bilszoji posilosty, bo około 7.000 koron podatku, kotryj oplaczuje bilsza prosifist i promyslowci. C. k. Starostwo w Kaluszy depysalo nam poprostu skazawszy, ukralo bilsziji posilosty i prysudilo nam z krywdyju bilszoji posilosty i tak w grupi wirylistiw wydamo, szczo didycza Henryka Mierzwińskoho, kotryj ma je posilosty w Dubowyci i w Siutku.

Ti dwa majetky, to je tabularna własnist, powynno sia skumulowaty odnu tabularnu własnist w grupi bilszoji posilosty C. k. Starostwo ich rozdilylo na 2, tut ma je bilszu posilist, a tam menszu.

Tak samo Kojnyliw. Wlastytelem jeha jest didycz Jaroszyński. Z toho Jaroszyńskoho zrobyw c. k. Starosta Jaroszyńskoho odnoho prydiływ do bilszoji posilosty, druho z podatkom 122-92 K. prydiływ do wirylistiw a zyda Mendla Herschberga, kotryj pomer 3 lita tomu

(P. Staruch. To znaczyt i tretioho zrobyw !)

z podatkom 306-26 K. prydiływ do wirylistiw, riwnoz wynajszow zyda Salomona Hauptmana vlastytela rustykalnoji własnosti z podatkom daw do wirylistiw a ks. Macieja Rymara, misto bilszoji posilosty, zrobyw z neho 3 wirylistiw z podatkami 92-60 50 + 99 16 to znaczyt około 300 K. podatku prydiływ win do grupy silskoji i tak dalsze.

Dalsze skrywdy obszary dworski w Tomaszewciach Wojnyłowi, bo w prawdi rozparceluwani obszary dworski prydiływ do selskoji grupy hocz ony szczo w tabuly ne rozdileni i zapysano na welyku tabularnu posilist.

Tak samo zrobym z Franciszkom Rozwadowskym, kotromu wydiływ filwarok w Kopankach z podatkom 113-07 K. do małoji posilosty z wirylnym holosom — to samo zrobym z Werchneju i t. d.

Bilszu posiłst z podatkom około 7.000 widłuczyw wid bilszoji do dominikalnoji prydiływ bud'to jako wirylistiw abo wprost do rustykalnoji jak ja wże zhadaw ks. Rymara, kotryj płatył około 800 K, zrobym z niego troch włastyteliw odnoho w Tomaszewciach, druhoho w Dubrowi, tretioho w Wojnyłowi.

Ciłkom naturalna ricz, szczo win pryłuczyw ich w dobroti swoho sercia do małoji posilosty. Krom seho dodaw nam do małoji posilosty 72 wirylistiw, aie takich, kotri ne majut żadnoji tabularnoji własnosty, to sut lichwiari, kupcy, promysłowci, kotri niczo wspilnoho ne majut z tabularnymy włastytelamy. Sotworyw sztuczno i ja sobi pozwolu widczytaty tych tabularystiw, kotrych ja tut widpysaw sobi z aktiw Wydiłu krajewoho i kotri wże aprobowani czerez c. k. Namistnytwo.

Aron Ader ne maje tabularnoji własnosty oplaczuje teper 34 helery podatku gruntowoho.

Wilhelm Zajączkowski, se jest wid roku włastytelem, Hersch Gildenot, kucep, spadkojemci Josla Spatza, Matij Mikulski, Markel Rechtschaffen, Leibisch Winkler, Schnerta, Jakób Boszumen, Isaak i Beila Reiner i Menasche Königsberg, Mechel Krumser, Males Josel Kogel, Rubin Truchlerman, spadkojemci Simona Poppera, Nata Kaufman i Rubin Truchlerman, Aka Mühlstein, Wolf Grünschlag i Beila Blumenfeld, Boruch Truchlerman, Kiwa Grünschlag, Trimet Reiss i Elo Haffman, Moses i Naftali Winkler, Dawid i Maje Benczer, Maje i Feiga Baumöhl, Jonas Kurz, Moses Dawid Tüschlerman, Markus Bergwerk, Elo Spatz, Aron Leib Schönfeld, Glückel Weinstoch, Simon Baruch, Josef Leib Baron, Szymon Teker, Aller Lilien, Baltazar Szopiński (emeryt), Pawkow Trepuer, Jozef Kywel, Isaak Mreifer, Regina Kostecka, Moses Spindel, Nukwa Bleiberg, Maje Menkes, Ludmila Kostecka, Karolina Łuczyńska, Leon i Dawid Tlaak, Magda Relich, Herman Littman, Towarzystwo Sokoł, Pich Leichl i t. d. razem 59 neprawnych wirylistiw z Kałuskoho a 13 wirylistiw neprawnych z Wojniłowskoho,

Otżez moi Panowe robyt sia 72 wirylistiw takich, kotri nikoly posilosty ne mały, kotri nikoly z toj posilosty zemskoj ani hellera podatku ne płatyły, sut ti perewažno sami kupci, spekulanty, szachraji, bohati miszczany, emeryty a precin zakon każe, szczo wirylistom jest toj, kotryj wid posilosty zemskoj tabularnoji płatył wid 50 do 200 K. podatku.

To sut proszu Paniw fakta neczuwani, szczo tam toj starosta w Kałuszy robyt. Win sia dopuskaje fałszowania aktiw.

(P. Staruch. To złoczyn, za kotryj powynen w kryminali sydyty).

Tak jest moi Panowe, za takie fałszowanie aktiw należyt sia chyba łysz kryminał.

Sprawa tomu jest nahła, szczo wybory do Rady powitowoj wże wid roku mały sia widbuty a ne widbuły sia dlatoho, szczo Namisnyctwo 2 razy zwertalo akta raz na żądanie Wydiłu krajewoho, bo jemu sia wydawalo pidozrido, szczo by bilsza posiłst' tilko mandatiw mała stratyty a teper Namisnyctwo wże aprobowalo i sprawa pizšla do Wydiłu krajewoho, hde sia teper znahodyt.

To jest sprawa tak ne czuwana, szczo ne możnaby tomu uwiryty, jeslyb ne stała sia w wschidnoj Hałyczyni, hde wsio zdaje sia jest możlywe.

Toj starosta w Kałuszy proszu Paniw kpyt sobi z wsich nas i z wsich nasych uchwał.

Mynuwszorej sesji uchwaływ Wysokij Sojm rezolucju, szczo wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by wysłalo eksperta do kałuskoho powita, hde parasyty szkidnyky horodowi znyszczylły sady sływowi.

I szczo dije sia?

Toj starosta kałuskij widważyw sia napysaty sprawozdanie, kotrej ja czytaw a teper jest w Wydili krajewym, szczo parasytiw rostynnych żadnych ne ma, bo win kazaw ślidyty czerez žandarmiw, a žandarmy orekły, szczo ne ma niczo prote ne czuty.

I proszu Paniw, wsi sady sływowi wykynuty a pan starosta każe, szczo ne prawda a precin to ekonomiczna sprawa ne polityka — w kałuskim powiti pidhirskim nastunyla ekonomiczna ruina,

bo bohato ludej mało z toho ładnyj dochid i tak seła jak Bereznycia, Nowycia, wysyłały na eksport kilkadiesiąt wahoniw sływok a teper nema i ślidu.

Ja perezyczytawszy toje sprawozdanie c. k. Starosty posławjem kawałky zasażenyh derew sływnych do Widnia a imenno do instytutu, kotryj zwe sia po nimecky kk. Landeswirtschaftliche bacteriologische und Pflanzenschutz Station in Wien, i toj do 35 z dnia 5 lutoho 1910 instytut napysaw, maju dokument w rukach, szczo ne oden ale dwa parasyty sut w derewi, imenno scolytus pruni i scolytus ruhulosus, oba sut nadzwyczajno szkidywi i hroziat kompletnoju ruinoju sadam.

I proszu Paniw, takyj c. k. starosta śmije napysaty, szczo parasytiw ne ma, szczo se moja wydumka, bo jemu tak na jeho rozkaz žandarmy zaraportowały.

Czy možna maty dowirje do takoj administraciji, kotra take sprawozdanie pysze, abo kotra fałszuje akta i wykazuje 72 wirylistiw, kotri najmenschozo prawa do toho ne majut, bo ne oplaczujuť ani helera podatku z posilosty tabularnoj.

Do czoho dijdemo, jesły tak dalsze bude?

Znaju dobre, szczo taka sprawa ne należyt do Sojmu, taka sprawa powynna buty polahodżena rekursom, ale jak tut rekurs maje pomahaty, koły wsio dije sia tak, jak chce p. Jojna Wiesenberg, kotryj referuje, jak sam chce i kotryj ciłyj powit maje w rukach, a na wsi domahania i žaloby maje starostwo odno słowo „ne prawda“.

Ne chocz u nazwaty postupowania toho c. k. starosty, jak sia należyt, po imeny i jak jeho mīj towarysz Staruch wże nazwaw.

(P. T. Staruch.. Win znaje, jak ja jeho nazwaw).

Ja jeśm czołowik spokijnyj, ale wże wytrymaty ne možna, szczo by ne nazwaty toho c. k. starostu jak na to zasłuhuje.

P. Starzyńskij nedawno chotiw postawyty wnesok czy nawet postawyw, szczo by zminyty regulamin sojmowyj w toj sposib, szczo by potiahnuty do widwiczalnosty posła, kotryj tut obrażaje urjadnyka.

Wnesok p. Starzyńskoho maje možywo racju, ale jak nazwaty takie postupowanie c. k. urjadnyka, kotryj popowniaje nadużytia i złoczyn, za kotryj powynen widpowidaty pered sudom?

Tut dijestno wże trudno wytrymaty. I tomu sprawa poruszena mnoju jest duże nahła i pekucza.

Bo u nas w powiti kałuskim dijszło do toho, szczo c. k. starosta niczoho ne robyt sobi z Wysokoho Sojmu i każe, szczo to wsio „brechnia“ a c. k. Namisnyctwo misto wysłaty na misce komisju i wsio toczno zbadaty a potom potiahnuty starostu do widwiczalnosty, widsyłaje si u sprawedywyw a starosta każe, szczo to wsio ne prawda, a nawet oden nazwaw interpelaciju moju fałszywym donosom.

Jako dokaz takoj prawdomownosty c. k. Starosty i na popertie nahlosty mocho wnesku pokažu panam oś tut fotografu.

(Mowca pokazuje posłom fotografię chalupy nędznej krytej drewnami).

Ot to jest fabryka dzwoniw w Kałuszy pana Antonioho Serafina, Polaka, ne Rusyna, kotryj odnak ne ide starosti na ruku i poza jak ne chce pidpysowaty weksliw panam z starostwa.

I toho bidnoho czołowika peredstawljajut w aktach jako wełykoho fabrykanta a inspektor podatkowyj wymirjaje jemu podatok wid dochodu 5.000 K. a tzk samo podatok zaribkowyj tak, szczo razem płatyť około 500 K. podatku z dodatkamy.

Tut majete Panowe fotografiu toj fabryky, podywit sia p. Dr. Bandrowskij jak ta fabryka wyhladaje!

I tak sia postupaje z bidnym promysłowcom, kotromu każe sia płatyť 500 K. podatku. To ne czuwana riez.

Toho c. k. Starosty ne potiahaje sia do widwiczalnosty, kotryj znaje, szczo jeho oficjant fałszuje weksli. Pokazało sia tohdy, koły weksli zistaly zaprotestowani, szczo pidpysy sfalszowani i tak sfalszowaw pidpysy c. k. komisara Lewickoho, inżyniera Rybczynskoho etc.

C. k. Starosta ne widdaw jeho do kryminału, lysz widaj z fondu dyspozycyjnoho zapłatyw za neho hroszi i napysaw do Dyrekcji skarbu, szczo treba za neho resztu zapłatyty, bo win jemu je dokonceze potribnyj do służby wywia-

dowczej. Sprawa sia je nezwyczajno nahla, bo hrozyt kałuskomu powitowy kompletna ruina! ekonomiczna bo jesły piśla lyst jaki zrobyw toj starosta z panom Wasenbergom, pryjduť do tamosznoj Rady powitowej taki panowe, to my ne majemo tam szczo robyty. Nasz powit kałuskij rilnyczyj a mijska grupa t. zw. „endeky“ ne majut tam szczo robyty t. j. ne mohut stanowyty bilszosty, bo ne majut u nas syły ani podatkowej, ani moralnoj. Toj starosta zawdziaczaje swoju karjeru stronnyctwu wsepolskomu i każe otwerto, szczo jeho zrobyły starostoj p. Głabiński, Battaglia i p. Adam, i jak musyt buty udiacznyj, ale zmyľujte sia nad namy, bo nam hrozyt ruina.

Dwa lita tomu były wybory do Sojmu a tody buło 6 tabularystiw wirylnych człeniw a czyż teper tak nahło widnosyly sia zminyły, szczo by buło aż 72 tych tabularystiw!! W jakijż sposib to sia stalo? W sposib takyj, szczo wsio wid poczatku do kińcia buło sfalszowane w toj sposib, szczo bilsza i mała posilist zistala skrywdżena dla interesiw Wasenberga.

Proszu Wys. Pałaty uznaty nahlist toj sprawy i uchwałyty, mij wnesok za nahlyj a imenno w tim naprjami, szczo by wnesok toj widosłaty do Wys. Wydyku krajewocho jako komisji do rozslidżenia.

Jak ja czytaw ti akta, to meni wolosie na hołowi stanulo, do teper ja wiryw jeszcze w jakus sprawedywist', ale teper ja wsilake dowirje zatraty.

Proszu Wys. Sojmu jeszcze raz traktuwały moje nesenie jak nahle.

Marszałek. Czy w sprawie nagłosci żada jeszcze kto głosu?

P. T. **Staruch.** Proszu o hołos.

Marszałek. W sprawie nagłosci ma głos p. T. **Staruch.**

P. T. **Staruch.** Wysokij Sojme!

Koły tut były czerez nas taki sprawy w tij sesji wyťahani na porjadok dnewnyj, to Wy zawse nam zakyalły, szczo se lysz ruski zastupnyky wyťahajut taki nebuwali riczy a nawit widozwały sia hołosy w tij Pałati i se nawit wid wyznacznych ludej z tamtoji storony, szczo treba zapobiżty tomu, treba regulamin zminyty i jeho zaostryty, szczo by ludej ne prysutnych tut w Pałati ne atakuwały i ich imeny tut ne wyminiaty. Ale proszu meni skazaty, szczo znaczyť konstytucja i Sojmi, jesły nadu-

żytia pewnych osib ne budut sia w tij Pałati piatnuwały?

Jesły majete takoho starostu kałuskoho, takyj Wydił powitowyj i Radu powitowu, to ne treba toho wyťahaty? Se znaczyť, szczo tota konstytucja musilaby sia zowsim znesty, bo jesły jakyjś zbrodniar popownyw zbrodniu, to wychodyłoby na se, szczo treba jemu jeszcze za to podiakowały.

Ale ja moji Panowe, takoj konstytucyi ne znaju i dumaju, szczo w tij Pałati misce, zwidky zbrodniar maje buty napiatnuwanyj i do widwiczalnosty potiahnenyj.

Za toho starostu kałuskoho były pidneseni straszni nadużytia i ja jeho wże w mojj promowi tak napiatnuwaw, jak mu sia należało. Kołyby my były ne w Hałyczyni, to take indywiduum jak toj starosta, powynen wże sydity za kratkami, a ni nosyty uniform starosty — ale jesły tut sydiat lude (oden radnyk) kotri jeho popyrajut, to ja gratuluju, ale radźu p. Wajdowskomu, naj sobi zabere toho starostu kałuskoho pid swoji kryła, bo dalsze wyderżaty z nym nemożływe.

Szczo win zrobyw z posłom? Win neprawno, nezakonno popownyw nadużytie władty urjadowoj i nalożyw proti zakonowy na posła w swoim mistoczku neprawno podatok osobysto-dochodowoj i zaribkowoj! I se buło jeszcze za mało dla Wys. Prawytelstwa, i dla p. Namištnyka, szczo by takoho starostu usuw. Toj starosta fabrykuje władtyteliw tabularnych z odnoho troch, bo tamtoho kotryj prodaw i toho kotryj wmer i toho kotryj żyje, i prawdywyj je.

Koły Abdul Hamid w Turcji wże zanadto peresoływ, to jeho narid wykynu, ale u Was Starosta bilsze znaczyť jak w Turcji cisar, bo win maje tut wełyki pleczi, win może sobi bilsze pozwołyty jak korol w Bułgarji abo w Serbji.

Toj starosta kałuskij, to wełykyj „Kunstlermuster“ jesły win potrafyw z 6 zrobyty aż 72 tabularystiw. Muszu do neho pojichaty a może win i na mene wypsze jaku własniť!

Se wże jak Panowe wydyte i na Hałyczynu za bohato. Se je nadużytie władty urjadowoj, kotre powynno buty jak zbrodnia ukarane, bo §. 101. z k. każe wyrazno, szczo jesły urjadnyk diłaje w swoim urjadi na szkodou pewnoj osoby czy pewnoj hromady, popowniaje zbro-

dniu i powynen pity do kryminału i jeślyby dijsno postupyły tak, jak zakon prypysuje, to JE. p. Namistnyk powynen telegraficzno toho starostu widklykaty i sprawu widdaty prokuratorji derżawy, a toj pan starosta powynen buty aresztowanij za zbrodniu. bo nasz towarzysz p. Dr. Kuroweć wyskazaw, szczo dijsno popownyj toj starosta zbrodniu nadużytia władsty urjadowej.

Najbilsze neszczastie, jake u nas dije sia, to se, szczo u nas ani oden starosta ne bude urjaduwaw doky ne maje takoho jakoho fagasa pry sobi i na neszczastie musyt buty nym zawse demoralizowanyj żydok.

Ja wam wże nawiw za starostu raskoho, szczo win maw pry sobi takoho żydka czerez 12 lit, a i toj starosta w Kałuszy — jak wyskazaw Dr. Kuroweć, maje takoz takoho żydka, kotryj jemu podyktuwaw 72 tabularystiw.

(P. Korol. To adwokat!)

Nechaj bude adwokat, takyj sam adwokat żydok buw takoz w Kozowi Szczaście, szczo ne podyktuwaw chotiaj 200 takych władstyteliw, bo szczo na switi wydašt nemysłymym, to w Hałyczyni zrobyt ľehko starosta, kotryj jak treba, toby i na kryłach poletiw.

To moji Panowe ne jest śmich. Nad tym treba sia zastanowyty, a tym bilsze dołżni zastanowyty sia władsty!

My sia spodiwały wid Namistnyka Bobrzyńskoho, szczo nadużytiem kineć položyt, ale mymo wyprowadźuwania tych nadużyty, pan starosta urjaduje dalsze i kpyt sobi iz wsioho. I ja sumniwaju, czy taki indywidua możut cis. kor. uni form uriadnyka nosyty? Czy takij starosta diłaje dla dobra nasełenia? Win diłaje, jak prychođiat wybory, imenno wybory do Rady powitowej. Jak win obrabuje bilszu posilist, to panowe potraflat sia oboronyty — ale jak win obrabuje 72 władstyteliw, aby wnesty do Rady powitowej taki indywidua, kotri budut gospodaruwaty, jak sia im schocze — to pytajuś, czy takie postupowanie moze wyklykaty dowirje do Rad powitowych?

Wże wyskazaw to i posoł kol. Maryewski — szczo sut ti Rady powitowi.

A chto wynen — jak ni starosta? I ja teper zacytuju ne z „Ruskoho Selanyna“ — ale prymir z zachidnij czasty Hałyczyny, z Nowoho Torhu.

Ot szczo pyszut do mene:

(czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Przepraszam, iż z winy c. k. polskiego rządu w Galicyi nie mogę prośby tej wnieś w Jego języku. — Zezwoliłście Nowotarskiej Radzie pow. na pożyczkę 100 000 K. W r. 1909 skostatowano komisynie wraz z komisarzem starostwa, że były c. k. starosta, a obecny funkcyonaryusz c. k. prokuratorji państwa i sekretarz Rady pow. Bronisław Waydowicz zdefraudował z pow. kasy oszczędności 3600 K. — p. Waydowicza z posady usnnięto — doniesienia karne-go nie zrobiono — a deficyt pokryto: a) 1600 dała kasa wprost b) 2000 uchwalono tytułem remuneracyi złodziejowi i policzono je na deficyt, starosta oprócz emerytury miał jako prokurator 60 kor. miesięcznie (a zastępował go oficyant Soja) a jako sekretarz 200 kor. miesięcznie.

Donoszę o tem, gdyż korespondenci pism codziennych, nie wyłączając kuryera, Słowa, Reformy jak profesor gimn. wszechpolak Dziezic zobowiązali się o tej defraudacyi nie pisac.

Dobrzeby więc było zainterpelować Sejm — lub w Dile to pomieścić. Cały personal Sądu i Starostwa zorganizował tu „Sokol“ — gmina wybudowała im lokal, więc c. k. Sokoli tańczą, bankietują, koncertują, a sprawy stron leżą odłogiem lub je się załatwia bliccugiem.

W Sądzie, Starostwie, Radzie powiat. do gospodarza panowie mówią tylko ty — a żyd zawsze wygrywa

Zbankrutowało tu w r. 1909 kilkanaście żydów — mają już ładniejsze sklepy — Sąd dla żydów bankrutów łaskawy.

Wicemarszałkiem tut. Rady pow. jest szlachecki bankrut z Łopusznej Aleksander Lgocki. Ma z Rady pow. tylko 6000 Kor. dochodu. — A więc precz z Radami pow. gniazdami złodziejstwa i przytułkami dla szlacheckich bankrutów oto hasło obecnej chwili dla ludu polskiego i rusińskiego. Nadmieniam, że poprzedni burmistrz okradł gminę na 200.000 kor. i umarł i „funduszem szpitalnym“ pomaszczą się bankruci z Rady powiatowej.

Ja jeho ne wydiw i ne czuw — ale to moze buty prymirom, jak sia przyhotowlaje wybory w Kałuszy,

I wy moi Panowie znajete dobre, zło sia dije — a jesły włast sama tole-ruje sese, aby taki zdemoralizowani indywidua stały na czeli w powiti, to ne dywit sia potom szczo w narodi tak polskim jak ruskim musyt powstały hniw a hniw naroda to hniw Bożyj!

Ale ne tilko w Radach powitowych tak sia dije, ale takōż po sełach — i to robiat uriadnyky, kotri majut służyty dla dobra naroda, dla dobra naselenia, bo na to prysiahu składały!

Ot se pryczyna, szczo my ne majem dowirja do waszych starostiw.

My wzywajemo c. k. prawytelstwo, szczo by sej czas toho starostu zasuspenduwało, bo połyszenie toho indywiduum na tym stanowysku moze pryncy-nysty neobliczalni szkody powitowi i krajewi. My wid seho żadania ne widstupymo a koły toj czynnyk, kotryj widwiczaje na tim miscu ne zarjadył usunen-ienie toho indywiduum postarajemoś o se u Widny.

P. Urbański. Wnoszę o zamknięcie rozprawy nad nagłośnią tego wniosku.

Marszałek. Czy żada kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt.*) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Rozprawa jest zamknięta.

Do głosu zapisani są przeciw nagłośności pp. Lewicki i Shwarko, za nagłośnością pp. Makuch i Skołyśzewski. Proszę o wybór generalnych mowców.

(*Po chwili*),

Udzielam głosu generalnemu mowcy przeciw nagłośności wniosku p. Lewickiemu.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Jest riczeju zrozumiloju, dlaczoho tak hołosy „za“ i „protyw“ ułożyły sia, dumaju szczo nema meży namy, kotryj-by buw w sij sprawi protywu nahłosty seji sprawy a i ja, rozważywszy siu sprawu, muszu prywesty argumenty. kotri promowlajut za jeji nahłostej.

Ordynacyja wyborcza do powitowoho zastupnyctwa je tak ułożena, szczo t. zw. mensza posilist nedwiżyna je skarana w koźdim powiti na te, szczo ji majoryzowana i moze maty 12 człeniw na 26. Łeżył chyba w tij kurjalnij systemi wyborczij do powitowoji reprezentacyi w tim, szczo ta posilist kotra pereweżaje w po-

witi, kotra je pidstawoju ciłoho ustroju powitowoho, ne maje bilszosty i musyt szukaty sojuznykiw, aby mohła de szczo w tij reprezentacyi powitowij perewesty w interesi naselenia najczysłenniszoji menszoji posilosty.

Powit kałuskij jak raz buw oden z tych powitiw de mensza i bilsza posilist tworyły spilnymy akeju w tim powiti i starałyś spynymy sylamy pidnesty sej powit kulturno i ekonomiczno.

Se ne spodobałoś predstavytelew y własty derżawnoji, panu starosti i sej pan postanowyw perewesty w sej sposib wybory powitowi, szczo by jak raz osła-byty toti dwa czynnyky menszu i bilszu posilist i widdaty rukowid w radi powitowij najwyssze opodatkuwanym z obisty promysłu i torhowli i mistam. W toj sposib czerez usunen-ienie wid powodu w sprawach powitowych toho elementu, kotryj najbilsze je zainteresowanyj, robyt sia krywdu na szkodę toji autonomiji powitowoji, kotra wże i tak u nas mało maje dowirja.

Rozchodyt sia tut o sprawu waźnu i nahłu z seho prywodu, szczo ne moze-mo dopustyty, szczo by starosta u nas dopuskaw sia nadu-yt toho roda, aby włastywo uprawnennyh horożan usuwaty wid jich praw politycznych i administracyjnych i aby w ruki temnych duchiw widdaty powit, kotryj stawby sia żertwoju do wyzysku i bezprawia temnych czynnykiw.

Mymo, szczo ne jeśmo prykłosnykamy toho ustroju naszoji autonomiji, ne moze-mo dopustyty do toho, szczo by sia autonomija stała sia w rukach własty derżawnoji orudjem do znyśczenia powitiw.

Ti obstawyny wskazujut nahladno, szczo sej Sojm jak peredstawennyh interesiw ciłoho kraju, powynen stanuty w oboroni interesiw uprawnennyk horożan powita kałuskoho i ne dopustyty do bezkarnoho i bezprawnoho naruszeniu zakoniw na szkodę naselenia kotroho nebud powita.

Ne moze-mo dopustyty do toho, szczo by ustrij powitowij staw sia w rukach własty derżawnoji manekinom, jakyj maje dowesty powit do deprawacyji.

Suprotyw tych waźnych momentiw uważaju mymo toho, szczo ja zhołosy w sia do hołosu protywu nahłosty, szczo

sprawa je dijstno nahła, ważna i sprawedływa i prystupaju do wnesku p. Kurowca, szczyoby w porozuminiu z Wydzielom krajowym prowiryło lysty wyborczy do rady powitowoji w Kałuszy i porobyło potym zachody i zarządzenia w ciły ułożenia dalszoji lysty wyborczoji do rady powitowoji.

Proszu o przyznanie nahłosty.

Marszałek. Głos ma mowca generalny za nagłością wniosku p. Kurowca, p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Nie mając uchwały mego klubu i upoważnienia ze strony moich towarzyszy klubowych, przemawiam obecnie tylko w mojem własnem imieniu a do przemówienia zmusiło mnie po części gwałtowne przemówienie p. Starucha, które tu wypowiedział we formie, która kazała mniemać, że identyfikuje w tym wypadku wszystkich posłów polskich, jakoby oni każde nadużycie władz starościńskich tolerowali a tem samem władze do podobnych nadużyć pobudzali.

Otóż muazę tu oświadczyć, że ja przynajmniej osobiście a nie wątpię, że nasz cały klub stoi na tem stanowisku, że każde nadużycie a szczególnie władz rządowych bezwzględnie i stanowczo karcić się musi w interesie dobrego wykonywania obowiązków urzędowych i w interesie funkcyonowania całej machiny administracyjnej i tu żadne względy narodowościowe, dążenie do utrzymania jakiegoś stanu posiadania narodowego nie mogą nadużyć usprawiedliwić, że każde nadużycie pozostaje zawsze nadużyciem i chociażby było chronione nawet jakimś względami na sprawę narodową, tej sprawie szkodę tylko przynieść musi.

Dlatego stoję i bezwzględnie stać muszę na tem stanowisku, że chociaż chcielibyśmy niejedenkrotnie, ażeby mandaty przez ruskich włóścian oddawane były Polakowi na podstawie zaufania zdobytego przez Polaków, to mimo to stoję na stanowisku, że wszelkie wydarce mandatu należnego jednej narodowości na korzyść drugiej jest nadużyciem, które bezwzględnie piętnować się musi, jest krzywdą narodowości.

(Brauca).

(P. Skwarko. Te same je nasze stanowisko suprotyw narodnocy polskij.)

Nie mam materyału na skontrolowanie faktów podanych przez p. Kurowca, dziwię się tylko, że w tej sprawie, która podobno od kilku dni jest na porządku dziennym, w sprawie, która z pewnością w danym wypadku ani komisarzowi rządowemu ani szefowi departamentu I. Wydziału krajowego nie powinna być obca, ani jeden ani drugi z tych zastępców nie zabrał głosu.

(P. Skwarko. Bo ne majut czym zakydiw oprokinuty.)

Wyrażam tu ubolewanie, że coś podobnego się stało, bo sądzę, że w imieniu dobrej administracyi natychmiastowe wyjaśnienie czynu, ewentualne natychmiastowe odparcie zarzutów, leżałoby w interesie.

Tu muszę też wyrazić zdanie, że nie tylko w powiecie kałuskim takie nadużycia miały miejsce, gdyż są mi znane powiaty w zachodniej Galicyi, gdzie rozmaite takie metody matematyczne zastosowano — nie tylko takie proste, chociaż dla p. Kurowca niezupełnie zrozumiałe.

Metoda ta jest bardzo prosta, jeżeli ze 6 robi się 72, bo tylko mnoży się 6 przez 12

(Wesołość).

a 72 zupełnie dobrze przez 6 da się podzielić.

(Głosy: Bardzo dobrze!)

(Wesołość).

Ale są inne takie metody matematyczne, na podstawie których nie uwzględnia się klucza płacących podatek przy ustosunkowaniu liczby mandatów z większej, mniejszej własności, miast, handlu i przemysłu, rozmaite inne metody nie tak proste lecz bardziej skomplikowane się zastosowują, ażeby liczbę mandatów wielkiej własności także i szczególnie u nas w zachodniej Galicyi podnieść.

Szczegółami na razie nie mogę służyć, bo na taką dyskusję nie byłem przygotowany, ale za parę dni mógłbym ilustracyę tego zarzutu przeprowadzić.

To uważałem za stosowne oświadczyć, ażeby dać dowód kolegom Rusinom, że nam tak dobrze ich krzywda leży na sercu, jak im i że wszelkie krzywdy bezwzględnie potępiamy.

Oświadczam, że przynajmniej w mo-

jem imieniu ja, a sądzę, że i moi koledzy klubowi za nagłośnią głosować będziemy.

(Oklaski.)

Marszałek Przystępujemy do głosowania nad nagłośnią wniosku. Kto się oświadcza za nagłośnią wniosku p. Kurowca, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest $\frac{2}{3}$ obecnych za nagłośnią, przeto nagłośń wniosku jest uznana.

P. Kurowiec postawił wniosek, ażeby jego wniosek odesłać do komisji administracyjnej, jednak zapytuje go, czy może nie miał na myśli odesłanie wniosku do Wydziału krajowego, jako komisji.

P. Kurowiec. Tak jest.

Marszałek. Wobec tego zapytuje, czy żąda kto głosu co do samego wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Kurowca do Wydziału krajowego jako komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Jest jeszcze nagły wniosek p. Kozłowskiego w sprawie zapomogi dla dotkniętych nędzą wskutek klęski gradowej mieszkańców gminy Bobrówka z przysiółkiem Horayskie. Dla uzasadnienia nagłośni ma głos p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoki Sejmie!

Gminę Bobrówka i przysiółek Horayskie nawiedziło wielkie nieszczęście, tak, że mieszkańcy nie stać na najlichsze nawet pożywienie i zasiewy wiosenne. Powodem tej nędzy była klęska gradowa, która 3 sierpnia 1909 gminę tę nawiedziła, a grad był tak silny, że bryły lodu nawet strzechy przebijały.

Ze względu na wyjątkową nędzę w tej gminie wnoszę, ażeby zaraz uchwalić wezwanie do ck. Rządu, ażeby z jak najszybszą pomocą przysłał pomocą a komisji budżetowej polecić, ażeby jeszcze w tej sesji przysłała z odpowiednim wnioskiem.

Marszałek. Czy w sprawie nagłośni wniosku, żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję nagłośń wniosku do głosowania. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość.) Nagłośń wniosku jest przyjęta.

Czy w sprawie formalnej wniosku żąda kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Proszę ażeby pierwszą część mego wniosku tj. wezwanie do ck. Rządu zaraz uchwalić, a drugą część wniosku odesłać do komisji budżetowej z poleceniem, ażeby jeszcze tej sesji zdała z niego sprawę.

Marszałek. Podam zatem pod głosowanie pierwszą część wniosku p. Kozłowskiego, która opiewa:

(czyta).

„1) Wzywa się ck. Rząd do udzielenia dotkniętym gradem mieszkańcom gminy Bobrówka i przysiółka Horayskie zasiłku na zasiewy wiosenne“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do drugiej części wniosku p. Kozłowskiego, która opiewa:

(czyta):

„2. Sejm poleca Komisji budżetowej przedłożenie jeszcze w tym okresie sesji sejmowej wniosków w celu wyznaczenia zasiłku krajowego dla gminy Bobrówka i przysiółka Horayskie“.

Postawił p. Kozłowski wniosek odesłania jego do komisji budżetowej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępuję do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we czwartek, dnia 17 lutego 1910 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

(czyta)

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza i tow. w przedmiocie zezwolenia gminie Jaryczów nowy na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

2. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji Ls. 5.348/10 Wydziału powiatowego we Lwowie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi gminnej I. kl. Krasów-Wybranówka z 50% na 75%.

Sprawozdawca poseł Moysa.

3. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Ls. 5.673/10 Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej o podwyższenie

subwencji krajowej na budowę drogi gminnej I. kl. Rawa-Wulka mazowiecka-Mosty wielkie z 40% na 75%.

Sprawozdawca poseł Moysa.

4. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach reprezentacji powiatowej w Cieszanowie i Towarzystwa kolei lokalnej Lwów (Kleparów) Jaworów w sprawie budowy kolei lokalnej z Jaworowa na Lubaczów, Cieszanów do granicy rosyjskiej koło Płazowa.

Sprawozdawca poseł Władysław Kraiński.

5. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Żardeckiego i towarzyszy w przedmiocie przemiany kolei wąskotorowej Przeworsk-Dynów na normalnotorową.

Sprawozdawca poseł Battaglia.

6. Sprawozdanie komisji wodnej z wniosku p. Kozłowskiego w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła ks. Senyka w przedmiocie obwałowania Dniestru od gminy Uście do gminy Brzezina w powiecie Żydaczowskim.

Sprawozdawca poseł Kędzior.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach gmin miejskich miast: Bełza, Bochni, Brodów, Dobromila, Grybowa, Drohobycza, Jarosławia, Jasła, Kołomyi, Krosna, Lubaczowa, Myślenie, Nowego Targu, Pilzna, Podgórze, Przemysła, Rzeszowa, Sambora, Sanoka, Starogo Sącza, Skawiny, Sokala, Starogo Sambora, Stryja, Tarnopola, Tarnowa, Wieliczki, Żółkwi, Złoczowa, Wadowic, Jaworowa, Rohatyna, Brzeżan, Gorlic i Gródka Jagiellońskiego w przedmiocie nadania im prawa poboru dodatków od spirytusu, wódek, miodu i piwa.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku nagłym posła Skołyżewskiego w przedmiocie uchwalenia projektu ustawy o zezwoleniu gminom wiejskim i miejskim na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Sprawozdawca poseł Maiss.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Brzesku na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kolbuszowej na pobór w roku 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Bochni na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Pilźnie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Żywcu na pobór w roku 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

17. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Brzozowie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

19 Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Mielcu na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

21. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiołowej na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

22. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

23. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Zaleszczykach na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

24. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Podhajcach na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

25. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

26. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kołomyi na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

27. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Repre-

zentacji powiatowej w Kosowie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

28. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Złoczowie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

29. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dobromilu na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

30. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dolinie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

31. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

32. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Brzeżanach na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

33. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gródku na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

34. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

35. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

36. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

37. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gorlicach na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

38. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Krośnie na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

39. Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej o wniosku posła Starzyńskiego i tow. w przedmiocie ustanowienia drugiego zastępcy marszałka krajowego dla kierowania obradami sejmowemi (§§. 4. i 6. statutu krajowego).

Sprawozdawca poseł Starzyński.

40. Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku posła Landaua i tow. w przedmiocie petycji Związku ekonomicznego urzędników w Krakowie w sprawie akcji zmierzającej do zwalczania drożyzny mieszkaniowej.

Sprawozdawca poseł Leo.

41. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji gminy kr. st. m. Lwowa w sprawie gwarancji kraju dla fundacji jubileuszowej „Funduszu na założenie i utrzymywanie domów warstatowych i mieszkań ludowych we Lwowie“.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

42. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Marsa w sprawie rozpoczęcia budowy klinik w Uniwersytecie lwowskim.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

43. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

44. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Kielanówka“ ze związku gminy administracyjnej „Raclawówka“ i utworzenia z niego samodzielnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł L. Cieński.

45. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Bernadzikowskiego i tow. względem utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Szczurowej w powiecie brzeskim.

Sprawozdawca poseł Tertil.

46. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji kolonistów, osiadłych na gruntach rozparcelowanego obszaru dworskiego w Lubieni, pow. Jaworów, o uznanie ich za samoistną gminę.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

47. Sprawozdanie komisji reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Sapięha.

48. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o utworzeniu z części gminy Krynica i części obszaru dworskiego w Krynicy nowej gminy administracyjnej pod nazwą „Krynica zdroj“.

Sprawozdawca poseł Górski.

49. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia gminy Saphów wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielnicy, a przyłączenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

50. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przyzwolenia Radzie powiatowej w Brzeżanach na zaciągnięcie pożyczki 500.000 koron.

Sprawozdawca poseł Rittel

Następne posiedzenie zatem odbędzie się jutro o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 30 w nocy).